

33. Finał WOŚP

ORKIESTRA
GRA DLA
ONKOLOGII

Orkiestra nie zwalnia. Za pieniądze z tegorocznego finału kupi sprzęt dla pięciu ośrodków neurochirurgii onkologicznej, sześciu ośrodków chirurgii onkologicznej, 18 oddziałów dziecięcych, 17 hospicjów oraz czterech zakładów patomorfologii. Będą to m.in. roboty do chirurgii onkologicznej, urządzenia do mapowania magnetycznego mózgu, rezonanse magnetyczne MRI, aparaty USG i skanery do preparatów histopatologicznych. Wczoraj do południa fundacja zebrała ponad 60 mln zł.

- Jak przebiegła kwesta w Polsce i na świecie? Ile zebrano pieniędzy?

► Wyborcza.pl



FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zmarł

Marcin Wicha



Odszedł wybitny projektant, grafik i pisarz, laureat Nagrody Literackiej „Nike”. Autor książek dla dzieci (m.in. „Klara. Proszę tego nie czytać”, „Bolek i Lolek. Genialni detektywi”), jak i „dla dorosłych” („Jak przestałem kochać design”, „Rzeczy, których nie wyrzuciłem”, „Kierunek zwiedzania”) **► 16-17**

DUŻYFORMAT
BEZ
SZANS NA
ADOPCJĘ

• Reportaż Moniki Redzisz



Afera kandydata na prezydenta RP

Pokój deluxe

Karol Nawrocki kręci i zaprzecza dokumentom w sprawie apartamentu w Muzeum II Wojny Światowej, który zajmował za darmo, choć mieszka w pobliżu. Są nowe wątki afery ujawnionej przez „Wyborczą”.

Wojciech Czuchnowski
Krzysztof Katka

Sprawę 116-metrowego apartamentu Muzeum II Wojny Światowej, który przez pół roku zajmował jego ówczesny dyrektor Karol Nawrocki, opisaliśmy w „Wyborczej” w ubiegłym tygodniu. Choć pracownikom muzeum przysługują zniżki, Nawrocki nie zapłacił ani grosza. Dziś w kolejnych wersjach zaprzecza, by mieszkał w hotelu tak długo i naraził muzeum na koszty. Co innego mówią nasi informatorzy.

Dyrektor zamawia
śniadanie

Gabinet dyrektora Muzeum II Wojny Światowej mieści się na tym samym poziomie, co hotelowa część instytucji. Od apartamentu dzieli go w linii prostej kilkadziesiąt kroków i drzwi otwierane identyfikatorem. Goście z zewnątrz wchodzi od strony recepcji, używając kart elektronicznych. Pokoje można jednak otwierać także kluczem, nie zostawiając żadnych śladów w systemie.

Gdy Karol Nawrocki kierował muzeum i zajmował apartament, miał klucz, a nie kartę. – Mógł wchodzić i wychodzić w dowolnym momencie. Na przełomie lat 2020 i 2021 były tam na stałe jego rzeczy osobiste – garnitury, koszule, bielizna w szafach, książki. Nikt z obsługi go nie musiał widzieć, co najwyżej ochroniarz na piętrze dyrektorskim – mówi „Wyborczej” jeden z pracowników administracji muzeum.

Poza rezerwacjami na nazwisko Nawrockiego pokoju nr 78 – taki numer ma apartament deluxe – w dokumentacji muzeum nie zachowało się wiele śladów pobytu dyrektora. Wśród nich jest kilkanaście mejli od szefowej działu sprzedaży i marketingu do obsługi hotelu. Pisała m.in.: „Pan dyrektor da znać, czy można wejść i posprzątać”, „Pan dyrektor zamawia śniadanie”. Są też prośby o włączenie dodatkowych kanałów w telewizorze.

„Statek miłości”

Relacje osób, które wtedy pracowały przy obsłudze, są szczątkowe. By-

li i obecni pracownicy nie chcą się narażać. – Proszę nawet nie mówić, że pan mnie znalazł – mówi osoba kiedyś zatrudniona w części hotelowej. – Niech pan sprawdzi, co to był „Statek miłości” – rzuca przez uchylone drzwi.

Okazuje się, że sprawa nie dotyczy tylko Nawrockiego. Bardzo długo – około roku – apartament zajmował też jeden z wicedyrektorów, który dostał stanowisko w czasach Nawrockiego, choć też mieszka w Gdańsku. W odróżnieniu od Nawrockiego zapłacił za pobyt zniżkową cenę 500 zł za miesiąc.

Wątek obyczajowo-osobisty przewija się często w rozmowach z naszymi informatorami. Pisząc pierwszy tekst o tej sprawie, zapytaliśmy kandydata PiS wprost, czy mieszkał w pokojach muzeum, bo jego małżeństwo przeżywało kryzys. Rodzina – żona i trójka dzieci

– jest w kampanii Nawrockiego wymieniana jako jego ważny atut. „Insynuacje zawarte w pytaniach dotyczące spraw osobistych są całkowicie nieprawdziwe” – odpisała wtedy jego rzeczniczka Emilia Wierzbicki. – Mój dom jest 5 km od muzeum. Mam wspaniałą żonę, trójkę dzieci, chciałem być w domu – mówił z kolei sam Nawrocki pytany przez dziennikarzy o „kłopoty rodzinne” podczas śródogodowego spotkania z wyborcami w Zakopanem. Tam przedstawił też kolejną już wersję, dlaczego – choć apartament był zarezerwowany na niego – z niego nie korzystał. – Słowo klucz – apartamenty były zarezerwowane przez tyle dni na moje imię i nazwisko, ale służyły też do spotkań służbowych z gośćmi z zagranicy oraz z kraju – powiedział.

To akurat da się sprawdzić. Jak mówi „Wyborczej” wicedyrektor muzeum Janusz Marszałec, „oficjalni goście z zewnątrz, jeśli korzystali z części hotelowej, mieli rezerwację na siebie”. Był wśród nich m.in. ambasador Japonii Miyajima Akio (luty 2021) i kilkakrotnie Jarosław Sellin, wiceminister kultury w rządzie PiS, ks. Jarosław Wąsowicz, duszpasterz środowisk kibicowskich i członek rady muzeum. Byli też inni członkowie tej rady i delegacje zagraniczne, np. goście z Azerbejdżanu. Zawsze rezerwacje były na ich nazwiska. ●

• Więcej ► 6

Na przełomie
2020 i 2021 r.
w apartamencie
były na stałe rzeczy
osobiste Nawrockiego
– garnitury, koszule,
bielizna w szafach,
książki

Bartosz T.
Wielński



Siewcy nienawiści

Tydzień temu, gdy Elon Musk po inauguracji prezydentury Donalda Trumpa podniósł prawą rękę w górę w geście hitlerowskiego powitania, czytałem wiele wypowiedzi, że nie należy przywiązywać do tego zbyt wielkiej wagi. Jednak Musk zupełnie świadomie wspiera niemiecką Alternatywę dla Niemiec (AfD), skrajnie prawicową partię o radykalnym, pełnym pogardy programie. W sobotę połączył się zdalnie z uczestnikami wiecu AfD w Halle i ogłosił, że Niemcy „zbyttnio skupiają się na grzechach przeszłości” i „muszą wyjść poza to”. Bo „dzieci nie powinny być winne grzechów swoich rodziców, nie mówiąc już o ich pradziadkach”. Słuchacze wpadli w ekstazę – Musk rozgrzeszył współczesnych Niemców z odpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy, czego radykałowie domagali się od dziesięcioleci. Na AfD w przyspieszonych wyborach, także dzięki wsparciu Muska, chce głosować co piąty wyborca. Poczucie winy za okrucieństwa, za które winę ponoszą Niemcy, i próba jej odkupienia były do tej pory jednym z filarów polityki

Przed 80. rocznicą wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau trzeba zadać sobie pytanie: Czy historia XX wieku zaczyna się powtarzać?

waśni narodowościowych, twierdząc, że chodziło mu o zwiększenie prędkości. Politycy NPD w Alternatywie dla Niemiec przejęli dziś rząd dusz. Wiedzą, co robią. Tak jak Elon Musk. I tak jak Karol Nawrocki, kandydat PiS na prezydenta. Na wiecu w Oławie Nawrocki zniszczył książkę, którą uznał za obsceniczną i niemoralną. Jako historyk i szef IPN doskonale wie, kto w przeszłości w podobny sposób oczyszczał biblioteki i wystawy z dzieł, których nie akceptował. 10 maja 1933 r. publiczne palenia książek, które naziści uznali za deprawujące społeczeństwo, odbyły się w 22 miastach Niemiec. Czytam wypowiedzi, że przecież kandydat PiS nie spalił komiksu dla dorosłych pt. „Gender-Queer autobiografia”, tylko przepuścił okładkę przez niszczarkę. A poza tym komiks zawierał obsceniczne rysunki, których nie powinny oglądać dzieci. Tak samo argumentowali niemieccy obrońcy moralności w latach 30. Najpierw palono tam dzieła, potem palono twórców.

Dziś zwolennicy Nawrockiego proszą Muska, by wmieszał się do wyborów w Polsce i pomógł im przejąć władzę. A Musk hajluje i daje Niemcom prawo zapomnieć o zbrodniach popełnionych przez ich przodków. – Auschwitz nie spadło z nieba – pięć lat temu na uroczystościach rocznicowych w byłym obozie przestrzegał Marian Turski, dziennikarz związany z tygodnikiem „Polityka”, więzień tego niemieckiego obozu. Zaczęło się od pełnych nienawiści gestów i słów. Od niszczenia książek. Jego słów słuchało wówczas 200 osób, które ocalały z piekła Auschwitz. W tym roku organizatorzy uroczystości spodziewają się 50 osób. Gdy ich zabraknie, Muskowi i jego protegowanym łatwiej będzie siać nienawiść.

Andrzej rysuje



Szef MSZ ripostuje

Jeśli chce odebrać nam Białostoczną, to niech przyjdzie i spróbuje



RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych w Wirtualnej Polsce w odpowiedzi na groźby prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki ws. rzekomej zmiany granic i „aneksji” Białostoczczyzny

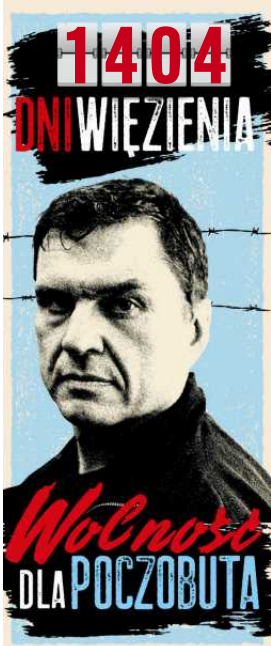
Więcej o wczorajszych wyborach prezydenckich na Białorusi
► **Wyborcza.pl**

Mity o pompach ciepła

4

TYS. ZŁ ROCZNIE
Taką kwotę trzeba przeznaczyć na opłaty za prąd przy pompie ciepła zamontowanej do ogrzania 160-metrowego „średnio zaizolowanego” domu

Rozwiewamy mity o pompach ciepła
► **10-11**



WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34358928

Z głębokim smutkiem żegnamy



Ryszarda Sibilskiego

i składamy najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie oraz Najbliższym

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Przyjaciele

z Telewizji Polsat

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34358780

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 17 stycznia br. odszedł



Ryszard Sibilski

Producent Filmowo - Telewizyjny

Wyrazy głębokiego współczucia oraz kondolencje

Rodzinie

Składają

Dorota Kościńska i Beerend Jan Kepinski oraz zespół produkcyjny Jake - Vison DGA Studio

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34358738

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

Ryszarda Sibilskiego

wszechstronnego producenta telewizyjnego

przez wiele lat związanego z TVN,

a przede wszystkim wspaniałego człowieka

Rodzinie i Najbliższym

składamy

wyrazy głębokiego współczucia

Zespół zarządzający oraz przyjaciele

z TVN Warner Bros. Discovery



Krzyk kobiet słyszę do dzisiaj

Około 50 byłych więźniów przyjedzie dzisiaj na obchody 80. rocznicy wyzwolenia byłego niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz-Birkenau. To cztery razy mniej niż pięć lat temu. Zasiądą obok koronowanych głów, prezydentów, premierów, ambasadorów, parlamentarzystów.

Bartłomiej Kuraś

Główna ceremonia rozpocznie się dziś o godz. 16 przed historyczną bramą byłego KL Auschwitz II-Birkenau. Goście zasiądą w ustawionym tam ogromnym namiocie, który objął m.in. główną część historycznego budynku. Muzeum Auschwitz podało, że w ceremonii na miejscu weźmie udział około 3 tys. osób. Udział potwierdziło 56 delegacji państw i organizacji międzynarodowych. Spodziewani są m.in. król Wielkiej Brytanii Karol III, król Hiszpanii Filip VI z małżonką królową Letycją i prezydent Francji Emmanuel Macron. Honorowy patronat nad obchodami objął prezydent Andrzej Duda.

Najważniejsi są byli więźniowie

– Najważniejsi na obchodach są byli więźniowie. Osiemdziesiąta rocznica wyzwolenia Auschwitz będzie jedną z ostatnich z widoczną i aktywną rolą ocalałych z Auschwitz – stwierdza Piotr M. A. Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz.

99-letni Stanisław Zalewski prowadzi Polskiemu Związkowi Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych.

– Jest nas coraz mniej. Ja, jeśli dożyję, w październiku skończę 100 lat. Wiele moich koleżanek i kolegów już odeszło, nie przetrzymali pandemii. Z tego powodu na przykład w Krakowie musieliśmy zamknąć oddział naszego związku. Ale ci, którzy żyją, jak ja, nadal starają się dawać świadectwo okropieństw wojny i tego, co się wydarzyło w Auschwitz-Birkenau. Póki starcza sił. A gdy nas już nie będzie, ktoś nadal będzie musiał opowiadać o Auschwitz i innych strasznych miejscach z tamtych czasów, o tym, co usłyszał od nas. Żeby to się nie powtórzyło – apeluje Stanisław Zalewski.

10 dni przed 80. rocznicą wyzwolenia Auschwitz-Birkenau obóz odwiedził premier Wielkiej Brytanii, Keir Starmer.

– Nie zapomnę tych dzisiejszych obrazów, nie zapomnę też o ciąży na mnie odpowiedzialności za to, aby przekazać tę pamięć kolejnym pokoleniom – mówił brytyjski premier, zdając sobie sprawę z wagi apeli byłych więźniów. – Od 80 lat utrzymywana jest pamięć tego, co wycierpieli Żydzi, Polacy i inne narody w tym obozie. Pamięć o nich jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, z rodziny na rodzinę – dodał.

Stanisław Zalewski zauważył: – Ci, co przyjeżdżają na obchody rocznicy wyzwolenia obozu, którzy rządzą na świecie, powinni podejmować postanowienia, żeby to już więcej się nigdy nie powtórzyło. Dla mnie najgorszy w Auschwitz nie był głód, nie to, że nas zmuszano do niewolniczej pracy, ale to, że nas pozbawiono człowieczeństwa. My nie byliśmy ludźmi, traktowano nas jak coś niepotrzebnego, zbędnego, co trzeba wykorzystać maksymalnie, a później zabić. To było najgorsze.

Transport do Auschwitz

Niemcy wysłali Stanisława Zalewskiego do Auschwitz z Warszawy 5 października 1943 r., gdy miał 18 lat. Był to największy transport więźniów Pawiaka, liczący około 1500 mężczyzn i kobiet.

– Sam przyjazd do Auschwitz wyglądał bardzo ponuro, bo przyjechalśmy w nocy, pochmurna noc i księżyc wysuwający się od czasu do czasu zza chmur. Z wagonów wyszli żywi, umarłych wyniesiono. I tak kolumna pieszych i tych, niesionych na ple-

cach, szła do bramy z górującym nad nią napisem „Arbeit Macht Frei”, czyli „Praca Czyni Wolnym”. Z czasem zrozumiałem, jak strasznie przewrotne są te słowa. Bo niewolnicza praca tutaj prowadziła do śmierci – opowiada.

Pracował przy rozładunku wagonów. Dźwigał 50-kilogramowe worki z cementem.

– Kto upadał pod ciężarem, to już się więcej nie podnosił, bo albo nie mógł, albo po prostu był dobijany – przypomina z drżeniem w głosie.

Sceny z Auschwitz pozostały mu w pamięci na zawsze. – Któregoś dnia przyjechał pociąg z wagonami, z których wysiedli Żydzi. Im mówiono, że jadą do pracy na Wschód. A my, więźniowie, stojąc przed barakiem, wiedzieliśmy, co się z nimi stanie. To było straszne uczucie. Był też barak, gdzie lokowano więźniów niezdolnych do pracy. Ci więźniowie trafiali później do komór gazowych. Kiedyś zrobiono zbiórkę baraku, w którym były kobiety. Pamiętam, że to był listopad. Kazano kobietom rozbierać się do naga. Podjeżdżały samochody ciężarowe i ładowano te kobiety jak jakiś towar. Samochody jechały prosto do krematorium. Krzyk tych kobiet słyszę do dzisiaj... – zawieszają głos.

Po chwili wraca do strasznych wspomnień: – Po kolacji była zbiórka w baraku w dwuszelegu. Przychodził zarządzający tym barakiem esesman, Blockfuehrer. Szedł i przyglądał się więźniom. Pokazywał kijem na niektórych więźniów, wiadomo było, co ich spotka. Towarzyszący mu pisarz notował numery tych więźniów. Ustawiano ich w szereg i prowadzono prościutko w kierunku komory gazowej do krematorium.

Stanisław Zalewski z Auschwitz trafił jeszcze do Mauthausen-Gusen na terenie Austrii.

Zachować pamięć

Podczas obchodów 80. rocznicy wyzwolenia obozu Muzeum Auschwitz zaprezentuje projekt, który pozwoli zachować pamięć o ocalałych.

Do tej pory edukacja o Holokauście odbywała się poprzez spotkania z Ocalałymi z Zagłady i opierała się na emocjonalnej opowieści o tym, co się wydarzyło podczas II wojny światowej. Jednak ze względu na podeszły wiek ci ostatni, którzy przeżyli piekło Auschwitz, coraz rzadziej spotykają się z odwiedzającymi byli niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny.

– Jestem jednym z tych jeszcze żyjących, nielicznych, którzy byli w tym miejscu niemal do ostatniej chwili przed wyzwoleniem – przypomina 98-letni Marian Turski, historyk i były więzień Auschwitz (te słowa po raz pierwszy wypowiedział podczas głośnego przemówienia z 2020 r.).

Przed pięcioma laty na obchody rocznicy wyzwolenia Auschwitz dotarło około dwustu ocalałych. Każdego roku ta liczba jest mniejsza. W tym roku będzie ich około 50.

W 2019 r. w wieku 96 lat zmarł Kazimierz Albin – był ostatnim żyjącym więźniem z pierwszego transportu Polaków do Auschwitz. Rok później w wieku 97 lat odszedł grecki Żyd Dario Gabbai – ostatni z żyjących członków Sonderkommanda, grupy więźniów, zmuszanych do usuwania ciał zgładzonych w komorach gazowych. W kolejnym roku Stowarzyszenie Romów w Polsce poinformowało o śmierci 91-letniego Edwarda Paczkowskiego, najdłużej żyjącego więźnia Auschwitz pochodzenia romskiego.

Kto więc odpowie na pytanie, często zadawane przez odwiedzających byłym więźniom: „Jakie uczucia towarzyszyły wam w Auschwitz?”



• Oświęcim, 27 stycznia 2023 r. 78. rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau

FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Symbol Zagłady

• Do momentu wyzwolenia terenów obozowych przez żołnierzy Armii Czerwonej niemieccy naziści zamordowali w Auschwitz ok. 1,1 mln osób, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, radzieckich jeńców wojennych oraz ludzi innych narodowości. Dziś dla świata Auschwitz jest symbolem Zagłady i okrucieństw II wojny światowej. W 2005 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła 27 stycznia Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu. ●

– Ten kanał komunikacji, spotkania z byłymi więźniami Auschwitz, dobiega końca. Niemniej jednak emocje ofiar są wyraźnie obecne w ich dziełach sztuki. Używali papieru i płótna do wyrażania uczuć, traumy, bezradności, cierpienia i bólu, ale także nadziei, smutku czy nostalgii – ocenia Piotr M. A. Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. I dodaje: – Obrazy oddają chłód, głód i śmierć. Przemawiają w każdym języku, do każdego człowieka.

Ekspozycja sztuki obozowej będzie pierwszą koncepcją wystawienniczą w tym stylu, z największą, przedstawiającą obozową rzeczywistość, kolekcją na świecie.

Dyrektor Cywiński: – Osiemdziesiąta rocznica wyzwolenia Auschwitz, która przypada 27 stycznia 2025 r., będzie jedną z ostatnich z widoczną i aktywną rolą Ocalałych z Auschwitz. W ich obecności jesteśmy zobowiązani zaprezentować światu to fundamentalne przedsięwzięcie. Dlatego trwają już przygotowania do utworzenia wystawy sztuki obozowej, zarówno jeżeli chodzi o koncepcję, jak i gromadzenie środków. To może być bardzo ciekawe narzędzie ukazywania siły dehumanizacji, ale także różnych ludzkich emocji w obozie. Na wielu rysunkach widać to w sposób szczególnie wymowny. Wydaje nam się, że poprzez sztukę możemy opowiedzieć o wnętrzu człowieka w obozie. Jeżeli damy radę uratować choć część tych ludzkich odczuć, to będzie to niezwykle ważne.

Projekt najważniejszy i przełomowy

Wojciech Soczewica, dyrektor Fundacji Auschwitz-Birkenau, dodaje: – Fundacja rozpoczyna być może najważniejszy i przełomowy projekt, polegający na zachowaniu wyjątkowo kruchego dziedzictwa ofiar i ocalałych, wyrażonego uniwersalnym językiem sztuki, czyli dostępnego dla wszystkich, niezależnie od barier językowych czy kulturowych.

Wystawa ma się mieścić w dawnej kuchni obozowej obozu Auschwitz I, które stanie

się sercem opowieści o emocjach Auschwitz. Kuchnia to największy zachowany obiekt wewnątrz ogrodzonego drutem kolczastym terenu byłego obozu.

Budynek kuchni, który znajduje się nieopodal bramy z napisem „Arbeit Macht Frei”, położony jest na trasie każdego odwiedzającego, wśród bloków obozowych, przed przejściem do komory gazowej i krematorium.

– Budynek pozostał pusty do dziś, a jego lokalizacja i przestrzeń gwarantują, że prace byłych więźniów umożliwią odwiedzającym przyjrzenie się bolesnym realiom obozowym z nowej perspektywy – uważa Wojciech Soczewica.

Muzeum zamierza wystawiać w sumie około 4 tys. dzieł sztuki: szkiców, rysunków, obrazów wykonanych przez więźniów Auschwitz.

– Stanowią one unikalną kolekcję, która dostarcza bezpośredniego świadectwa człowieka, skazanego na wegetowanie w najgorszych okolicznościach. W świecie coraz bardziej przesiąkniętym kulturą wizualną kolekcja ta zyskuje na znaczeniu. Obok słów świadectw byłych więźniów i pozostałości poobozowych, te obrazy są istotnym elementem, by w pełni zrozumieć tragedię ludzkości podczas zagłady – ocenia Piotr M. A. Cywiński.

Wystawa stanie się centralnym punktem dla około dwóch milionów osób rocznie, odwiedzających Miejsce Pamięci. Dzięki niej uzyskają wgląd w warunki egzystencji więźniów obozu.

– Ma to szczególnie znaczenie w czasach, kiedy coraz trudniej jest o osobiste spotkanie z ocalałym. W tym sensie wystawa sztuki obozowej jest głosem byłych więźniów, skierowanym do przyszłych pokoleń. Jest dokumentacją nazistowskiego terrorku, ale też opowieścią o nadziei i sile człowieczeństwa, wyrażonych poprzez twórczość wbrew niepojętym dziś warunkom obozowym – komentuje Wojciech Soczewica.

Skany wszystkich dzieł sztuki będzie też można zobaczyć w internecie. Stworzenie cyfrowych kopii wszystkich prac dodatkowo zabezpieczy te materialne świadectwa i da odbiorcom na całym świecie możliwość ich lepszego poznania. Wzmocni również – jak chcą pomysłodawcy – światową misję edukacyjną Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Wszystkie dzieła przejdą profesjonalną konserwację, dzięki czemu będą mogły być udostępniane.

Fundacja Auschwitz-Birkenau to pozarządowa organizacja, powołana w 2009 roku przez nieżyjącego już prof. Władysława Bartoszewskiego, ocalałego z Auschwitz. Jego wizją była ochrona przed zapomnieniem wszystkich autentycznych pozostałości Auschwitz: rzeczy osobistych ofiar i ocalałych oraz pełnej infrastruktury poobozowej. ●

Rynek fałszywych dokumentów

Jak kupowałem dyplom ukończenia SGH-u



Witamy w świecie sprzedawanych dyplomów. „Zapłaciłam w sumie 5000 zł. Była to dla mnie ogromna suma, ale było warto. Świadectwo odebrałam osobiście w szkole, sama dyrektorka wręczyła mi dokument”.

Piotr Miączyński

Moją uwagę przykuło ostatnio ogłoszenie (pisownia oryginalna): „Wszyscy znamy ludzi, którzy oszukują i wyludzają pieniądze poprzez oferowanie różnego rodzaju dyplomów i świadectw. Sama dałam się nabrać. Najpierw wydałam 800 zł na pseudoświadectwo maturalne, gołym okiem było widać, że zostało po prostu wydrukowane w domu. Drugi raz zostałam oszukana na 1500 zł. Niby oferowali legalny wpis, ale on nigdy nie pojawił się” – pisze Domi1990.

Dramaturgia rośnie z każdą linijką. „Kontaktowałam się z dziesiątkami ogłoszeń, które NIBY oferowały legalny dyplom, ale tak naprawdę wszyscy to oszuci, więc postanowiłam odpuścić”. Następnie cud. Autorka wpisu z pomocą koleżanki znalazła dobre dojście, dzięki czemu była w stanie zorganizować świadectwo szkolne. Odebrała je osobiście w szkole, sama dyrektorka jej wręczyła dokument.

A dalej? Dalej to już było z góry. „Poprosiłam koleżankę o kontakt do tych ludzi. Zaczęliśmy współpracę, byłam przerażona, bo chcieli bardzo dużo pieniędzy, ale jeśli koleżanka dostała to, co zamówiła, to zaryzykowałam. Podałam dane i czekałam niecały tydzień. Po tym czasie otrzymałam telefon z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, że zapraszają po duplikat matury. Zweryfikowałam wszystko online i widniały wszystkie przedmioty z wynikiem pozytywnym”. Cena? „Zapłaciłam w sumie 5000 zł. Była to dla mnie ogromna suma, ale było warto, bo w końcu znalazłam osobę, której można zaufać”. W poście jest podany dokładny namiar na osoby świadczące podobnego rodzaju usługi. Jeszcze ze wskazówką: „ogłoszenie ma grafikę w kolorach niebieskiego i fioletowego”. Za serce złapał mnie dopisek: „Szczepko polecam wszystkim, którzy chcą otrzymać legalne wykształ-

cenie. To nie są oszuści jak inni. W dodatku pomagają za darmo w odzyskiwaniu wyludzonych pieniędzy”.

Konto Domi1990 było aktywne tylko dwa dni. Użytkowniczka umieściła w tym czasie trzy bardzo podobne ogłoszenia.

Witamy w świecie sprzedawanych dyplomów

Pięcioletnie studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim wspominam z pewnością dozą rozczarowania, głównie dlatego, że wśród kadry miałem takie osobistości jak prof. Marek Safjan i prof. Lech Falandysz. Ale wertując – nazwijmy to oględnie – współczesną „ofertę edukacyjną”, zastanawiam się, czy zwyczajnie nie zmarnowałem czasu. Kupno dyplomu to dzisiaj banal, można to zrobić, nie wychodząc zza biurka.

Czytam: „Świadectwo szkolne. Zamów nasze świadectwa szkolne, od pierwszej klasy szkoły podstawowej aż po ostatnią klasę liceum i technikum. Posiadamy także certyfikaty egzaminów zawodowych. Dyplomy uczelni wyższych. Licencjat, inżynier, magister – to i wiele więcej znajdziesz w naszej ofercie. Dostarczamy dyplomy ze wszystkich uczelni wyższych w Polsce i z wielu uczelni za granicą w przystępnej cenie. Wpis na listę uczniów i studentów. Zamówiony u nas dyplom bądź świadectwo może być dodatkowo podparte autentycznym wpisem na listę absolwentów. Jest to usługa dodatkowo płatna, jednak warta uwagi, jeśli Twój dyplom ma być wiarygodny”.

Jakość? Oczywiście prima sort. „Nasze dyplomy: • są wykonane na oryginalnym giloszu [rysunku tła służącym do zabezpieczenia papierów wartościowych i dokumentów]; • posiadają zarówno pieczątki mokre, jak i tłoczone; • okładka ze skóry, oryginalny wzór oraz papier”. Ogłoszenia podobnej treści umieszczane są

na lokalnych serwisach: Rzeszowiak.pl eOstroleka, tusochaczew, InfoBeskidy itp.

Kotula i Kwaśniewski

Czy można się jednak dziwić pędowi społeczeństwa do dyplomów, skoro nasza klasa polityczna wykazuje nimi ponadprzeciętne zainteresowanie? Ministra ds. równości Katarzyna Kotula prezentowała się na stronach Sejmu jako magistra filologii angielskiej po renomowanym Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (rzeczywiście studiowała tam, ale magisterki nie zrobiła). Kiedy sprawa wyszła na jaw, stwierdziła, że to błąd, wniosła o jego sprostowanie. Sprawa Kotuli jest kalką afery Aleksandra Kwaśniewskiego, który na stronach sejmowych oraz w obwieszczeniu PKW – gdy kandydował w wyborach prezydenckich – legitymował się wykształceniem wyższym. To podkreślało różnicę z jego konkurentem Lechem Wałęsą, który edukację skończył na zawodowce. Kwaśniewski prawdę wyznał dopiero jako prezydent elekt – studiował handel zagraniczny na Uniwersytecie Gdańskim, ale nie podszedł do dwóch egzaminów ani nie złożył pracy magisterskiej.

Prawdziwą kuźnią politycznych elit była prywatna uczelnia Collegium Humanum. Do 2017 r., żeby zasiadać w radach nadzorczych spółek, trzeba było mieć wysokie kwalifikacje (być doktorem ekonomii, radcą prawnym itd.) bądź zdać trudny państwowy egzamin. Rząd Beaty

Szydło doszedł jednak do wniosku, że to poważne utrudnienie w robieniu kariery (i pieniędzy) przez politycznych działaczy. Po zmianach prawa wystarczyło mieć dyplom podyplomowych studiów MBA. A tu ze „specjalną” ofertą pojawiła się prywatna uczelnia Collegium Humanum. Na tyle specjalną, że prokuratura zarzuty postawiła już 55 osobom.

Czas na zrobienie dyplomu

Jedno trzeba przyznać: firmy oferujące „dyplomy kolekcjonerskie” działają naprawdę szybko. Pierwsza odpowiedź od biura obsługi klienta na moje zapytanie była już po czterech minutach. „Osoby zainteresowane uzyskaniem świadectwa, maturą lub dyplomem proszone są o podanie następujących danych: Imię i drugie imię. Nazwisko. Data urodzenia. Miejscowość urodzenia. Adres zameldowania w okresie szkoły/uczelni. Nazwa szkoły/Uczelni i wydział/kierunek. Kierunek, zawód (tylko przy zawodowych). Rok ukończenia. Przedmioty oraz oceny”. I pocieszenie: „Jeśli nie pamiętasz jakichś informacji, to wystarczy, że wstawisz puste pola w formularzu, a my wszystko wstawimy”. Nie trzeba kupować w ciemno. Dostałem od razu dostęp do próbek.

Świadectwo ukończenia liceum? Bez problemu. Wystawione jest niby przez XXIII Liceum Ogólnokształcące w Lublinie (tak, faktycznie jest taka szkoła). Jest pieczęć, jest (zamaszysty) podpis dyrektora, a wszystko „na podstawie uchwały Rady Pedagogicznej z dnia 12 kwietnia 2005 r.”. **Studia?** Ależ proszę! Społeczna Akademia Nauk z siedzibą w Łodzi, dyplom ukończenia studiów pierwszego stopnia w formie niestacjonarnej, czyli licencjat. Podpis rektora? Jest. Pieczęć uczelni? Też.

Coś bardziej prestiżowego? Również jest! • Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej. Na obrazku dyplom ukończenia studiów drugiego stopnia z wynikiem bardzo dobrym! Dyplom jest niby wydany 29 września 2014 r. • Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu – licencjat z dietetyki. • SWPS – studia podyplomowe: Job-Coaching – doradztwo zawodowe, edukacyjne i coaching kariery. • Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia podyplomowe „Poprawna polsz-

- **Świadectwo ukończenia LO do kupienia**
- **O komentarz do tekstu poprosiliśmy Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministra Edukacji Narodowej. Czekamy na odpowiedź**



Rynek fałszywych dokumentów

czynna dla tłumaczy, weryfikatorów i postedytorów”. Wynik ukończenia: bardzo dobry, dzień wydania: 20 września 2021 r. Skąd pochodzą wzory takich dokumentów? To proste. Zgodnie z art. 34 ust. 1 Ustawy o dokumentach publicznych uczelnia (jako emitent dokumentów publicznych) ma obowiązek umieszczenia na swojej stronie obowiązujących wzorów dokumentów publicznych.

Zamawiać?

– Czy można u państwa zrobić dyplom SGH? – dopytuję. I najważniejsze: na ile on będzie podobny do oryginału? 70 proc.? 80 proc.? 90 proc.? Odpowiedź: „Jak oryginał i na oko nikt nie rozpozna, ale jak będzie wpis, to wszystko jest w systemie i jest na 100 proc. legalny i prawdziwy”.

Inny z „twórców replik”, kiedy mówię mu, o co chodzi, daje jednak wyraźnie do zrozumienia, że im bardziej bzdurna uczelnia, typu „wyższa szkoła gotowania na gazie”, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że ktoś się do czegoś przyczepi. „W końcu magister jest magister, a dyplom jest dyplom” – ucina.

Na stronach producentów replik (bądź, jak kto woli, „dyplomów kolekcjonerskich” – zaraz wyjaśnimy, dlaczego tak się nazywają) zdjęcia zadowolonych klientów z opiniami: „Świadectwo wygląda legitnie, wszystko zgodnie z oryginałem. Jestem bardzo zadowolona, ten papier na pewno mi się przyda”. „Produkt był profesjonalny i zawierał wszystko, czego potrzebowałem”. Zdjęcia są oczywiście z ogólnej bazy z fotografiami. To co? Brać? Tyle że drogo. Czy mi to zaakceptują w redakcji?

Ile kosztuje fałszywy dyplom?

A to już zależy od firmy. Jak twierdzą: • Koszt dyplomu/świadectwa kosztuje 2-2,5 tys. zł. • Wpis na listę uczniów/studentów 2 tys. zł (wpis CKE, wpis OKE i ZIU). • Czyli razem wychodzi 4-4,5 tys. zł. • Ekspres, czyli wykonanie w trzy dni, kosztuje dodatkowo 1,5 tys. zł.

Płatność? Połowa przy składaniu zamówienia, połowa po wykonaniu („wysyłamy zdjęcie dokumentów do akceptacji przed wysłaniem”). Przelew ma iść na polski rachunek bankowy. Jak ktoś zapłaci BLIK-iem, jest 10 proc. rabatu. A przy bitcoinie nawet 20 proc. („w Revolut zapłacisz BTC w 2-3 minuty”).

Kto to organizuje?

Ustalenie ich tożsamości wymagałoby już policyjnych technik śledzenia. Swoją działalność prowadzą poza Polską. Kontakt odbywa się za pomocą niemieckiego/brytyjskiego numeru kierunkowego. Na jednej ze stron znalazłem adres firmy w Czechach. Na wskazanej ulicy znajduje się jednak hotel. Domeny internetowe są zarejestrowane za granicą.

W styczniu ub.r. Wydział ds. Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Okręgowej w Krakowie oraz Wydział Operacyjno-Śledczy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu wykryły jedną z takich fabryk „dokumentów kolekcjonerskich”. Zarzuty postawiono 30 osobom. Podrobiono ponad 2 tys. dokumentów. Głównie „dowody kolekcjonerskie” używane do wyludzenia drobnych pożyczek. Śledczy ustalili, że organizatorzy zarobili na procedurze ponad 3 mln zł. Pieńiądże były przepuszczane przez kilka-naście kont bankowych, część z nich założono na tzw. słupy.

Po co komu fałszywe dyplomy?

Odpowiedź brzmi: do pracy. Żeby ją dostać (kiedy jest wymagane określone wykształcenie). Albo żeby mieć więcej dni urlopu (ukończenie studiów pomaga w otrzymaniu 26 dni urlopu). Forum internetowe, trwa intensywna dyskusja, czy kupno podrabianego dyplomu się opłaca (pisownia oryginalna): **Forumowicz 1:** „Jak aplikujesz do instytucji finansowych (fintechy, banki) lub do firm z UK/US to na pewno będzie background screening check”. **Forumowicz 2:** „Ja przechodziłem »background scan«. Poprosili mnie o wypełnienie formularza on-line, który był tak zrabany, że naprawdę nie chciało mi się tego robić. Uczelnie, jakieś tam miejsca pracy. Zaznaczyłem zgodę na przeprowadzenie takiego sprawdzenia, przetwarzanie danych osobowych itp. Faktycznie zadzwonili do moich szkół, poprzednich pracodawców i usłyszeli z grubsza sp.... RODO SRODO. Zadzwonili do mnie i poprosili o skan dyplomu + jakieś świadectwa pracy. Skan dyplomu przyjęli, ale świadectw pracy nie miałem wcale z ostatnich wielu lat. To poprosili mnie o parę potwierdzeń przelewów, coś tam miałem, czegoś tam nie miałem. Godzinę po wysłaniu tych dokumentów miałem po procesie”.

Jaki jest zasięg fałszywych dyplomów?

To czarny rynek. Tam nie ma statystyk. Jedno jest pewne: w mało której instytucji będzie to uważnie sprawdzane. Dyplom ukończenia medycyny będzie weryfikowany. Ale już dietetyka albo ekonomia?

To naprawdę tak wygląda? Rozmawiam z właścicielką dwóch prywatnych przedszkoli w Warszawie. – Jak kogoś rekrutuje pani do pracy, to sprawdza pani, czy dyplom jest prawdziwy? – pytam. – Nie, kserujemy kopie i wrzucam je w dokumenty – dziwi się. – A dalej to taka osoba sobie radzi albo sobie nie radzi. A skąd to pytanie?

Jaki jest zasięg fałszywych dyplomów? To czarny rynek. Tam nie ma statystyk. Jedno jest pewne: w mało której instytucji będzie to uważnie sprawdzane. Dyplom ukończenia medycyny będzie weryfikowany. Ale już dietetyka albo ekonomia? Mniej prawdopodobne. Matura? Nikt tutaj nie będzie się kłopotał, aby badać, czy jest prawdziwa, czy nie.

Co na to wszystko uczelnie?

– Do tej pory władze UJ nie miały wiedzy o takich sytuacjach, które traktujemy jako nadużycia. Uczelnia nie udostępniała swojego logotypu oraz druków ściśle-

go zarachowania [indeksów, dyplomów, świadectw] tym podmiotom. Z niedowierzaniem i oburzeniem obserwujemy możliwości oferowane w internecie związane z wydawaniem dyplomów ukończenia studiów. Władze UJ rozważają podjęcie kroków prawnych. Sprawa jest aktualnie analizowana – komentuje Marcin Kubat, rzecznik prasowy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Każdy blankiet dyplomu dostarczane go przez wytwórcę zewnętrznego ma swój indywidualny numer. UJ prowadzi w systemie uniwersyteckim pełną ewidencję wszystkich numerów druków dyplomów od lipca 2021 r. (data obowiązywania ustawy o dokumentach publicznych).

W jaki sposób ktoś może jednak sprawdzić, czy dyplom państwa uczelni jest prawdziwy, czy nie? – Osobom z zewnątrz trudno ustalić, czy dyplom jest oryginalny i czy został wydany danej osobie przez daną uczelnię. Ze względu na przepisy RODO nie możemy osobom z zewnątrz, bez wskazanej przez nie podstawy prawnej, udzielić takiej informacji – pisze mi Anna Smykowska, dyrektorka Biura Kształcenia Uniwersytetu Gdańskiego.

Jeśli pracodawca koniecznie chce wiedzieć, czy dyplom jest prawdziwy, to musi zgłosić się do uczelni. Ta do podania takiej informacji wymaga zazwyczaj przesłania mejłem skanu zgody absolwenta z podpisem. Czasami osobistego się jego stawienia na uczelni.

Żadnej zgody absolwenta nie potrzebuje ABW, Agencja Wywiadu, komornicy, CBA, prokuratura, sądy, policja etc. ●

Dokument nielegalny, ale...

• Od połowy 2019 r. „dokumenty kolekcjonerskie” są w Polsce nielegalne. Zgodnie z prawem: „Kto wytwarza, oferuje, zbywa lub przechowuje w celu zbycia replikę dokumentu publicznego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia

wolności do lat 2”. A jak ktoś się czymś takim posługuje, to w grę wchodzi Kodeks karny: „Kto w celu użycia za autentyczny podrabia lub przerabia dokument, lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia

wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Firmy produkujące repliki rozkładają ręce: „Oferowane przez nas produkty są dokumentami kolekcjonerskimi i zgodnie z obowiązującym prawem oraz (...) naszym regulaminem, nie należy się nimi posługiwać jako dokumen-

tami – w żadnej sytuacji! Jednocześnie samo posiadanie dokumentu kolekcjonerskiego nie jest nielegalne. Zapraszamy do składania zamówień. Dokumenty nie są wytwarzane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i nie naruszają prawa państwa, w którym są produkowane”.

REKLAMA

KRAJ/34351870

oesg.pl
29.01.25 r. o godz. 9:30
IV Kongres ESG
Liderzy Zrównoważonego Rozwoju – Europa

Zapraszamy do udziału on-line w IV Kongresie ESG

Start: 29 stycznia 2025 r. o godz. 9:30 na www.oesg.pl

W programie m.in.:

- 7 paneli dyskusyjnych
- wystąpienia Gości Specjalnych
- Gala Nagród Kod ESG

Udział on-line jest bezpłatny.

XBW
FUNDACJA
IM. XBW IGNACEGO KRASICKIEGO

ESG
INSTYTUT

Patron honorowy:

Minister Infrastruktury

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Rzecznik

Komisja Europejska

Patronat honorowy

Patronat główny

NCBR

ams

AMS

Bank Polski

Partnery:

HOLCIM

nextbike

FERRERO

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

CCI FRANCE POLOGNE

ayming

Tajemnice apartamentu Karola Nawrockiego

Karol Nawrocki kręci i zaprzecza dokumentom w sprawie apartamentu w Muzeum II Wojny Światowej, który zajmował za darmo przez ponad 200 dni, choć mieszka w pobliżu. A my sprawdzamy nowe wątki ujawnionej przez „Wyborczą” afery.

**Wojciech Czuchnowski
Krzysztof Katka**

Po naszej publikacji sprawa apartamentu wraca na każdym spotkaniu kandydata PiS. Na jednym z nich Nawrocki powiedział: – Ja prowadziłem bardzo dynamiczną politykę międzynarodową, także te apartamenty, te pokoje zdarzało się, że służyły po prostu do spotkań służbowych.

Na tę wypowiedź obecna dyrekcja Muzeum zareagowała w piątek oświadczeniem. Podsumowuje w nim wszystkie wersje podawane przez kandydata i potwierdza to, co napisaliśmy. Przytaczamy je w całości: „Odnosząc się do słów Karola Nawrockiego, byłego dyrektora MIIWŚ w Gdańsku, które padły podczas jego konferencji prasowej w Zakopanem 22 stycznia 2024 r., uprzejmie informujemy, że:

1. Nie jest prawdą, że apartamenty i pokoje gościnne usytuowane w gmachu Muzeum powstały jako mieszkania przeznaczone dla poprzedniej dyrekcji. Ani dyrektor prof. Paweł Machcewicz, ani żaden z jego zastępców nie spdzili w tych pomieszczeniach nawet doby.

2. Nie jest prawdą twierdzenie, że to dopiero Karol Nawrocki zdecydował o udostępnieniu w/w apartamentów i pokoi w celach komercyjnych – na wynajem zostały przewidziane już na etapie projektowania budynku Muzeum. Zyski z ich najmu miały zasilać budżet instytucji oraz obniżyć koszty organizowanych wydarzeń poprzez udostępnianie pokoi gościom (prelegentom, historykom, artystom, muzealnikom).

3. Nie jest również prawdą, że przez cały okres pandemii apartamenty i pokoje w gmachu Muzeum pozostawały wyłączone z użytku. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii całkowite zamknięcie hoteli nastąpiło 1 kwietnia 2020 r., a od 5 maja 2020 r. mogły one ponownie przyjmować gości. Całkowite zamknięcie trwało więc 36 dni. Ograniczenia w prowadzeniu działalności hotelarskiej wprowadzane w późniejszym czasie nie miały charakteru bezwzględne. Tymczasem Karol Nawrocki blokował apartament Deluxe w sumie przez 200 dni. Wśród 15 rezerwacji, których dokonał, odnotowano 10 dziesięciodniowych lub krótszych oraz 5 na okres dłuższy niż 10 dni.

Te ostatnie miały miejsce w następujących terminach: 08.08.2020–30.08.2020, 04.10.2020–01.11.2020, 01.11.2020–12.11.2020, 12.11.2020–04.12.2020, 28.12.2020–01.04.2021.

W podanym okresie apartament nie mógł być dostępny dla innych osób. Stoi to w sprzeczności z twierdzeniem Karola Nawrockiego, który na konferencji w Zakopanem powiedział: »nigdy tam nie mieszkalem dłużej ciągiem niż 10 dni«.

4. Karol Nawrocki twierdzi, że w okresie pandemii dwukrotnie odbywał w apartamencie Deluxe kwarantannę. Z dokumentacji wynika, że było tak jedynie raz i trwało to 10 dni.

5. Nasze zdziwienie budzi również wypowiedź Karola Nawrockiego, dotycząca spotkań służbowych, które odbywał w należącym

do kompleksu muzealnego apartamencie. Informujemy, że w gmachu Muzeum znajduje się obszerny gabinet dyrektorski oraz sala konferencyjna przeznaczone do przyjmowania gości z kraju i zagranicy. Nie ma jakiegokolwiek potrzeby, aby wykorzystywać w takich celach apartamenty i pokoje gościnne.

6. Karol Nawrocki utrzymuje, że zajmował apartament Deluxe w celu wypełniania obowiązków służbowych. Tymczasem pozostawał on do jego dyspozycji przez 16 dni jego urlopu wypoczynkowego, a więc w czasie, gdy nie świadczył on pracy.

7. Nie jest uprawnione twierdzenie Karola Nawrockiego, że obecne władze Muzeum prowadzą celowy »atak« na jego osobę. Muzeum II Wojny Światowej, działając na podstawie ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, jest zobowiązane do udzielenia odpowiedzi na skierowane do niego pytania. Uprzejmie informujemy, że wszelkie dane na temat apartamentów funkcjonujące w obiegu publicznym zostały przez nas udostępnione w odpowiedzi na pytania dziennikarzy.”

Z dat, które publikuje Muzeum (a które wcześniej podawała „Wyborcza”), wynika, że „czynności służbowe” w apartamencie Nawrocki prowadził nie tylko w czasie urlopu, ale też w Sylwestra i Nowy Rok.

Czasami mieszkał

Nawrocki skomentował komunikat Muzeum w sobotę, podczas spotkania na Dolnym Śląsku. Niczego nie wyjaśnił. – To są moi poprzednicy, którzy kłamali już wielokrotnie w kwestii i wystawy głównej, wygrałem z nimi w sądzie wielokrotnie – powiedział o obecnej dyrekcji, która wydała komunikat. Nie wiadomo, jakie „wygrane w sądzie” Nawrocki miał na myśli. Główny spór sądowy z założycielami Muzeum zakończył się bowiem niejednoznacznym werdyktem. Zmiany w wystawie wprowadzone przez Nawrockiego mogły pozostać, ale Muzeum musiało usunąć z wystawy film „Niewyciężeni”, wyprodukowany przez IPN.

– W zakresie naruszenia dóbr osobistych powódowie [założyciele Muzeum-red.] są stroną wygrywającą. Natomiast są stroną przegrywającą w zakresie naruszenia autorskich praw osobistych. W takim układzie koszty sądowe powinny zostać wzajemnie zniesione – argumentowała sędzia Jolanta de Heij-Kaplińska.

Na Dolnym Śląsku o sprawie apartamentu Nawrocki mówił tak: – Nie mieszkalem w jednym apartamencie, to słowo też jest niedopasowane, bo jeśli mieszkalem w miejscu swojej pracy, to w jednym z pokoi albo czasami w apartamencie w momencie, gdy wykonywałem swoje obowiązki, albo gdy byłem na kwarantannie przez 10 dni w sposób ciągły, nigdy dłużej. Dokumenty nie przedstawiają tego, przedstawiają złe, dlatego zostawiam tę sprawę prokuraturze.

Z naszych informacji wynika, że choć Nawrocki wskazywał pobyt na dwóch kwarantannach w kompleksie hotelowym, to tylko raz przebywał na zwolnieniu lekarskim w związku z kwarantanną.

Po wyborach przegranych przez PiS i zmianie dyrekcji Muzeum w jego we-



• Gdańsk, 8 maja 2017 r. Karol Nawrocki podczas uroczystości poświęcenia Muzeum II Wojny Światowej FOT. JAN RUSEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Słyszmy, że podczas wizyty na Nowogrodzkiej Nawrocki był pytany o to, co jeszcze kompromitującego może go obciążać

wewnętrznych przepisach pojawiła się opcja pozwalająca, by osoby z kierownictwa, które nie mieszkają w Gdańsku, mogły wynajmować pokoje w cyklu miesięcznym. Na tej zasadzie jeden z apartamentów zajmuje prof. Rafał Wnuk, obecny szef MIIWŚ. Płaci miesięcznie 1000 zł.

Dwie różne wersje

W piątek Karol Nawrocki złożył tajemniczą wizytę w centrali PiS przy ul. Nowogrodzkiej. W tym samym czasie przyjechali tam politycy ze ścisłego kierownictwa partii. Wśród dziennikarzy, którzy byli na miejscu, panowało przekonanie, że kandydat spotykał się właśnie z nimi. A gdy w sieci pojawił się komunikat Muzeum, zaczęto przypuszczać, że tematem rozmowy jest „afera apartamentowa”.

Nawrocki stwierdził jednak, że z nikim z PiS się nie widział. Szeroko uśmiechnięty mówił po wyjściu z Nowogrodzkiej: – A ja nie byłem na kierownictwie Prawa i Sprawiedliwości. Wywiad miałem.

O jaki wywiad chodzi? Nawrocki: – Nie mam pozwolenia, żeby się dzielić tym. Niedługo państwo zobaczycie.

– To jest krocząca katastrofa – mówi nam jeden z polityków PiS. Nie ukrywa, że jest odsunięty od kampanii Nawrockiego i ma o to żal. – Jeśli chodziło o problemy małżeńskie, to przecież nie jest nic wstydliwe. Prawie każdy związek ma swoje kryzysy. Wystarczyło wydać proste oświadczenie „miliśmy trudniejsze dni, które są już za nami, wyszliśmy z tego wzmocnie-

ni”. Klasyka. Ludzie by to zrozumieli i byłoby po sprawie. Do tego zapewnić, że jeśli są jakieś koszty, to będą pokryte. Tymczasem nasz kandydat brnie w coraz bardziej absurdałne wersje. A powiedzenie, że „prowadził aktywną politykę międzynarodową” w hotelu... Nie wiem, czy można się bardziej ośmieszyć. Zostawianie miejsca na domysły w takiej sprawie to samobójstwo.

W innych źródłach związanych z partią Kaczyńskiego słyszymy, że podczas wizyty na Nowogrodzkiej Nawrocki był pytany o to, co jeszcze kompromitującego może go obciążać. Część działaczy PiS – najważniejsi z nich to Joachim Brudziński i Mariusz Kamiński – ma optować za zmianą kandydata.

Ale to tylko jedna z wersji. Inna jest o 180 stopni odmienna: – Nawrocki z niczego nie musiał się tłumaczyć. Przeciwnie, podczas jego wizyty celebrowano sondaż, według którego w II turze wygrywa z Rafałem Trzaskowskim – twierdzi osoba związana z otoczeniem sztabu. Rozmówca dodaje, że Nawrocki był pytany, czy „żona za nim stoi”. Miał potwierdzić, że tak.

Według tej relacji sondaż miał robić CBOS, ale go nie opublikował. Temu zaprzecza jednak prof. Ewa Marciniak, szefowa CBOS: pracownia nie może ukrywać wyników poparcia w II turze, bo w ogóle go nie bada. – Badamy tylko I turę – w sondażu z 7-8 stycznia Rafał Trzaskowski miał 35 proc. poparcia, a Karol Nawrocki 31. Kolejny sondaż mamy zaplanowany na początek lutego i też będziemy pytać tylko o I turę – zapewnia. Dodaje też, że jesteście kolejną redakcją, która pyta o „ukryty sondaż”.

Oficjalnie PiS trwa przy Nawrockim. W partii obowiązuje to, co w sprawie apartamentu powiedział w środę w Sejmie Jarosław Kaczyński: – To wszystko są bajeczki, nie macie żadnego kija na niego.

Obecna dyrekcja Muzeum II Wojny Światowej wystawiła na licytację WOŚP nocleg w swojej części hotelowej. Przedmiotem licytacji jest pobyt w apartamencie Deluxe. ●

Współpraca: Agnieszka Kublik

Szpitalne inwestycje na ostatnią chwilę

Ministerstwo Zdrowia ociąga się z rozstrzygnięciem konkursów dla szpitali na inwestycje, które mają być finansowane z KPO. Będzie tylko rok na ich rozliczenie. „Klepną” odbiór roboty nawet w przypadku fuszerki. Inaczej pieniądze im przepadną.

Judyta Watoła

– Właśnie zakończyliśmy konkurs dla jednostek naukowych na badania, które szybko przełożą się na nowe leki i metody leczenia – mówiła w czwartek wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk, która odpowiada w resorcie za realizację KPO. W rzeczywistości listę rankingową Agencja Badań Medycznych ogłosiła już 9 stycznia. 57 uczelniom i instytutom przyznano łącznie 450 mln zł dotacji – od 2 do 15 mln zł.

– Na nowe leki potrzeba nie milionów, ale miliardów, a badania nad nimi trwają latami – komentuje prosząc o anonimowość ekspert z branży farmaceutycznej. Jego zdaniem żadnych nowych leków nie będzie, bo być nie może. Nie zmienia to faktu, że jak na razie to jedyny rozstrzygnięty konkurs na pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy w zdrowiu. Ogłoszono go jeszcze w czerwcu zeszłego roku. Czekanie na rozstrzygnięcie trwało więc pół roku.

Tymczasem do wydania z KPO na zdrowie jest w sumie 18 mld zł. Trzeba je nie tylko wydać, ale i rozliczyć z Brukselą do końca czerwca przyszłego roku.

Połowa tej kwoty ma być wydana na inwestycje w szpitalach: 1,3 mld na rozwój opieki długoterminowej, 5,2 mld zł na inwestycje w szpitalach, które zakwalifikowały się do Krajowej Sieci Onkologicznej i 2,7 mld zł na inwestycje w kardiologii i w szpitalach ogólnych.

Wnioski z błędami

Wydanie tych pieniędzy wydaje się coraz bardziej nierealne. Konkurs na rozwój opieki długoterminowej ministerstwo ogłosiło dopiero we wrześniu. Miał być rozstrzygnięty do końca 2024 r., ale nie zdołano tego zrobić. Termin przesunięto na koniec stycznia.

Zapytaliśmy o powód. Resort odpowiedział bardzo obszernie, że regulamin pozwala na przedłużenie terminu i skorzystano z tej możliwości, żeby szpitale miały czas na poprawienie swoich wniosków, bo „prawie wszystkie wymagały uzupełnień i korekt błędów i braków formalnych”.

„Pozbawienie podmiotów możliwości dokonania korekty (...) oznaczałoby również odebranie szansy

na uzyskanie dofinansowania. (...) Oczwistym jest, że w trosce o dobro pacjentów takie podejście byłoby nieuzasadnione i w istocie godziłoby w interes pacjentów” – odpowiedziało ministerstwo. Zapewniło jednocześnie, że „dokłada wszelkich starań, by proces oceny zakończyć w możliwie najkrótszym terminie”.

Według MZ błędy pojawiły się dlatego, że KPO „jest nowym mechanizmem wsparcia podmiotów leczniczych”. Nie brźmi to wiarygodnie. Szpitale od ponad dwóch dekad składają wnioski na unijne pieniądze. Mają doświadczonych w tym pracowników albo zlecają przygotowanie wniosku wyspecjalizowanym firmom. Jeśli więc we wnioskach były błędy, to prawdopodobnie dlatego, że podczas webinaru poprzedzającego konkurs specjaliści od wniosków dostali złe instrukcje.

Unikalne kompetencje

Odpowiada za to departament oceny inwestycji (DOI), o którym pisaliśmy w „Wyborczej”. Jego kierownictwo do niedawna miało ze zdrowiem nic albo bardzo niewiele wspólnego. Dyrektor DOI plk dr inż. Krzysztof Różanowski to absolwent Wojskowej Akademii Technicznej. Na platformie LinkedIn przedstawiał się jako „strateg [...] odpowiedzialny za ponadprzeciętną realizację celów strategicznych”. – Teraz powiedział nam, że na ocenę jednego wniosku wystarczy pięć godzin.

– Chyba żadnego nie widział, bo jeden wniosek to do sprawdzenia około 200 stron dokumentów. Sprzęt, który szpital chce kupić, jest wymieniany w nich trzy razy. I te trzy listy trzeba ze sobą porównać, bo oceniamy między innymi spójność oferty. A we wnioskach na liście zakupów aparatury jest i po sto pozycji – mówi nam pracownik ministerstwa, jeden z oceniających wnioski.

Zastępczynią Różanowskiego jest od lata zeszłego roku Małgorzata Cecherz, która wcześniej przez kilkanaście lat była związana z koncernem BMW, gdzie odpowiadała za sprzedaż luksusowych aut tej marki w naszej części Europy. Cecherz, która na LinkedIn wśród swoich umiejętności wymieniła „wielofunkcyjne przywództwo”, oceną wniosków o finansowanie inwestycji



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cji w zdrowiu raczej nigdy się nie zajmowała.

Najwięcej miała z nimi wspólnego Ilona Hibner, która na stanowisko wicedyrektorki DOI przyszła jesienią. Za rządów PiS pracowała w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, gdzie pełniła między innymi funkcję dyrektorki działu wyboru projektów. Ostatnio pracowała w Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego, gdzie była kierowniczką szkoleń. Minister Izabela Leszczyna zachwalała jej umiejętności i doświadczenie, nie jest to jednak doświadczenie w zdrowiu.

W tej sytuacji jeszcze większym kłopotem jest ocena wniosków w konkursie na inwestycje w onkologii. W opiece długoterminowej (186 wniosków) można się starać o maksimum 15 mln zł. W onkologii największe szpitale mogą wnioskować nawet o 120 mln zł. Większe pieniądze oznaczają na ogół większe zakupy i więcej dokumentów do sprawdzenia. Jest też więcej wniosków, bo aż 257.

– Nawet gdyby w DOI byli sami eksperci, to tych wniosków jest za dużo naraz. Sięgnęli więc po ludzi z innych departamentów – słyszemy od jednej z osób zatrudnionych w MZ.

W odpowiedzi na nasze pytania MZ przyznaje, że poza DOI oceną wniosków zajmują się też także osoby zatrudnione w departamentach zdrowia publicznego, analiz i strategii, opieki koordynowanej, rozwoju kadr medycznych oraz e-zdrowia. Wnioski ocenia więc razem aż 6 departamentów. MZ zapewnia, że „każdy wnosi swoje unikalne kompetencje i doświadczenie, co pozwala na sprawną i obiektywną ocenę projektów”. Ale nasi informatorzy mówią co innego: – Ludzie siedzą nad tym dzień i noc. Każdy ma do oceny po 6 albo 12 wniosków. Niektórzy rezygnują,

Zdrowie w KPO

10

MLD ZŁ

• Tyle pieniędzy na zdrowie jest do wydania w Krajowym Planie Odbudowy

bo to zbyt uciążliwe. Poganiali nas strasznie, bo chyba chcieli ogłosić, że już zakończyli ocenę w onkologii przy okazji finału WOŚP. To by się łączyło ładnie z celem tegorocznej zbiórki. Ale chyba zdali sobie sprawę, że nie ma na to szans.

„W celu zapewnienia najwyższej jakości oceny” w proces oceny wniosków resort zaangażował także ekspertów zewnętrznych.

Dyrektorzy przyparci do muru

Konkurs na onkologię ma być rozstrzygnięty w pierwszej połowie lutego. – Nawet jeśli się im to uda, to i tak będziemy mieli strasznie mało czasu. Będą przetargi, potem odwołania. Dostawy sprzętu będą się pewnie opóźniać, bo wszyscy będą kupowali naraz. No i konieczna jest też nieraz przebudowa, bo inaczej nowy sprzęt się nie zmieści. Już teraz rwę włosy z głowy, czy ze wszystkim zdążę – mó-

wi dyrektor średniej wielkości szpitala na Śląsku.

Inny mówi: – Będziemy przyparci przez firmy do muru. Będą windować ceny, bo wszystkie inwestycje będą się dziać naraz. I nawet jeśli ktoś odstawi fuszerkę, to będzie nas miał w garści. Żeby rozliczyć się z tych pieniędzy, będziemy musieli pokwitować odbiór sprzętu czy robót. Nawet jeśli się dogadamy, że przyjdą poprawiać, to potem będą mogli nas wystawić do wiatru. Bo co im zrobimy, jak już dostaną pieniądze?

Jakimś wyjściem mogłaby być rezygnacja z udziału w konkursie. Tę myśl dyrektorzy jednak z góry odrzucają. Skoro są pieniądze do wzięcia, należy spróbować po nie sięgnąć. – Dyrektor, który potrafi zdobyć pieniądze na inwestycje, jest chwalony za sprawność. Podobą się swoim szefom. Jest okazja przyjść, przeciąć wstęgę, zapozować do zdjęć. To się liczy, więc kto tylko może, napisze wniosek. Nawet jeśli ma nowy sprzęt, to przecież jest okazja żeby mieć jeszcze nowszy – mówi menedżer z doświadczeniem.

Jego słowa potwierdza liczba wniosków. 257 to dokładnie tyle, ile szpitali zakwalifikowano do Krajowej Sieci Onkologicznej. Inne nie mogły składać wniosków.

Ministerstwo nie posłuchało

Marek Wójcik, ekspert Związku Miast Polskich: – Przed rokiem prosiłem na komisji wspólnej rządu i samorządu, żeby skrócono czas nas ocenę ofert w konkursach z KPO, bo nie zdążymy z realizacją projektów. Inne resorty posłuchały. Ministerstwo Zdrowia niestety nie. I jeszcze ma poślizg.

Zapytaliśmy w MZ, czy nie obawia się, że z powodu opóźnień szpitalom nie uda się zrealizować zgłoszonych we wnioskach inwestycji. W odpowiedzi resort przypomina, że opóźnienia są przede wszystkim skutkiem polityki rządu PiS i „konieczności dokonania całościowej rewizji przez obecny rząd w 2024 r.”. Ale MZ stara się szpitalom zaoferować wsparcie (np. przez organizację webinarium). Dlatego „intensyfikuje prace, aby maksymalnie skrócić czas oceny wniosków”. Poza tym w przypadku opieki długoterminowej można się starać o pieniądze na inwestycje już zrealizowane.

– Powszechnie wiadomo, że mamy o wiele za mało łóżek opieki długoterminowej. Jeśli pieniądze z KPO na jej rozwój mają być przeznaczone na to, co już zbudowano za inne pieniądze, to jak ten rozwój ma się dokonać? – pyta Marek Wójcik. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358696

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Będzinie w sprawie sygn. akt I Ns 714/23 toczy się postępowanie z wniosku Teresy Król o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w Będzinie przy ulicy Zagórskiej i Sieleckiej, składającej się z działki gruntu o numerze geodezyjnym 43 i o powierzchni 0,0481 ha, nie mającej urządzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do nieruchomości pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358948

Syndyk Masy Upadłości ogłasza przetarg ofertowy

Syndyk Masy Upadłości ogłasza sprzedaż z wolnej ręki **ruchoomości** wchodzących w skład masy upadłości, po prowadzonej działalności gospodarczej – **catering dietetyczny** – w tym: **maszyny i urządzenia gastronomiczne**, tj. kocioł warzelny; patelnia uchylna; piec konwekcyjno-parowy UNOX CHEFTOP; mikser, wyciskarka i szatkownica – ROBOT COUPE, mikser planetarny Hendl oraz **narzędzia przemysłowe**, tj. sprężarki, odkurzacz STAFIMIX, szorowarka KARCHER, wentylator dachowy HARMANN oraz **sprzęt komputerowy, biurowy i pojazdy za ceny nie niższe niż 40% ich wartości oszacowania wskazanych w operacie**. Oferty można składać na poszczególne ruchomości, z uwzględnieniem cen wywoławczych nie niższych niż 40% aktualnych cen wskazanych w operacie szacunkowym z dnia 2 lutego 2024 r. (część II – wyena wartości rynkowych używanych ruchomości – pozycje od 1 do 83 z wyłączeniem pozycji 48 i 59). Szczegółowy wykaz i zdjęcia poszczególnych ruchomości jest dostępny na stronie internetowej **lkpp.pl**. Oferty należy składać w terminie do **24.02.2025 roku, do godz. 9.30**, w Kancelarii Notarialnej Aleksandra Kotowska-Szpejna w Olsztynie (10-509), ul. Adama Mickiewicza 14 lok. 4. Oferta winna być zapakowana w zamkniętą kopertę z adnotacją „Oferta – ruchomości Szczytno”. **Oferta powinna zawierać:**

- Dokładne oznaczenie Oferenta: imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Wskazanie ruchomości i oferowanej ceny nabycia.
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **24.02.2025 roku o godz. 9.30**. Syndyk zawiadamia pisemnie Zwycięzcę przetargu o wyniku przetargu. Przystąpienie do przetargu oznacza zapoznanie się z regulaminem przetargu i jego akceptacją. Syndyk zastrzega prawo swobodnego wyboru oferty, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. **Syndyk zastrzega prawo wyboru w pierwszej kolejności ofert na zakup wszystkich ruchomości lub całych pakietów ruchomości**. Operat szacunkowy oraz regulamin konkursu ofert jest dostępny w Internecie na stronie **lkpp.pl**. Dodatkowe informacje można uzyskać pisząc na adres poczty elektronicznej **laskowski@lkpp.pl**.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358226

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE WYWŁASZCZENIA NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 ust. 1 i 124a w zw. z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Starosta Poznański

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobiekorzystaniazczęcinieruchomościgruntowejpołożonejwgmnieBuk, oznaczonej w ewidencji gruntów: obręb Szewce, arkusz mapy 3, działka nr 337 o powierzchni 0,0100 ha, której stan prawny jest nieuregulowany.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia do Wydziału Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Poznaniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe.

Wszyscy widzieli, każdy od

– Potrzeba było dekad, by do niemieckiego społeczeństwa dotarła wiedza o zbrodniach, jakich dopuściło się w czasie okupacji.

ROZMOWA Z
ANDREA GENEST

dyrektorką Miejsca Pamięci Ravensbrück, wiceszefową Brandenburgskiej Fundacji Miejsc Pamięci

MICHAŁ KOKOT: Opowieści mieszkańców sąsiedniego Fürstenbergu, które można usłyszeć na wystawie stałej w muzeum, bywają sprzeczne. Jednym razem mówią, że nie można nie było nie wiedzieć, co dzieje się w Ravensbrück, a chwilę później twierdzą, że o tym, co działo się za murami, nie mieli pojęcia. Wypierają odpowiedzialność? ANDREA GENEST* Wszyscy widzieli, co tutaj działo się w latach 1939-1945. Więźniowie musieli iść ze stacji kolejowej ulicą. Szli przez miasto, więc ludzie ich widzieli z okien domów.

Gdy dochodzili do obozu, byli przydzielani do oddziałów pracy w samym mieście i jego okolicach. Każdy z mieszkańców ich widział, ale każdy też oczywiście odwracał wzrok i udawał, że nic się nie dzieje.

Z jakich powodów?

– Ze strachu, niepewności, ale też z przekonania. Wśród mieszkańców Fürstenbergu nie brakowało zadeklarowanych narodowych socjalistów, którzy uważali, że tak właśnie powinno być.

Po wojnie, poza tymi, którzy zostali postawieni przed sądem, nagle wszyscy okazali się *Mitläufer*, biernymi uczestnikami, którzy nie widzieli rzekomo o niczym, co działo się w Ravensbrück. Ale to zwykłe wymówki. Nie pomagał również fakt, że wschodnia część Niemiec znalazła się pod okupacją sowiecką. Ideologia głosiła, że nowe państwo, NRD, stworzyli ci, którzy oparli się na faszyzmie. Według tej narracji narodowo-socjalistyczni zbrodniarze byli tylko w RFN. Ci, którzy nie mieli antyfaszystowskiej biografii, woleli milczeć.

Zdarzały się w Ravensbrück również ludzkie odruchy?

– Tak, czasami wystarczyło, gdy jakiś niemiecki pracownik cywilny zostawił chleb czy upuścił papierosa. Albo przeniósł więźnia do lepszego oddziału pracy.

Czasem pomagało odwrócenie wzroku. Jednak było wielu w SS, którzy pracowali tam z przekonania. Pomagał w tym zresztą zorganizowany podział pracy. Poza komendantem obozu nie było osoby, która by była odpowiedzialna za wszystko, co się w nim dzieje. Każdy miał przydzielone inne zadania. Jeden wartownik wpuszczał na teren obozu więźniów, drugi przyjmował na kolejnym posterunku, a trzeci miał pilnować, by maszerowali w pięciosobowych kolumnach, wychodząc z obozu.

Również postawy wśród dozorczyń, pomocniczej służby SS bywa-

ły różne. Za ekstremalnie brutalną i sadystyczną uchodziła Marie Mandl. Ale była też Johanne Langefeld, która cieszyła się pewnym uznaniem zwłaszcza wśród polskich więźniów. Do tego stopnia, że polskie więźniarki pomogły uciec jej z krakowskiego więzienia po wojnie.

Jakie były motywacje dozorczyń, by pracować w obozie koncentracyjnym?

– Finansowe, SS płaciła im dobre pieniądze. Do tego dostawały ubrania i miały dobre warunki życia, przysługiwało im średnio półtora pokoju, często więcej od mężczyzn, którzy tam pracowali. Do 1942 r. kobiety zgłaszały się tam dobrowolnie, później wprowadzona została już służba obligacyjna. Mogły jednak w każdym momencie zrezygnować z pracy w obozie i pójść np. pracować do fabryki. Wiele jednak wybierało obóz, bo fabryki były zagrożone nalotami aliantów i zarabiano tam mniej. Do tego praca w obozie była zapewne lżejsza niż w fabryce.

W każdym niemieckim obozie koncentracyjnym były prowadzone eksperymenty na więźniach. W Ravensbrück lekarze SS przeprowadzali je na 74 Polkach. Inne osadzone w Ravensbrück nazywały je „króliczkami” i otaczały szczególną opieką. Niektórych lekarzy nie spotkała nigdy kara za to, co zrobili.

– Dotyczyło to zwłaszcza lekarzy, którym nie zdolano przypisać bezpośredniego sprawstwa. Szczególnie mało lekarek stanęło po wojnie przed sądem. Panowało przekonanie, że decyzyjność spoczywała w rękach mężczyzn.

A lekarze, którzy przeprowadzali te eksperymenty, byli przekonani, że to, co robią, jest ważne. Mieli tak głęboko zaszczepiony rasizm i przekonanie, że Polacy są mniej warci, a Żydzi jeszcze mniej, że potrafili zracjonalizować te eksperymenty. Nie widzieli w tym żadnej zbrodni.

Z obozu korzyści finansowe czerpali też mieszkańcy Fürstenbergu.

– Tak, niektórzy zajmowali się jego budową, jak miejscowy stolarz, który zbijał łóżka w barakach. Inny przedsiębiorca zatrudniał robotników przymusowych z obozu. Personel obozu spędzał czas w mieście, posyłał tam dzieci do szkół. Miasto oczywiście czerpało z więźniów korzyści, podobnie jak całe Niemcy.

Siemens otworzył fabrykę w Ravensbrück, gdzie więźniowie produkowali polowe zestawy łączności dla żołnierzy.

– Od 1942 r. Siemens zatrudniał kobiety za obozu za znacznie niższe stawki, niż kosztowałyby go cywilni pracownicy. Warunki w obozie jednak stale się pogarszały, panowało w nim przeludnienie, choroby. Pod koniec 1944 r. Siemens



• Wyzwolenie obozu Ravensbrück FOT. KEYSTONE-FRANCE/GAMMA-KEYSTONE/GETTY IMAGES

Obóz Ravensbrück

• Do pierwszego obozu dla kobiet, zbudowanego przez nazistów w 1938 r., trafiło 130 tys. więźniów, co trzecia kobieta była Polką. Przebywały w nim kobiety z całej Europy – ZSRR, Rzeszy, Austrii, Węgier, Francji, Belgii i Holandii. Trafiali tam również więźniowie z Auschwitz i kobiety walczące w powstaniu

warszawskim. W pamięci byłych polskich więźniarek Ravensbrück zajmowało szczególnie ważne miejsce ze względu na eksperymenty medyczne. Ich ofiarą padła m.in. Wanda Póttawska.

• Według szacunków zginęło w nim 50 tys. osób. Został wyzwolony przez

Armię Czerwoną 30 kwietnia 1945 r., która zajęła jego teren i zorganizowała tam stację paliw oraz bazę przeładunkową. W 1959 r. władze NRD stworzyły tam na powierzchni 3,5 ha miejsce pamięci, znacznie powiększone i przebudowane w 1993 r. po wyjściu Armii Czerwonej z NRD. ●

**Zastanawiam się,
dlaczego ludzie nie chcą
dostrzec tego, czego już
się nauczyli**

my Boscha korzystały z polskich pracowników przymusowych, nieco przerażona pracownica odparła: „Tak, ale byli dobrze traktowani”. Miałem wrażenie, że dotknąłem tematu tabu, który został zamieciony pod dywan.

– Coś w tym może nawet być. Tę odpowiedź, że robotnicy przymusowi byli dobrze traktowani, słyszy się w Niemczech bardzo często. Dotyczy to zarówno chłopów na wsi, jak i przedstawicieli firm w przemyśle. Pracowałam nad dokumentacją pracy przymusowej i wraz z innymi naukowcami zauważyliśmy, że te tematy nie zakorzeniły się tak mocno jeszcze w opinii publicznej. Trzeba przy tym pamiętać, że robotnik przymusowy kosztował firmę ułamek tego, co trzeba by było zapłacić pracownikowi.

Łatwo jest powiedzieć „miał dobre warunki”, ale przecież nikt takich pracowników nie otrzymywał

automatycznie. Każdy, kto miał pracowników przymusowych, musiał najpierw wystąpić o niego do urzędu z wnioskiem. To był formalny proces administracyjny. Pewnie były przypadki, gdzie robotnicy przymusowi byli dobrze traktowani, ale są i takie, gdzie byli karani, źle traktowani lub wieszani na podstawie fałszywych oskarżeń o romans z Niemkami. Bo przecież i takie znamy. Są w Niemczech firmy, które pracują nad tą historią, jak Volkswagen.

Inni nadal nie chcą tego robić, uważając, że zaszkodzi im to ekonomicznie. Myślę, że żyjemy w czasach, gdy praca nad krytyczną oceną historii nie zdarza się często.

Kryje się za tym myślenie życzeniowe, nadzieja, że akurat moi bliscy nie brali udziału w zbrodniach narodowego socjalizmu. Wnuki nie chcą zaszkodzić dziadkom. Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” prowadziła kilka lat temu badania na temat. Wynikało z nich, że coraz więcej młodych ludzi w Niemczech odpowiada, że wprawdzie nie wiedzą, co ich dziadkowie robili podczas wojny, ale na pewno byli związani z ruchem oporu. A przecież wiemy, że czynna była w nim garstka osób. Jednak życie, by tak się stało, jest ogromne. I być może wynika również z tego, że za dużo mówimy o tych, którzy stawiali opór, a za mało o tych, którzy byli częścią tego systemu.

To zaskakujące, jeśli wziąć pod uwagę, ile czasu poświęca się w niemieckich szkołach na naukę o czasie narodowego socjalizmu.

– W szkole uczniowie dowiadują się za mało o latach 30. i dojściu do nazistów do władzy. Najczęściej przetwarzane jest jedynie Szoah w latach 40. Uczniowie często nie dostają wiedzy o życiu społecznym w narodowym socjalizmie. A to jest przecież kluczowe, by zrozumieć, dlaczego w 1942 r. Rzesza została określona jako „wolna od Żydów” i dlaczego na Wschodzie dochodziło do masowych mordów. Wielu nauczycieli mówi, że nie są w stanie więcej

wracał wzrok

przerobić z materiału, bo chcą jeszcze przerobić upadek muru berlińskiego i koniec zimnej wojny. Muszą więc wybierać i przerabiają Szoah, ale już nie powstanie narodowego socjalizmu.

Dlatego dopiero w latach 90. udało się zebrać pierwsze zeznania mieszkańców Fürstenbergu?

– Recepcja tego, czym był narodowy socjalizm, zmieniała się na przestrzeni lat. Dopiero w latach 90. zaczęliśmy stawiać pytania, jak w czasie okupacji zachowywali się mieszkańcy wokół obozów, nie tylko w Ravensbrück, również Auschwitz czy Dachau. Wcześniej nie był to w ogóle temat opracowań naukowych. Dopiero w latach 90. rozpoczęły się badania, w których uznano społeczeństwo za ważnego aktora politycznych procesów. Potrzeba było dekad, by opinia publiczna w Niemczech uznała, że narodowy socjalizm był zbrodnią, za które odpowiedzialne jest całe społeczeństwo, i aby kwestia ta przebiła się do polityki. Wcześniej domagała się tego jedynie mniejszość, która podkreślała, że trzeba rozliczyć się z przeszłością i z nią skonfrontować. Argumentowali, że to istotne dla przyszłości Niemiec. W latach 90. to przekonanie stało się wreszcie racją stanu.

Dlatego tak późno?

– Po wojnie w zachodnich Niemczech tylko pojedyncze osoby wzywały do rozliczenia się z czasów narodowego socjalizmu. Wśród nich był Joseph Wulf, polsko-niemiecki historyk, który przeżył Auschwitz i chciał doprowadzić do upamiętnienia willi w Wannsee, gdzie na ziści ustalali tzw. ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej. Wulf zderzał się jednak z obojętnością. W latach 70., zdesperowany, odebrał sobie życie.

I on, i inni, mieli ogromne problemy, by przebić się do opinii publicznej. Społeczeństwo chciało pokoju i nowej przyszłości bez obciążeń.

Widzimy teraz po latach, że dopiero pokolenia powojenne miały determinację do tego, by żądać przepracowania przeszłości.

Konrad Adenauer, pierwszy kanclerz powojennych Niemiec (1949-1963) mówił, aby skończyć z polowaniem na nazistów, „inaczej nie wiemy, dokąd nas to zaprowadzi”.

– Wtedy nie chciano podziałów społecznych, najważniejsze było stworzenie zwartego społeczeństwa w zachodnich Niemczech. Adenauer starał się o integrację z Zachodem i wejście do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Ale szerokiego tematu rozliczeń nie poruszał również Kurt Schumacher, przewodniczący SPD, który dziewięć lat spędził w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Dla niego priorytetem była jedność społeczeństwa, mimo że tyle wycierpiał za czasów narodowego socjalizmu.

Idąc do Ravensbrück, widziałem po drodze plakaty skrajnie prawicowej Alternatywy dla Niemiec z hasłem – jak na ironię – „Czas na pokój”. Sondaże dają

jej 20 proc. poparcia. A tu, na wschodzie Niemiec jest jeszcze wyższe. Nie potrafimy wyciągać wniosków z historii?

– Historia nie powtarza się 1:1, ale to pytanie też sobie zadaję. Zastanawiam się, dlaczego ludzie nie chcą dostrzec tego, czego już się nauczyli. Dlaczego chcą zerwać z tą kulturą polityczną, którą wypracowaliśmy sobie przez dziesięciolecia. Ludzie chcą odzyskać coś, co postrzegają jako siłę. Według mnie to bardzo tradycyjne podejście, bo dla mnie silny jest ten, kto potrafi krytycznie spojrzeć na siebie. I gdy jest w stanie wyciągnąć z tego wnioski, i czegoś się nauczyć.

Część ludzi postrzega siłę przez pryzmat ksenofobii, wrogości wobec obcokrajowców, agresji wobec uchodźców. Takie są symptomy te-

go egoizmu. U młodych wygląda to trochę inaczej. Dla nich to jedyna forma sprzeciwu wobec społeczeństwa, gdy mogą na siebie zwrócić uwagę. Bo inne formy protestu, np. ekologia zostały silnie przez to społeczeństwo zaabsorbowane.

W Niemczech w wielu miejscach aż jedna trzecia ludzi wybiera partie skrajnie prawicowe. Jednocześnie jednak większość społeczeństwa jest demokratyczna i interesuje się debatą społeczną. I dlatego musimy się jej trzymać. Czasem warto zamiast pisania o skrajnie prawicowych radykałach bardziej zainteresować się pracą nad rozliczaniem przeszłości.

Widzi pani podobieństwa między latami 30. a obecną atmosferą w Niemczech?

– Istnieją zasadnicze różnice: w przeciwieństwie do Republiki Weimarskiej, Republika Federalna jest przez dekady dobrze zakorzenioną i funkcjonującą demokracją. Podobieństwa polegają na tym, że tak jak wtedy, również i teraz obserwujemy gniew społeczny skierowany przeciwko państwu konstytucyjnemu i jego instytucjom.

Ludzie podobnie jak dawniej uważają, że należy zwalczać „partie systemowe”. Podobieństwa dotyczą też poczucia braku odpowiedzialności, przrzucania jej na innych. Zarówno w latach 30., jak i teraz ludzie mówili, że to „inni” powinni zająć się tym, by im się żyło lepiej. Zbyt mało obywateli zdaje sobie sprawę, że są współodpowiedzialni za własny los.

A przecież działanie polityczne może mieć różne wymiary, nie tylko wtedy, gdy ktoś obejmuje publiczny urząd, lecz również, gdy troszczy się o swojego sąsiada. ●

Rozmawiał Michał Kokot

* Andrea Genest

● Od 2020 roku dyrektorką Miejsca Pamięci Ravensbrück i wiceszefowa Brandenburskiej Fundacji Miejsc Pamięci, która zarządza siedmioma różnymi takimi obiektami w Brandenburgii. W latach 90. pracowała w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358741

OBWIESZCZENIE

o wszczęciu postępowania administracyjnego

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego

na wniosek z 13.12.2024 r. dostarczony 19 grudnia 2024 r. i uzupełniony 16 stycznia 2025 r. (na wezwanie z 13.12.2024 r.), przez Piotra Borutę, działającego w imieniu inwestora: Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o., ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: Budowa obiektu kubaturowego – budynku socjalno-magazynowo-garażowego.

Budowa elementów małej architektury takich jak:

- **wiaty śmietnikowa** – systemowa,
- **wiaty parkingowa** – zadaszenie systemowe,
- **wiaty na gazy techniczne** – w konstrukcji systemowej, stalowej z ażurowymi ścianami z siatki.

Ponadto elementy zagospodarowania takie jak budowa:

- **murów oporowych,**
- **schodów terenowych**
- **miejsca parkingowe** z systemowej GEOKRATY,
- **powierzchni utwardzonych** z kostki brukowej,
- **ogrodzenia** – systemowego, ażurowego, panelowego o wysokości 1,8 m,
- **oświetlenia terenu** (tj. parkingów, śmietnika dojeżdż. i placów),
- **infrastruktury technicznej w tym: budowa sieci kanalizacji sanitarnej, budowa instalacji wewnętrznej kanalizacji opadowej ze zbiornikiem retencyjnym na zewnątrz budynków, budowa nowego odcinka kablowego wewnętrznej instalacji elektrycznej.**

Rozbiórka:

- **dwóch budynków: gospodarczego oraz socjalno-magazynowo-garażowego,**
- **fragmentu muru oporowego,**
- **infrastruktury technicznej, w tym: fragmentu istniejącej sieci kanalizacji sanitarnej oraz rozbiórka fragmentu istniejącej wewnętrznej instalacji elektrycznej na zewnątrz budynków;**

w ramach zadania inwestycyjnego pn.: Budowa budynku socjalno-magazynowo-garażowego z budową śmietnika, wiaty z parkingami, wiaty na gazy techniczne, schodami terenowymi, budową muru oporowego z ogrodzeniem i rozbiórka fragmentu muru oporowego wraz z wewnętrznymi instalacjami na zewnątrz budynku: wody, kanalizacji opadowej ze zbiornikiem retencyjnym i kanalizacji sanitarnej oraz instalacji elektrycznej z rozbiórką fragmentu instalacji elektrycznej wraz z budową sieci kanalizacji sanitarnej z rozbiórką fragmentu sieci kanalizacji sanitarnej oraz rozbiórka 2 budynków: gospodarczego oraz socjalno-magazynowo-garażowego – realizowanego w ramach ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286), jako zadanie inwestycyjne wykazane w art. 38 pkt 4) lit. y – budowa gazociągu Krynica Zdrój – Muszyna wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w gminie Krynica-Zdrój, jednostka ewidencyjna 121007_4 KrynicaZdrój – miasto, obręb ewidencyjny 0003 Krynica Stotwiny: – działka nr 289/1, księga wieczysta nr NS1M/00005534/5, – działka nr 289/2, księga wieczysta nr NS1M/00022156/6.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U.2024.725 ze zmianami) obejmuje działki nr 289/1, 289/2, 287/4 obręb ewidencyjny 0003 Krynica Stotwiny, jednostka ewidencyjna 121007_4 KrynicaZdrój – miasto, powiat nowosądecki, województwo małopolskie.

Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 i 16 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadamiam*, iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WIII.7840.30.27.2024.EL, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy *Prawo budowlane*, art. 15 i 16 ust 1 i 2 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz art. 77 § 1 i art. 123 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w trzech egzemplarzach projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego i załączników projektu budowlanego.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie określonego w postanowieniu terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie

skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WIII.7840.30.27.2024.EL) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 66, w dniach pracy Urzędu, w godzinach: 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 666.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; w obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;
- właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
 - na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej Urzędu Gminy Krynica-Zdrój, właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Pompa ciepła jak bomba z Rozbrajamy mity na temat

Mity przyklejają się do pomp ciepła jak pierz do smoły. Że drogie, że wybuchają, że rosną rachunki grozy. Prawda nie leży po środku – prawda leży tam, gdzie są fakty. Oto i one.

Ireneusz Sudak

Żaden puzzle transformacji energetycznej nie jest tak bliski konsumentom i ich portfelom jak kwestia ogrzewania domów.

Wiatraki? Większość osób widzi je raz w roku w drodze nad Bałtyk. Elektrownie atomowe znamy tylko z filmów. A samochody elektryczne dopiero zdobywają popularność. Za to odpowiedzieć na pytanie, jak tanio i wygodnie ogrzać swój dom, muszą już teraz tysiące osób, które albo wykańczają nieruchomości, albo chcą się pozbyć kopciucha. To ogromny biznes, ale też wyzwanie i najważniejszy element układanki – w końcu zielona transformacja zaczyna się w głowie i w decyzjach zakupowych zwykłych ludzi.

Pompy ciepła stały się łatwym celem ataku internetowych trolli i dezinformacji – nawet w europejskiej skali. Ale odczarowanie mitów trwa krócej niż odcinek serialu na Netflixie.

Pompa ciepła i „efekt Diesla”

„Dwie osoby zginęły, a jedna została ranna po wybuchu w jednym z domów w miejscowości Chrzastowice pod Opolem. Według wstępnych ustaleń, eksplozji uległa pompa ciepła” – podały ogólnopolskie media, w tym np. stacja informacyjna TVN24. Jedną z ofiar śmiertelnych był serwisant urządzenia, drugą lokator.

Czegoś takiego jeszcze w Polsce, a być może i na świecie, nie było. Pod koniec sierpnia, gdy domy raczej się chłodzi niż dogrzewa, wybuchła pompa ciepła – urządzenie, o którym przynajmniej od czasu braków węgla i gazu na rynku, po wybuchu wojny w Ukrainie, mówi i pisze się w bardzo dużo.

Co tam się właściwie stało? Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Opolu, która powołała biegłego z zakresu działania pomp ciepła i zleciła badania laboratoryjne. Zapytaliśmy w prokuraturze, czy ustalono już przyczynę wybuchu.

– Śledztwo jest w toku. Obecnie czekamy na opinię biegłego. Jego zadaniem jest określenie przyczyny wybuchu instalacji w trakcie wykonywanych przy niej prac serwisowo-naprawczych – mówi nam Stanisław Bar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Opinia biegłego ma być gotowa do końca stycznia.

Ale od razu po zdarzeniu fora internetowe zalalała fala komentarzy domorosłych „ekspertów”, którzy wskazywali, że w pompie wybuchł „łatwopalny czynnik chłodzący”. Tylko że taki scenariusz... jest oderwany od rzeczywistości.

Na podstawie dotychczasowych informacji, w tym zebranych nieoficjalnie, również na miejscu zdarzenia (sprawa była głośna w środowisku, informacjami wymieniali się firmy i instalatorzy), eksperci Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła (PORT PC) są przekonani, że serwisant podczas przeglądu instalacji nieumyślnie zamienił urządzenie w komorę silnika wysokoprężnego.

Do komory sprężarki, w której znajduje się duża ilość oleju wprowadził pod ciśnieniem tlen. W warunkach wysokiej temperatury i wysokiego ciśnienia, które dodatkowo wzrasta przez obecność czynnika chłodniczego (nawet jego śladowej ilości), może to

skutkować samozapłonem mieszanki oleju z tlenem oraz gwałtowną eksplozją – brzmi raport PORT PC.

„Jednym z podstawowych standardów bezpieczeństwa jest wymóg, aby podczas serwisu czy konserwacji urządzeń wszelkie próby ciśnieniowe były przeprowadzane przy użyciu azotu, gazu obojętnego – eliminuje to ryzyko samozapłonu. Zabronione jest stosowanie czystego tlenu!” – czytamy w raporcie.

I dalej: „Przed wszystkim w urządzeniu, które uległo awarii, stosowany był niepalny gaz chłodniczy. Skala wybuchu wskazuje na pojawienie się niezwykle rzadkiego i niebezpiecznego zjawiska, znanego jako niekontrolowany 'efekt Diesla'. Takie zjawisko nie występuje samoistnie w trakcie eksploatacji urządzeń chłodniczych”.

Czy to oznacza, że pompy ciepła wybuchają? Nie. A czy istnieje czynnik ryzyka i jest potrzeba zwiększania wiedzy na temat serwisowania i obsługi? Tak.

Jeśli w domu lub mieszkaniu coś ma wybuchnąć, to jest to gaz. Jest skrajnie łatwopalny i wybuchowy, wybuch gazu potrafi zmieść z powierzchni ziemi całe kamienice, jak ostatnio w centrum Cieszyna. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, w 2023 r. (danych za 2024 rok jeszcze nie ma) 18 katastrof budowlanych zostało spowodowanych wybuchem gazu. W poprzednich latach liczba katastrofalnych wybuchów tego surowca wahała się w okolicach 16-20 rocznie.

Pompa ciepła nie da rady mrozom?

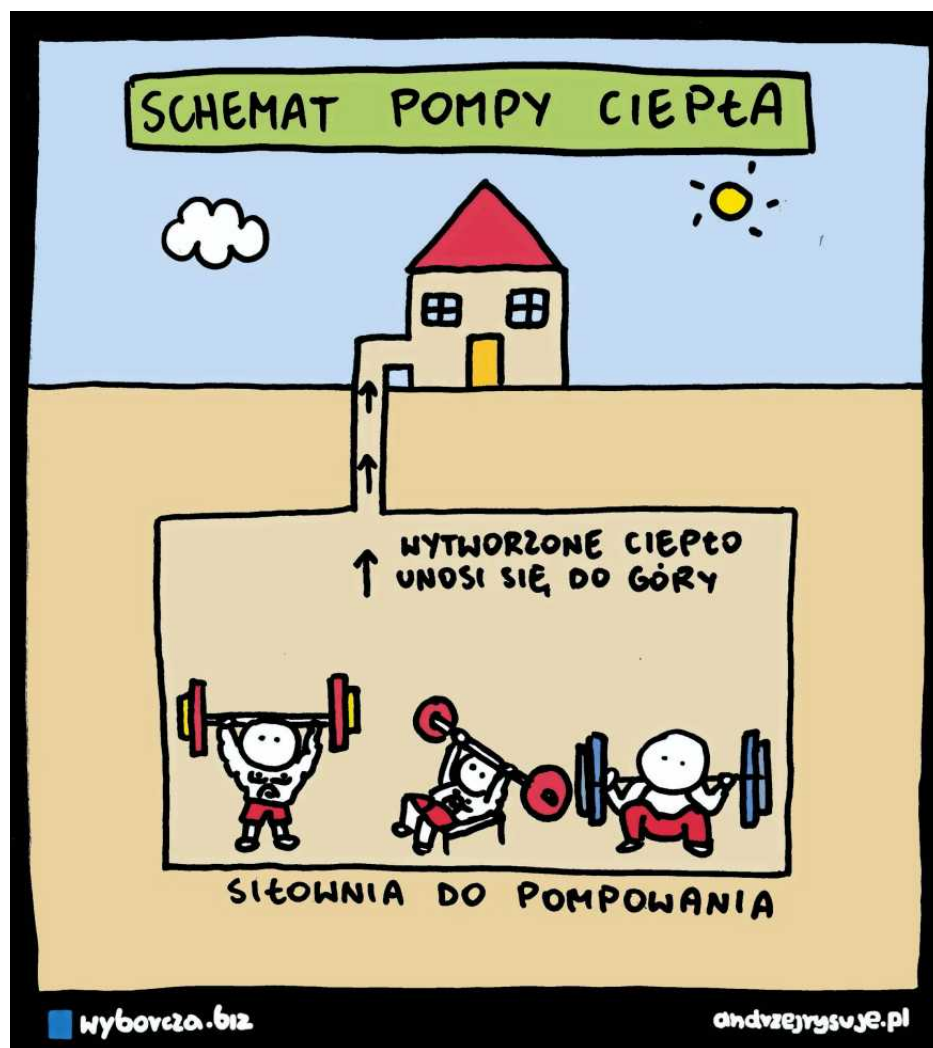
Wydatki na ogrzewanie stanowią lwią część kosztów ogrzewania domów i mieszkań. Rachunki za prąd to nic (średnio 150-200 zł miesięcznie) w porównaniu z kosztami zakupu gazu, węgla (ciągle mamy 3 mln kopciuchów), czy opłatami w czynszu za ogrzewanie.

W przypadku domów może być to nawet grubo ponad 1 tys. zł miesięcznie.

Pompa to niskotemperaturowe źródło ciepła – dosłownie, bo nie rozgrzewa się tak bardzo, jak w przypadku gazu czy węgla.

Jedną z zalet pomp ciepła jest obniżka rachunków za ogrzewanie. Wynika to z praw fizyki i ekonomii, w skrócie: żeby wytworzyć 4 jednostki energii cieplnej, pompa potrzebuje 1 jednostki energii elektrycznej. Dzięki tej wydajności pompa ciepła jest skategoryzowana jako odnawialne źródło energii.

Pompy ciepła stały się łatwym celem ataku internetowych trolli i dezinformacji – nawet w europejskiej skali. Ale odczarowanie mitów trwa krócej niż odcinek serialu na Netflixie



Czyli zasilamy pompę prądem, a ona wytwarza z tego prądu dużo więcej ciepła niż jakakolwiek inna technologia.

Polska jest podzielona z grubsza na pięć stref klimatycznych. Na przykład dla Warszawy zakłada się, że minimalną możliwą temperaturą jest -20 stopni, dla Suwałk -24 stopnie. Oznacza to, że nawet jak w Warszawie będzie -20, to raczej nie przez cały styczeń, tylko przez dzień albo kilka dni.

Wniosek: ten sam dom, przy takich samych parametrach, może wymagać innej pompy ciepła na Mazowszu, innej na zachodzie, a jeszcze innej w Suwałkach czy w górach. Żeby dobrać odpowiednie urządzenie trzeba przeprowadzić audyt energetyczny.

Jeden z mitów o pompach ciepła mówi, że takie urządzenia nie dadzą rady ogrzać domu, gdy przyjdzie srogi, 20-stopniowy mróz. Jaka jest prawda? Niech odpowiedzą fakty: w krajach europejskich o najzimniejszym klimacie, Norwegii, Finlandii, Szwecji czy Estonii, pompy ciepła są bardzo popularne. Na przykład w Norwegii już ponad połowa gospodarstw domowych korzysta z nich jako podstawowego źródła ogrzewania i są to głównie pompy powietrzne, a nie gruntuowe.

Faktem jest, że w takich warunkach pompa czasami potrzebuje „wspomagania”, czyli uruchamiania grzałki elektrycznej, która zużywa dużo energii.

Odpowiedzi na to są dwie: po pierwsze, w takich warunkach np. Norwegowie mają w swoich domach tzw. źródło szczytowe, czyli np. tradycyjny kominek, a po drugie, w Polsce – w wyniku zmian klimatu – podobne mrozy występują coraz rzadziej.

Tak to wygląda w teorii. Pytanie brzmi: skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

Pompa ciepła to rachunki grozy?

Na łamach serwisu Wyborcza.biz od czasu do czasu opisujemy przypadki czytelników

rozczarowanych pompami ciepła. „Poszedłem „w ekologię”, bo miało być taniej, a jest drożej” – ten argument powtarza się najczęściej i dotyczy wzrostu rachunków za ogrzewanie. Bo choć z jednej strony osobom, które kupiły pompy ciepła odeszły wydatki na zakup opału, to nieproporcjonalnie wzrosły rachunki za energię elektryczną. A to podkopuje sens wymiany źródła ciepła: po co płacić kilkanaście tysięcy złotych za urządzenie, które podnosi rachunki?

Z czego wynikają takie sytuacje? Niestety, to wynik działania nieuczciwych firm i... „owczego pędu” na rynku. Wysokie, nawet 100-procentowe dotacje w programie „Czyste Powietrze”, zamiast pomóc najuboższemu, przyciągnęły wiele firm instalatorskich, które wciskały klientom pompy ciepła do domów, które nie były do tego przygotowane. Firma inkasowała dotację, wstawiała pierwszą lepszą pompę ciepła (często za dużą i za bardzo energochłonną w porównaniu do potrzeb), a gdy tylko przyszły chłody, klient dostawał ogromny rachunek za prąd.

Jak informuje przyznający dotacje z programu „Czyste Powietrze” Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, do prokuratury i policji trafiły 103 zawiadomienia o podejrzeniu nieprawidłowości z wojewódzkich oddziałów funduszu. Sprawy są jednak na wczesnym etapie i na razie nikt nie pociągnięto do odpowiedzialności, a skutki oszustw poniosą w pierwszej kolejności najubożsi, a nie oszuści.

A skutki to konieczność oddawania dotacji (wraz z odsetkami), zmniejszane dofinansowanie, a także wysokie rachunki za ogrzewanie – informuje NFOŚiGW.

Jakie są warunki brzegowe opłacalności montażu pompy ciepła? Przede wszystkim termomodernizacja, by wyeliminować straty ciepła. W Polsce większość budynków nie ma

Dodatkowy wariant trasy mostu Północnego

Przedłużenie na bogato

Jak przedłużyć trasę mostu Północnego od węzła drogowego Metro Młociny do przyszłej wylotówki z Warszawy na Gdańsk, czyli nowej trasy S7? Ratusz zlecił przygotowanie dodatkowego wariantu z bezkolizyjnymi jezdniami koło nowych osiedli wzdłuż ul. Nocznickiego.

Jarosław Osowski

Ten bardzo ważny w układzie drogowym Warszawy odcinek ma 1,5 km. Teraz z mostu Północnego (oficjalnie Marii Skłodowskiej-Curie) można dojechać szeroką jezdnią z trzema pasami ruchu tylko do węzła drogowego Metro Młociny. Działa tu kilka parkingów przesiadkowych. Dalej wzdłuż linii tramwajowej prowadzi wąska ul. Nocznickiego, przy której w ostatnich latach wyrosły nowe osiedla. Ich mieszkańcy powinni zdawać sobie sprawę, że przed oknami dostaną kiedyś w bonusie nowy fragment trasy mostowej. Istnieje on od lat, tyle że na razie w planach. Ma zapewnić połączenie z węzłem drogi S7, która przetnie Bemowo i Bielany jako nowa wylotówka z Warszawy na północ. Kierowcy ominą nią zakorkowane teraz Łomianki i ul. Pułkową na Młocinach. W 2024 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zleciła za 54,2 mln zł projekt tego odcinka ekspresowej „siódemki” o długości 13 km. Dokumentacja ma być gotowa w pierwszej połowie 2026 r. Budowa planowana jest na lata 2028-32.

Połączenie
S7 z trasą mostu

Początkowo GDDKiA nie przewidywała węzła S7 na styku z trasą mo-

stu Północnego. Powód: brak połączeń z siecią uliczną. Kiedy jednak miejscy urzędnicy zorientowali się, że miałyby to poważne konsekwencje transportowe dla sporego obszaru Warszawy, zaczęli negocjacje. Ostatecznie warunkowo uwzględniono w projekcie „węzeł Janickiego”. Ale miasto musi tu doprowadzić swoje ulice.

W ratuszu zabrali się do roboty. Od strony zachodniej – czyli tam, gdzie Puszcza Kampinoska – powstanie całkiem nowa droga o długości 4,6 km. W lutym 2024 r. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał w tej sprawie porozumienie z wójtami podstołecznych gmin Izabelin i Stare Babice. Trzy samorządy wyasygnują w sumie 1,2 mln zł na koncepcję drogi równoległej do ul. 3 Maja w Mościskach i bieleńskiej ul. Arkuszowej. Prace koordynuje Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta. Warianty tego połączenia z pomysłami na ruch rowerowy, autobusowy i zagospodarowanie jego otoczenia powinny być znane w tym roku.

Jak pisaliśmy, za 1,6 mln zł zlecono też przygotowanie wielowariantowej koncepcji przedłużenia trasy mostu Północnego do węzła S7. Firma Promost Consulting pracowała nad tym dwa lata. W poło-



• Budowa przedłużenia trasy mostu Północnego planowana jest na lata 2028-32 FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

wie stycznia radni usłyszeli od miejskich urzędników: „Powstaje dodatkowy wariant koncepcji”.

O jej szczegóły dopytywał przewodniczący komisji infrastruktury Piotr Wertenstein-Żuławski (Koalicja Obywatelska), ale zaproszeni na spotkanie goście nie byli w stanie ich podać. Paweł Jaworski, wicedyrektor biura infrastruktury w ratuszu, przyznał tylko, że przedłuży się przebudowa pobliskiego skrzyżowania ul. Arkuszowej z ul. Estrady na obecnym wjeździe do Warszawy z gminy Izabelin. Miało być gotowe w styczniu tego roku, ale z powodu trudności z podłączeniem sieci energetycznej asfaltowanie przełożono na marzec. Wtedy skończy się tu uciążliwy ruch wahadłowy, ale inwestycja za ponad 11 mln zł ma być gotowa dopiero w czerwcu.

Nowy wariant

Za to jeszcze w tym kwartale urzędnicy będą wiedzieć, jak ma wyglądać trasa mostu Północnego. Więcej na ten temat przekazała nam Agata Chojńska-Ostrowska, rzeczniczka prasowa Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta. Według niej w 2024 r. projektant przedstawił cztery warianty drogi. Po uwagach Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych w GDDKiA i wskazówkach biur miejskich zapadła decyzja, że należy opracować dodatkowy.

Wiemy też, jakie są jego założenia. Trasa mostu Północnego miałyby dwie jezdnie po północno-zachodniej stronie torów tramwajowych na ul. Nocznickiego, a więc w pewnym oddaleniu od osiedli mieszkaniowych. Wykonawca koncepcji musi też uwzględnić

obustronne drogi rowerowe i chodniki, a także bezkolizyjne przejazdy, w tym estakady nad węzłem Metro Młociny.

– Jeśli powstający wariant uzyska pozytywną ocenę Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych, zaczną się starania o decyzję środowiskową. Planujemy ją uzyskać w drugiej połowie 2026 r. Uzgodnione rozwiązanie prześlemy GDDKiA, by skoordynować projektowanie trasy mostu Północnego i węzła „Janickiego” na drodze ekspresowej S7 – zapowiada Agata Chojńska-Ostrowska.

Nie podaje żadnych terminów budowy trasy mostowej na Bielanach. Na razie wiemy więc tyle, że urzędnicy odrzucili jej uboższą wersję bez estakad i z torami tramwajowymi między jezdniami ul. Nocznickiego poszerzonej na odcinku Metro Młociny – Wólczyńska. A jednocześnie zrezygnowali z wariantu „na bardzo bogato” – z trasą mostu Północnego w całości bezkolizyjną na estakadach. Według wyliczeń z początku lat 20. kosztowałoby to nawet pół miliarda złotych. Nie będzie też rozważanego wcześniej przesuwania torów tramwajowych na drugą stronę ul. Nocznickiego, bliżej osiedli przy ul. Cienkiej czy Lekkiej.

Zjazd z mostu Północnego urywa się też po prawej stronie Wisły – na rondzie u zbiegu z ul. Modlińską. Plany rozwoju miasta przewidują dalszą trasę przecinającą Białołękę aż do Marek. Nie słychać jednak nawet o wstępnych przygotowaniach do tej inwestycji. ●

Tragedia w Siedlcach

Nie żyje ratownik, medycy chcą zmian

59-letni mężczyzna, któremu ratownik medyczny udzielał pomocy, pchnął go nożem. Środowisko domaga się zmian w prawie, które uchronią ich przed kolejnymi tragediami.

W sobotę około godz. 19 zespół ratownictwa dostał wezwanie do mieszkania przy ul. Sobieskiego w Siedlcach. Karetka przyjechała do 59-letniego mężczyzny. Dzień po zdarzeniu wiadomo, że był tam w gościach na imprezie alkoholowej. Gdy się źle poczuł – jak ujawniła prokuratura – był ranny w głowę – sam zadzwonił po karetkę.

Gdy 64-letni ratownik udzielał mu pomocy, ratowany mężczyzna wziął nóż albo dwa noże i pchnął

medyka jednym z nich w klatkę piersiową. Ratownik został przewieziony do szpitala. Zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Drugi z ratowników ma pociętą rękę. Został ranny, gdy próbował ratować kolegę i powstrzymać napastnika.

Policjanci zatrzymali sprawcę. Był pod wpływem alkoholu – miał ponad 2 promile alkoholu. Jak przekazała wczoraj rano siedlecka prokuratura, zatrzymany to 59-letni Adam Cz. Na razie jego przesłuchanie jest niemożliwe, ponieważ rana na głowie jest poważna. Mężczyzna musiał być przewieziony do szpitala. Pilnują go tam policjanci.

– Czynności procesowe z udziałem tego mężczyzny, a więc przedstawienie mu zarzutu i przesłucha-

nie go, będą możliwe, dopiero gdy zgodzą się na to lekarze – powiedział w rozmowie z PAP Krystyna Gołąbek z Prokuratury Okręgowej w Siedlcach. Ale po południu okazało się, że możliwe, że stanie się to już w poniedziałek.

Policjanci na miejscu tragedii znaleźli narzędzie, którym Cz. prawdopodobnie zaatakował ratownika.

– Dzisiaj została przekroczona granica – powiedział kilka godzin po śmierci medyka w rozmowie z PAP prof. Robert Gałązkowski, współtwórca systemu ratownictwa medycznego w Polsce i wieloletni szef Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zastanawiał się, jak od teraz będą się zachowywali ratownicy medyczni, którzy będą je-

chać do interwencji. I czy będą się obawiać o swoje życie.

Do sprawy odniosła się także ministra zdrowia Izabela Leszczyńska. „Z wielkim bólem przyjąłem wiadomość o śmierci naszego Kolegi-Ratownika Medycznego, zaatakowanego przez pacjenta, któremu udzielał pomocy medycznej. Składam kondolencje Rodzinie i Bliskim oraz całemu środowisku ratowników medycznych, bo wszyscy jesteśmy dzisiaj w żałobie” – napisała na platformie X kilka godzin po tragedii. I dodała: „Ta zbrodnia musi być dla nas dzwonkiem alarmowym i zachętą do koniecznych zmian w legislacyjnej, zapewniającej bezpieczeństwo ratownikom”.

Ogólnopolski Związek Zawodowy Ratowników Medycznych zaproponował zaostrzenie kar za napaść, wprowadzenie mechanizmów ochrony prawnej personelu medycznego, monitoringu wizyjnego podczas interwencji oraz zwiększenie nakładów na edukację i kampanie społeczne promujące szacunek dla ratowników medycznych.

Ratownicy chcą też szkoleń z zakresu radzenia sobie z agresją, zapewnienia wsparcia psychologicznego dla ofiar agresji. Proponują również utworzenie funduszu na pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji ratowników poszkodowanych w wyniku napaści. ●

Anna Gorczyca, PAP

Działka w narkotykowym zagłębiu Warszawy poszła za ogromną kwotę

Wielkie zmiany na Brzeskiej

Urzędnicy licytację niewielkiego placyku z dawnym klubem Offside zaczęli od 3,8 mln zł. Stawkę podbijało 17 deweloperów. – Nie spodziewaliśmy się, że dojdziemy do tak ogromnej kwoty – przyznaje wiceburmistrz dzielnicy Sylwester Klimiuk. I zapowiada ogromne zmiany w tym rejonie Warszawy.

Jakub Chełmiński

Brzeska to jedna z niewielu ulic w Warszawie z zachowaną przedwojenną pierzeją po obu jej stronach. Z tym że po stronie północnej ta pierzeja ma wyrwę. Dokładnie naprzeciwko bramy Bazaru Różyckiego od lat znajduje się pusta działka zastawiana samochodami.

To adres znany z kilku powodów. Przez lata ślepe ściany ozdabiali artystyczne graffiti praskich artystów, a w małym pawilonie doklejonym do jednej ze ścian działały znane kluby z klimatem: najpierw Pawiarnia, a potem Offside. Ten drugi lokal był m.in. miejscem spotkań sympatyków alternatywnego klubu piłkarskiego AKS Zły.

Czas się zatrzymał

To jednocześnie ta sama Brzeska, na której jeszcze niedawno handel narkotykami kwitł w najlepsze nawet w biały dzień. Aż w końcu prezydent Rafał Trzaskowski przyznał, że „nie szlaja się tam po nocach”. Słowa te padły w czasie spotkania z mieszkańcami Pragi-Północ półtora roku temu, gdy zapytali prezydenta właśnie o narkotyki na Brzeskiej. Po tych słowach policja zin-

tensyfikowała swoje działania i dilerzy nadal tam handlują, ale mniej ostentacyjnie.

Cała okolica nadal wygląda na ponurą. Bazar Różyckiego w tej części wciąż jest opuszczony i zdizolowany. Pisaliśmy też, że kamienice tkwią w niezmiennym stanie od lat 80., gdy swój teledysk do przeboju „Nie pytaj o Polskę” nagrywał tu Grzegorz Ciechowski.

A jednak w „szemranej” okolicy potencjał widzą deweloperzy. Klub Offside w 2021 roku przeniósł się na Wileńską. Związana z nim aktywistka Lusja Żagalkowicz komentowała wtedy ironicznie: – Zamknięcie Offside wpisuje się w proces „rewitalizacji” Brzeskiej. Prędzej czy później apartamenty będą tu kosztować 20 tys. miesięcznie.

Zażarta licytacja

Teraz wiemy, że prędzej, niż później. Działkę o powierzchni 1078 m kw. z parterowym budynkiem z 1912 r. (178 m kw.) miasto wystawiło na licytację. Cenę wywoławczą urzędnicy ustalili na 3,8 mln zł. Co ważne, dla działki obowiązuje plan miejscowy, który pozwala zbudować tu budynek mieszkaniowy lub usługowy do wysokości 27 metrów, czy-

**• Ulica Brzeska**FOT. ROBERT
KOWALEWSKI /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

li w praktyce tak wysoki, że może domknąć pierzeję ulicy.

Ta możliwość rozpalila deweloperów. Serwis Twoja-praga.pl podał, że licytacja była zacięła, trwała półtorej godziny, a wzięło w niej udział aż 17 uczestników. Skończyła się sumą 16,3 mln. To ponad 15 tys. zł za metr kwadratowy gruntu. A przypomnijmy, że średnia cena transakcyjna działek budowlanych w 2024 roku w Warszawie to niemal 900 zł za metr.

Miliony na remont Pragi

Miejscy aktywiści podnoszą czasami argument, że miasto, zamiast sprzedawać swoje działki, powinno na nich budować mieszkania komunalne. W tym przypadku tak się nie stało, ale dobra wiadomość jest taka, że zarobione miliony zostaną wydane na cele mieszkaniowe, i to w najbliższej okolicy.

– Bardzo się cieszymy z takiego wyniku licytacji. Nie spodziewaliśmy się, że to będzie aż tak ogromna suma. Cała ta kwota wróci do nas, czyli do dzielnicy, docelowo do Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. Planujemy przeznaczyć ją na cele związane z budownictwem mieszkaniowym i remontami kamienic – mówi Sylwester Klimiuk, wiceburmistrz Pragi Północ.

Praga liczy na duże zmiany w związku z kolejną odsłoną rewitalizacji. We wrześniu Rada Warszawy przyjęła Gminny Program Rewitalizacji. Obejmie część Pragi Południe, Targówka i całą Pragę Północ. Na tej ostatniej zaplanowano wydatki na poziomie miliarda złotych w sześć lat. Burmistrz Klimiuk precyzuje, że na tę kadencję samorządu Biuro Polityki Lokalowej będzie miało do dyspozycji 400 mln zł. A także dodatkowe

pieniądze ze sprzedaży działek, jak ta na Brzeskiej.

– Ogłoszenie wyniku licytacji jest nieco przedwcześnie, bo jeszcze się nie uprawomocnił. Ale mieliśmy już wczoraj [23 stycznia] spotkanie robocze, jak te dodatkowe pieniądze można wykorzystać – dodaje Klimiuk.

Dzielnica ma plany rewitalizacji na najbliższe lata. W pierwszej kolejności obejmie kwartał ulic Brzeska-Kijowska-Targowa-Ząbkowska. Jak ustaliliśmy, cztery generalne remonty kamienic komunalnych mają się zacząć już w tym roku. Chodzi o adresy: Brzeska 9, Brzeska 11, Brzeska 13, Ząbkowska 12, a prywatny inwestor ma też remontować Brzeską 21.

To bardzo wrażliwy obszar, mocno zdegradowany, mieszkańcy zgłaszają nam handel substancjami psychoaktywnymi. To się zmienia, ale zmiany wymagają czasu – mówi burmistrz Klimiuk. ●

Coraz większe utrudnienia na budowie linii tramwajowej do Dworca Zachodniego

O połowę zwężą też Grójecką

Jeszcze nie skończyły się utrudnienia w Al. Jerozolimskich, a wykonawcy linii tramwajowej do Dworca Zachodniego zajmują jedną z jezdni ul. Grójeckiej. Duże objazdy potrwać przynajmniej do końca roku.

Mieszkańców Ochoty czekają coraz trudniejsze miesiące z blokowaniem ruchu kumulującym się na głównych arteriach tej dzielnicy. Budowa linii tramwajowej do Dworca Zachodniego wymaga zamknięcia kolejnych jezdni. Od października nieczynna jest połowa Al. Jerozolimskich, gdzie powstaje tunel dla tramwajów do przystanku przy peronach PKP.

Zmiany na skrzyżowaniu

Na początku lutego, gdy w warszawskich szkołach zaczną się ferie zimowe i ratusz spodziewa się mniejszego natężenia ruchu na ulicach, zostanie zamknięta jezdnia Grójeckiej w stronę Okęcia. Ruch w obu kierunkach będzie odbywał się po jezdni, którą obecnie kierowcy jadą do centrum. Z trzech pasów zostanie im tylko jeden, w dodatku nie będą mogli skręcać w lewo – w ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. do ronda Zesłańców Syberyjskich.

Z kolei zmierzający Grójecką od pl. Narutowicza i Wawelskiej na Okęcie przejadą dwoma pasami ruchu przez tory tramwajowe na wysokości ul. Baśniowej. Na skrzyżowaniu z ul. Banacha będą się mogli kierować wyłącznie na wprost. Ominą też zjazd w ul. Opaczewską. Na właściwą jezdnię wrócą dopiero za przystankiem tramwajowym Hale Banacha. Na obu przejazdach przez tory ma działać sygnalizacja świetlna.

Ucierpi więc na tym, niestety, także płynność ruchu tramwajów. Już raz tak się stało, gdy urzędnicy wytyczyli objazd zwężonej ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. i Al. Jerozolimskich przez pl. Zawiszy. Po zmianie programu sygnalizacji świetlnej na torach tworzyły się korki. Po interwencji udało się je rozładować. Jak pisaliśmy, w kolejnych etapach inwestycji tramwaje zostaną całkowicie wycofane z długiego odcinka Grójeckiej i al. Krakowskiej – nie dojadą ani na Okęcie, ani do szpitala przy ul. Banacha. Ich trasy Zarząd Transportu Miejskiego skróci do pl. Narutowicza.

To najwcześniej wiosną, a już w najbliższych dniach ZTM ogłosi, jak od początku lutego zmienią się trasy linii autobusowych: 154, 167, 191, 208, 414 i 521, które nie będą mogły skręcać na skrzyżowaniu Grójeckiej z ul. Banacha i ul. Bitwy Warszawskiej

1920 r. Jezdnia tej ostatniej będzie teraz zwężona o połowę już na całej długości: zaraz za rondem Zesłańców Syberyjskich aż do Grójeckiej.

Dlaczego już teraz zwężają Grójecką?

Jeszcze w grudniu wiceprezes Tramwajów Warszawskich Konrad Niklewicz uspokajał, że nie należy się spodziewać poważnych utrudnień w ruchu na Grójeckiej, dopóki nie skończy się zwężenie Alej Jerozolimskich. „Stołeczna” spytała więc, dlaczego ten plan się zmienił? Rzecznik tramwajarzy Witold Urbanowicz przekazał nam, że pod tarczą skrzyżowania Grójeckiej z ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. znajduje się gąszcz instalacji. Wśród nich magistrale ciepłownicze o średnicy 0,6 i 0,8 m, półmetrowa magistrala wodociągowa i mniejsza (0,2 m), a poza tym sieć gazowa niskiego ciśnienia, sieci energetyczne i teletechniczne oraz sieć kanalizacyjna.

– Prace przy części instalacji muszą się zacząć już teraz, żeby poza sezonem grzewczym na wiosnę można było przebudować rury z ciepłą wodą. Przy okazji część zużytych urządzeń zostanie wymieniona na nowe, co pozwoli uniknąć ryzyka awarii i rozkopywania skrzyżowania w najbliższym czasie – informuje Witold Urbanowicz.

Dodaje, że kwestia trwających wciąż ograniczeń w ruchu w Al. Jerozolimskich wiąże się z dalszymi zmianami na skrzyżowaniu Grójeckiej z ul. Banacha wiosną i latem. – Na budowie tunelu tramwajowego pod Al. Jerozolimskimi gotowe są ściany szczelinowe w miejscu zamkniętej jezdni południowej [do centrum]. W lutym po wykonaniu osłony z tzw. ścianek larsenowskich planowane jest rozpoczęcie prac przy wykopie i stropie tej części tunelu – zapowiada Witold Urbanowicz. Z kolei ściany tunelu biegnącego przez park Pięciu Sióstr naprzeciwko Dworca Zachodniego są już gotowe w 50 procentach.

W przyszłości na Wolę

„Istotne zmiany w organizacji ruchu na skrzyżowaniu Grójeckiej, Ba-

Kwestia trwających wciąż ograniczeń w ruchu w Al. Jerozolimskich wiąże się z dalszymi zmianami na skrzyżowaniu Grójeckiej z ul. Banacha wiosną i latem

nacha i Bitwy Warszawskiej 1920 r. utrzymają się co najmniej do końca roku” – uprzedza ratusz. I podkreśla, że największe utrudnienia na Ochocie zaplanowane na kilka miesięcy służą wykonaniu inwestycji (zgodnie z kontraktem ma być gotowa w kwietniu 2026 r.), która na dziesiątki lat zapewni sprawny dojazd do Dworca Zachodniego z największą liczbą pociągów w Polsce.

A w przyszłości powstanie też połączenie z sąsiednią Wolą. Tramwaje przeprawią się tam tunelem pod peronami kolejowymi i dotrą do skrzyżowania ul. Kasprzaka z Płocką.

W obecnym etapie konsorcjum firm ZUE i Fabe buduje za 362,6 mln zł odcinek linii tramwajowej o długości 1,6 km, w tym 500-metrowy tunel. ZTM skieruje do niego prawdopodobnie linię 14, która w pięć minut dojedzie z Dworca Zachodniego do skrzyżowania ul. Grójeckiej z ul. Banacha, w dziesięć minut – do pl. Narutowicza, a w kwadrans – do stacji metra Politechnika. Na nowym odcinku torów urzędnicy spodziewają się ponad 1,2 mln pasażerów rocznie. Dla porównania z oddanej niespełna trzy miesiące temu trasy tramwajowej do Miasteczka Wilanów (ponad 6 km) skorzystało już blisko 2 mln osób. ●

Jarosław Osowski

33. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Więcej takich dni w roku

Od rana setki wolontariuszy spotkać można było w całym mieście. Mieszkańcy, którzy wrzucali im pieniądze do puszek podkreślali, że wspieraliby WOŚP w każdych warunkach – bez względu na pogodę i hejt, który na nią spada.

– 33. raz jesteśmy ze sobą. Będziemy grali na całym świecie. Zrobmy wszystko, aby ten dzień był przepiękny – tymi słowami Jerzy Owsiak zaczął wczoraj 33. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku zebrane środki zostaną przeznaczone na hematologię i onkologię dziecięcą. – Ostatni raz graliśmy na ten cel 10 lat temu. W medycynie to kosmos, w tym czasie dzieją się rzeczy niebywale, które zmieniają optykę – tłumaczył szef WOŚP, mówiąc o celu zbiórki. Tegoroczne hasło to: „Grany na zdrowie!”. Krótki spacer po Warszawie wystarczył, aby przekonać się, że tysiące osób rzeczywiście wzięły słowa Owsiaka do serca. Pierwszych wolontariuszy z puszkami spotykam rano w tramwaju. Na kolejnych przystankach dosiadają kolejne osoby, które mimo wczesnej pory mają już przyklejone do kurtek wośpowe serduszka.

Wolontariusze w całej Warszawie

– Co roku wrzucamy pieniądze do puszek, gdy jesteśmy na spacerze



• – Jest czym pobrzękiwać – mówił przebrany w strój banana Mateusz
FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

z rodziną. Wiemy, że to kropla potrzeb, ale dobrze jest pomagać. Staramy się też przekazywać te wartości dzieciom – mówiła pani Ewa, spacerująca w pobliżu Pałacu Kultury z mężem i dwiema córkami. Im bliżej „patelni” przy stacji metra Centrum, tym wolontariuszy jest coraz więcej. – Jeszcze jest spokojnie, miasto musi odespać w niedzielę. Ale chętnych i tak nie brakuje, jest już czym pobrzękiwać – podkreśla przebrany w strój banana Mateusz i potrząsa puszką, czemu towarzyszy stukot monet. Jak dodać, na WOŚP zbiera już siódmy rok i nie ma zamiaru przestać. – Tego

dnia wszyscy są dla siebie mili. Poza tym ja i moje rodzeństwo też korzystaliśmy ze sprzętu WOŚP. Dlatego chcę pomagać – tłumaczy. Wielu darczyńców i wolontariuszy podkreśla, że ładna pogoda zdecydowanie zachęca do wyjścia tego dnia do miasta i wspierania fundacji. – W 2012 r. zbierałem po raz pierwszy z córką, było wtedy 12 stopni mrozu. Dzisiejsza pogoda i nastrój są inne, jest bardzo sympatycznie – mówi Anna. Jak opowiada, co roku, gdy chodzi z puszką, stawia na inny strój. Przebiera się, by przyciągnąć uwagę. – Wspierająca nas krawcowa ma z tego ta-

ką samą radość, jak obserwujący mnie ludzie. I o to w tym dniu chodzi: choć zbieramy pieniądze, to nie tylko one są ważne – przekonuje.

Dobra pogoda i niedziela handlowa

Kilka kroków dalej spotykam Pawła, który pieniądze na fundację zbiera wraz z towarzyszem, psem. – Łączę przyjemne z pożytecznym. Pies zrobi ze 20 km, a ja pobieram przy okazji pieniądze – mówi z uśmiechem. Jego zdaniem tradycyjne zbieranie pieniędzy do puszek będzie powoli odchodzić do lamusa, bo ludzie coraz rzadziej mają gotówkę. – Ale wystarczy spojrzeć na zbiórkę, by zobaczyć, że mimo to kwoty z roku na rok są coraz wyższe – zaznacza. – Będziemy działać do końca świata i jeden dzień dłużej – słyszę znane hasło od Wojtka, ratownika medycznego. Wolontariuszem WOŚP jest od dziecka. Ze sprzętu z serduszkami korzystał zarówno jako pacjent, jak i medyk. – Orkiestrze pomagają młodzi, starsi i całe rodziny, tu nie ma ograniczeń – tłumaczy, a jego słowa potwierdzają też inni wolontariusze.

Spacerując po centrum Warszawy można było odnieść wrażenie, że w zbiórkę angażują się niemal wszyscy, niezależnie od wieku. Na dobrą frekwencję ma wpływ nie tylko dobra pogoda, ale i niedziela handlowa, przez co okazji do spotkania miesz-

kańców, którzy wrzucą parę złotych do puszek, jest większa. – Przydałoby się nam więcej takich dni w roku. Kiedy ludzie po prostu się do siebie uśmiechają i chcą rozmawiać – mówi Monika, spacerująca ul. Chmielną. – Dzisiaj najwięcej podchodzi do mnie starszych osób. Nawet oni chętnie wspierają Orkiestrę – mówi Aleksandra. Wolontariuszką jest od 2000 r. Przez tyle lat jedynie dwa razy musiała zrezygnować z kwestowania, za każdym razem z powodów zdrowotnych. – Z perspektywy lat wydaje mi się, że wspierających jest coraz więcej i są coraz hojniejsi – podkreśla.

Koncerty i „światelko do nieba”

Podobnie jak w poprzednim roku, warszawski finał WOŚP organizowany był na błoniach PGE Narodowego. Znajdowało się też miasteczko festiwalowe, w którym przez cały dzień odbywały się m.in. warsztaty z pierwszej pomocy i atrakcje przygotowane przez partnerów.

W sobotę odbył się w Warszawie także 19. bieg „Policz się z cukrzycą”, uczestnicy mieli do pokonania pięciokilometrową trasę. Pieniądze zebrane w czasie sprzedaży tradycyjnych pakietów startowych dla uczestników zostaną przeznaczone przez WOŚP na pompy insulinowe dla kobiet w ciąży. ●

Wojciech Podgórski

34356251

Informator usług funeralnych

34343435

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34342282

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34343334

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34343276

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34358592

W dniu 18 stycznia 2025 roku zmarł w wieku 96 lat
nasz Ojciec, Teść, Dziadek

ŚP

Konrad Blinowski

dr fizyki,
pionier budowy aparatury nuklearnej.
Związany z Instytutem Badań Jądrowych w Świerku.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w środę 29 stycznia 2025 roku o godzinie 13:00
w kościele św. Grzegorza na Woli, ul. Wolska 180/182,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Wolskim przy ul. Wolskiej 180/182.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

34358974

Z ogromnym żalem żegnamy

ŚP

Ryszarda Sibilskiego

bliskiego nam przyjaciela od lat młodzieńczych,
spędzonych wspólnie w Belgradzie.

Ewie, Gabrysi oraz Rodzinie

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Elżbieta i Piotr Rodzinami

34358907

Z prawdziwym żalem i smutkiem żegnamy

ŚP

Krysię Kubrak

naszą wieloletnią Przyjaciółkę
i Przewodniczkę po świecie rzeczy pięknych i niebanalnych

Januszowi
i całej Rodzinie

przekazujemy
najgłębsze wyrazy współczucia i pociechy

Grono przyjaciół z Ursusa

34358910

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Pana
dr hab. n. med. n. o zdrowiu
Tomasza Skireckiego

prof. CMKP, laureata XX edycji
Konkursu o Grant Naukowej Fundacji Polpharmy

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Rada Naukowa i Zarząd Naukowej Fundacji Polpharmy

34342817

MPUK

1945

Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34343614

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34343618

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34359117

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

eprasa.pl d716247bbe

1WA

Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że
17 stycznia 2025 r. zmarła moja kochana córka

Ewa Markowska

(1955 – 2025)

Wszystkich, którzy Ją znali proszę o wspomnienie.

Mama Alicja Markowska
z młodszą córką Dorotą Lietz

34358914

Z głębokim żalem żegnamy

**prof. dr. hab.
Wojciecha Modzelewskiego**

wieloletniego wykładowcę w Instytucie Socjologii UW,
badacza pacyfizmu i innych ruchów społecznych
dążących do zmian bez użycia przemocy

Společnosť Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego



34358818

Z głębokim smutkiem żegnamy

ŚP

Pana

Jana Petrynę

założyciela i wieloletniego Szefa Firmy PATEH Jan Petryna Sp. J.

Był dla nas wzorem ambitnego i pracowitego Szefa,
i taki pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy żalu i współczucia składają

Rodzinie oraz wszystkim Bliskim.

pracownicy Firmy

34358978

W dniu 23 stycznia 2025 roku zmarła
w wieku 90 lat
nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia



Krystyna Misiorowska

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe
29 stycznia 2025 roku o godzinie 14:00,
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Pograżeni w głębokim smutku i żałobie

Synowie z Żonami, Wnuki i Prawnuki

34358931

W dniu 21 stycznia 2025 roku odszedł w wieku 37 lat

Tomek Skirecki

Dobry człowiek

Tomku brak słów.

Ewa Jagoda Beata

34358905

W dniu 21 stycznia 2025 roku odszedł



dr hab.n.med.

Tomasz Skirecki

Tomku, tak wcześniej odszedłeś, nie zdążyłeś zrealizować
wszystkich swoich pomysłów, ale to co zostawiłeś,
jest dla nas ważne.

Pozostaniesz w naszej pamięci na zawsze.

Zespół Anestezjologii i Intensywnej Terapii

Szpitala im. W. Orłowskiego w Warszawie

34359070

W dniu 21 stycznia 2025 roku w domu, w otoczeniu najbliższych

zmarł nasz ukochany Mąż, Tatusz, Dziadek i Pradziadek



Jan Kryspin Petryna

Pożegnamy Go 30 stycznia 2025 roku o godzinie 12:00
ceremonią świecą w Domu Pogrzebowym
Koperski Grodzisk Mazowiecki przy ulicy Montwiłła 40,
po której nastąpi odprowadzenie
na cmentarz parafialny (stary) w Grodzisku Mazowieckim.

O pogrzebie zawiadamiają pogrążeni w żałobie

Żona, Córka, Wnuki

34358962

Panu Profesorowi

Waldemarowi Misiorowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia,

słowa wsparcia i otuchy

w trudnych i smutnych chwilach z powodu śmierci

Mamy

Wojciech Zgliczyński

z Zespołem Kliniki Endokrynologii CMKP w Szpitalu Bielańskim



34358909

Z głębokim żalem żegnamy

prof. dr hab.

Barbarę Szacką

wieloletnią wykładowczynią w Instytucie Socjologii UW,
wnikliwą badaczkę pamięci społecznej,
autorkę jednego z najlepszych podręczników do socjologii

Společnosť Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego



34358817

23 stycznia zmarł nagle

Yoram Bar-Tal

profesor psychologii
Wydziału Medycznego w Tel Aviv University

Urodzony 10. kwietnia 1950 roku w Szczecinie,
pięćleci Jerzyk przeżył traumę emigracji.
Stracił wówczas mowę, a gdy ją po roku odzyskał wrócił
bez trudu do polszczyzny, którą posługiwał się przez całe życie.

Ciekaw świata i natury zjawisk prowadził przez dekady
badania psychologiczne. Jako znany badacz związał się
z wieloma uniwersytetami w Polsce.
Zyskał wszędzie przyjaciół. Odwiedzał Polskę dla nich
i kochających Go członków rodziny.
Oczekiwaliśmy Go w Warszawie za trzy tygodnie.

Pozostajemy w głębokim smutku

Maria i Jacek Jarymowiczowie,
Wacław Kornblum i Danusia z rodziną

34358892

Z ogromnym smutkiem żegnamy

dr hab.

Tomasza Skireckiego

profesora Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego
kierownika Zakładu Immunologii Translacyjnej
i Eksperymentalnej Intensywnej Terapii
wybitnego naukowca, wrażliwego lekarza,
naszego współpracownika i przyjaciela

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

koleżanki i koledzy
z Zakładu Cytologii Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego



34358969

nekrologi.wyborcza.pl

[ODESZLI.pl](https://odeszli.pl)

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

[ODESZLI.pl](https://odeszli.pl)

**Stwórz Miejsce
Pamięci**

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

Opóźnionym zapłonem? tych urządzeń

W czym pompy są lepsze od kotłów



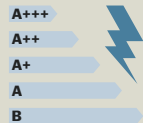
Zeroemisyjność

Pompy ciepła w przeciwieństwie do konwencjonalnych urządzeń grzewczych nie produkują energii w procesie spalania, a więc nie wytwarzają spalin, popiołu, kurzu ani innych efektów ubocznych.



Oszczędność energii

Pompy ciepła czerpią energię głównie z odnawialnych źródeł – powietrza, gruntu lub wody. Jedynie 20 proc. potrzebnej do działania energii pochodzi z instalacji elektrycznej, która zasila sprężarkę pompy.



Sprawność energetyczna

Sprawność pomp ciepła jest bardzo wysoka. Opisujący ją współczynnik COP średnio dla pomp ciepła wynosi co najmniej 4, co oznacza, że z 1 kWh pobranej energii elektrycznej wytwarzane są 4 kWh ciepła.



Ogrzewanie/chłodzenie

Wiele pomp ciepła (pompy rewersyjne) umożliwiają odwrócenie procesu grzewczego, co może być przydatne w lecie. Pompa pobiera wówczas nadmiar ciepła z wnętrza budynku i usuwa je na zewnątrz.



Oszczędność miejsca

W kompaktowej wersji pompa razem ze zbiornikiem wody użytkowej zajmuje ok. 1 m kw. powierzchni. Może stać w dowolnym pomieszczeniu – nie trzeba budować kotłowni, składu opału ani komina.



Trwałość

Pompa ciepła jest urządzeniem bezobsługowym o dość prostej budowie i dlatego mało awaryjnym. Żywotność pomp określa się średnio na okres od 15 lat (pompy powie- trzne) do 30 lat (pompy gruntowe).

© GAZETA WYBORCZA\WAWRZYNIEC ŚWIECICKI

Czysta Moc

• Jesteśmy w trakcie rewolucji energetycznej. To, co stare już się dopala, to co nowe zaczyna świecić, kręcić się i dawać prąd. Ta przemiana nie uda się jednak bez jednej osoby – ciebie Czytelniku. Bez poparcia społecznego nic się nie wydarzy. Dlatego ruszamy z akcją Czysta Moc, w której pokazujemy, dlaczego transformacja wszystkim nam się opłaca. ●

żadnej termoizolacji – prawie wszystkie wybudowane przed 1989 r. W latach 90. i dwutysięcznych weszły przepisy, które wymagały już, by domy były ocieplone.

„Zainstalowanie pompy ciepła w budynku, który jest słabo docieplony, może skutkować wysokimi rachunkami w okresie grzewczym. Pompa ciepła jest dobrym rozwiązaniem dla budynku często dopiero po wykonaniu termomodernizacji (tj. docieplenia przegród, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej itp.)” – informuje fundusz.

Dlatego pompa ciepła nie sprawdzi się w starym, niedocieplonym budownictwie. Owszem, ogrzeje pomieszczenia, ale rachunki wzrosną.

Program „Czyste Powietrze” został zawieszony do wiosny. Ruszy już na nowych zasadach, obejmujących kryteria dotacji dla pomp ciepła. Wiadomo też, że w połowie tego roku zostanie wprowadzony przepis, mówiący że montaż pompy ciepła musi być poprzedzony audytem energetycznym budynku. Eksperci sprawdzą, czy jest on wystarczająco dobrze „zaizolowany” i trzyma ciepło.

Chodzi o to, by osoba, która wydaje kilkadziesiąt tysięcy złotych plus otrzymuje dotację z publicznych środków miała pewność, że nowe źródło ciepła przyniesie oszczędności.

To ile tak właściwie wyniosą rachunki za ogrzewanie?

Najbardziej wydajne, ale też droższe w montażu są gruntowe pompy ciepła (koszt od 50-70 tys. zł), które wymagają wkopania się w grunt obok domu. Polacy najczęściej kupują powietrzne pompy ciepła, które można uruchomić bez robienia rewolucji w ogrodzie: zwykle to wydatek kilkunastu tysięcy złotych.

W wartościach bezwzględnych kwota jest wysoka, a przynajmniej wyższa niż wynosi cena kotła na gaz (kilkę tysięcy złotych). Tyle że potem właściwie użytkowana pompa przynosi oszczędności, a poza tym, na zakup pompy można będzie uzyskać dotację (gdy ponownie ruszy program „Czyste Powietrze”), a na samodzielny kocioł gazowy już nie.

Według przeprowadzanej co kwartał symulacji (dane źródłowe na temat cen surowców i energii się zmieniają) przez organizację Porozumienie Branżowe na rzecz Efektywności Energetycznej, pompa ciepła w przypadku 160-metrowego, „średnio zaizolowanego” domu, zużyje prądu za ok. 4 tys. zł rocznie. Jeśli dom jest bez termomodernizacji, będzie to nawet 7,1 tys. zł.

Ale finalny rachunek zależy od ceny prądu, w tym taryfy, jaką wybierzemy. 9 na 10 Polaków korzysta z taryfy całodobowej, w której cena energii elektrycznej jest stała 24 godziny na dobę. Zmiana taryfy na dwustrefową (tańszy prąd w nocy) albo dynamiczną może przynieść oszczędności.

– W przypadku pomp ciepła najkorzystniejsze są: grupa taryfowa G12, z niższymi opłatami w godzinach wieczornych i nocnych lub grupa taryfowa G12w (tzw. taryfa weekendowa), z niższymi opłatami w weekendy, święta oraz w godzinach nocnych w ciągu tygodnia – mówi nam Michał Olszewski, kierownik produktu w Respect Energy.

– W przypadku każdego rodzaju ogrzewania warto pamiętać o dostosowaniu godzin ogrzewania do godzin, w których w największym stopniu wykorzystuje się energię ciepłą, tak aby nie generować niepotrzebnych kosztów w okresie, kiedy nikt z mieszkańców nie przebywa w mieszkaniu/domu. Warto przy tym stosować urządzenia sterujące systemem ogrzewania – od najprostszych termostatów grzejnikowych, po bardziej zaawansowane aplikacje mobilne, pozwalające regulować temperaturę zdalnie lub wykorzystywać różnego rodzaju automatyczne scenariusze działania w zależności od godzin i dni tygodnia – dodaje Olszewski.

Pompa ciepła wymaga nauki – to fakt

Pompy ciepła wymagają większej uwagi, korekty ustawień i dostosowania do zapotrzebowania na centralne ogrzewanie i ciepłą

wodę użytkową. Czasami użytkownicy muszą nauczyć się, jak wypracować odpowiednią krzywą grzewczą. Co to takiego?

Krzywa grzewcza określa zależność między temperaturą zewnętrzną, a wymaganą temperaturą wody w systemie ogrzewania i powinna być dostosowana do charakterystyki konkretnego budynku, w tym do jego izolacji, wielkości i rodzaju pomieszczeń, a także do lokalnych warunków klimatycznych.

Może być konieczne kilkakrotne dostosowanie ustawień pompy ciepła, zwłaszcza w pierwszym sezonie grzewczym, aby znaleźć idealny balans między wydajnością urządzenia (również opłatami), a komfortem cieplnym.

To pokazuje, że największy problem z pompami ciepła to nie kwestia ich wybuchowości czy wysokich kosztów eksploatacji, ale niewiedzy oraz braku ekspertów i doradców.

W Polsce jest (ciągle) zbyt mało fachowców w porównaniu do zainteresowania pompami ciepła. Za ich montaż nierzadko brali się ludzie z przypadku i bez doświadczenia, co sprawiło, że wielu klientów jest dziś rzeczywiście niezadowolonych (wystarczy poczytać fora na portalach społecznościowych).

Typowe błędy instalacyjne to zbyt skomplikowane schematy hydrauliczne, złe średnice rur w instalacji (za małe), nieprawidłowy montaż jednostek zewnętrznych, brak lub zbyt małe bufor wody grzewczej (nie zawsze są potrzebne, zależy to od rozwiązań, wymogów producentów). To wszystko powoduje takie zjawiska jak oszronienia pomp, zbyt głośną ich pracę czy zawyżone rachunki za prąd.

Ale to choroby wieku dziecięcego – bez pomp ciepła nie będzie transformacji energetycznej i odejścia od paliw kopalnych: gazu i węgla. Według Międzynarodowej Agencji Energii, dla osiągnięcia celów klimatycznych do 2050 r. na świecie powinno być 1,8 mld pomp ciepła, a już w 2045 powinny pokrywać 50 proc. całego zapotrzebowania na ciepło. ●

REKLAMA



Gwarancja

najlepszej ceny prądu dla Twojego domu

W 2025 roku przez najlepszą cenę rozumie się cenę na poziomie ustawowym, a w latach kolejnych cenę w odniesieniu do Grupy porównawczej w rozumieniu Regulaminu Produktu dostępnego na respectenergy.pl



AI to nie jest cud, który zrobi Ale fantastycznie pisze mail

– Managerowie chcieli by być Tonym Starkiem i mieć swojego Jarvisa, który jednym kliknięciem robi za nich 10-słajdową prezentację. To się nie dzieje – mówi Arek Szulczyński w podcaście „Cybe(r)ewolucja”

ROZMOWA Z
ARKIEM SZULCZYŃSKIM
obserwatorem trendów
technologicznych i mówcą
na Impact’25.

BOLESŁAW BRECZKO: Na LinkedInie obrodziło nam ostatnio ekspertami od sztucznej inteligencji. Jakie widziałeś najgorsze, najgłupsze, najbardziej paranoiczne poglądy na temat AI?

AREK SZULCZYŃSKI: Jedną z moich ulubionych bzdur, które pojawiły się na samym początku, były spekulacje Goldman Sachs na temat tego, jak AI zabierze ludziom pracę, że 300 milionów stanowisk po prostu zniknie. Minęły dwa lata i Massachusetts Institute of Technology zrobiło swoje analizy, które pokazują, że tempo rozwoju i adaptacji AI jest takie, że to nie będzie 300 milionów stanowisk pracy, tylko raczej 5 proc. (zadań wykonywanych przez ludzi w ciągu 10 lat – red.)

Po tych dwóch latach widać, też, że AI to nie jest cud, który zrobi za ciebie wszystko, zwłaszcza w branży reklamowej.

Gdzie w tej branży widzisz największe już zastosowanie AI?

– Powiem o trzech najbardziej praktycznych zastosowaniach algorytmów generatywnych. To są historie, które słyszę od menedżerów, więc konkretne przykłady. Pierwsze, to pisanie maile odmownych na prośbę o podwyżkę, czat GPT fantastycznie się do tego sprawdza.

I oczywiście to działa w drugą stronę, czyli kreatywne proszenie o podwyżkę. Druga rzecz, to maile podsumowujące zakończenie projektów. Trzecia, to ewaluacja pracowników, gdzie menedżerowie muszą pisać feedback o realizacji celów.

O, to mój znajomy dokładnie o to właśnie mnie poprosił. Powiedział, że nienawidzi tego robić i zapytał, czy mogę mu napisać przez ChatGPT. Dał mi kilka ogólnych punktów, a resztę napisał czat.

– No i do tego nadaje się idealnie. Natomiast te marzenia menedżerów o tym, że będą jak Tony Stark i będą mieli swojego Jarvisa, do którego powiedzą, co chcą, a on się domyśli dokładnie, w jakiej formie to zrealizować, to się po prostu nie dzieje. Rozwiązania typu Microsoft Office CoPilot nadal nie są w stanie przeanalizować całej korespondencji mailowej i jednym ma-

gicznym wyciśnięciem guzika stworzyć 10-słajdowej prezentacji z podsumowaniem kwartalnym wszystkich projektów.

A jak wygląda wykorzystanie AI w reklamie?

– Marki zaczęły eksperymentować z wykorzystaniem AI w komunikacji i pierwsze reakcje były dość gwałtowne. Weźmy przykład Coca-Coli, która pod koniec ubiegłego roku w UK wypuściła reklamę w 100 proc. wygenerowaną przez AI. Jakościowo można by postawić okejkę, ale reakcja ludzi była jednoznaczna, nie chcą czegoś takiego.

Jest to dla mnie o tyle ciekawe, że przez siedem lat pracowałem w agencji reklamowej dla Coca-Coli i to, co zrobili, jest zaprzeczeniem tego, czego mnie uczyli. Hasło Coca-Coli przez lata brzmiało „The real thing”, a oni robią reklamę, która w 100 proc. jest generowana przez AI. Ludzie narzekali, że AI zabiła im święta.

Google zrobił podobną wtopę. W Stanach jest taki zwyczaj, że jak jest olimpiada, to dzieci piszą listy do sportowców, których uwielbiają. Od zawsze robiły to ręcznie, koślawo, nieudolnie, ale o to chodziło, bo to miało oddać ducha sportu, przezwyciężanie swoich niedoskonałości. Google jako sponsor reprezentacji zrobił reklamę, która sprowadzała się do tego, że „już nie musisz się, drogie dziecko, męczyć, możesz poprosić algorytm, on ci pomoże napisać list”. Reakcja konsumentów była brutalna.

W połowie roku Dove – który od 20 lat ma kampanię Real Beauty i walczy ze stereotypowym wyobrażeniem kobiet – zrobił fantastyczną kampanię, w której jasno się zadeklarował: nie będziemy używać AI do pokazywania wizerunku kobiet. Nie mogą tego robić, bo przez 20 lat próbują wszyst-

kim pokazać, że kobiety są piękne, takie, jakie są.

To nie znaczy, że w biznesie i reklamie nie ma miejsca dla AI. Jest tylko gdzie indziej.

Gdzie?

– W planowaniu strategii marketingowych, optymalizacji media planów, sprawdzaniu i porównywaniu efektywności kampanii reklamowych. Ale nie w zastępowaniu ludzi.

Czy twoim zdaniem to się zmieni? Czy społeczeństwo zacznie chętniej wchodzić w interakcję ze sztuczną inteligencją?

– Niektóre bariery będzie ciężko przeskoczyć. My, w naszej zachodniej części świata, mamy opór przed tworamiprzypominającymi ludźmi, które wyglądają prawie dokładnie jak ludzie, ale jednak nie do końca. Mówi się na to dolina niesamowitości (ang. uncanny valley). Ale zupełnie inaczej jest na Wschodzie.

Jest taki przykład z Japonii, gdzie testuje się technologię wirtualnych awatarów w wizytach lekarskich. Najpierw rozmawiasz z algorytmem w formie głosowej. Jak potrzebujesz, mo-

Nadal uważam, że na tym polega moja praca, żeby samodzielnie przeczytać materiał, bo ja łączę kropki inaczej niż algorytm. Nie chcę być uzależniony i nie chcę sobie pozwolić na takie lenistwo, żeby algorytm za mnie łączył kropki

i za ciebie wszystko. e z odmową podwyżki



• **Arek Szulczyński**
w podcaście
"Cybe(r)ewolucja"

FOT. ARCHIWUM
PRYWATNE

żesz opowiedzieć historię tego, co ja-
dleś przez ostatnie sześć miesięcy, bo
może to ma coś wspólnego z tym, że
dzisiaj boli cię głowa. Algorytm jest
cierpliwy, wysłucha i zrobi dla leka-
rza podsumowanie najważniejszych
aspektów. W trakcie wizyty lekarz mo-
że się skupić na rozwiązaniu problemu,
nie musi notować, bo algorytm słucha
rozmowy i robi notatkę do dokumen-
tacji medycznej. Satysfakcja pacjen-
tów była na poziomie 87 proc., a leka-
rzy jeszcze wyższa.

Z kolei w Chinach już zupełnie uwiel-
biają wirtualnych influencerów, którzy
mają rzesze wiernych fanów. Wszy-
scy wiedzą, że to są syntetyczne twó-
ry, ale bawią się tą formułą i im to nie
przeszkadza.

Ale nawet tam nie wyeliminuje się
ludzkiej potrzeby kontaktu z innym czło-
wiekiem. Posuwa się to do tego stopnia,
że powstają usługi i aplikacje, gdzie za
opłatą jesteś łączony z przypadkowym
obcym człowiekiem, żeby z nim poroz-
mawiać przez pół godziny.

I ten kontakt z ludźmi będzie co-
raz rzadszy, bo pojawiają się, również
na Zachodzie, pomysły na model biz-
nesowy human-as-a-premium (kon-
takt z człowiekiem za dodatkową opła-
tą – red.).

Wraz z rozwojem AI coraz więcej
usług, gdzie dotychczas trzeba było za-
dzwonić do biura obsługi klienta np. te-
lewizji kablowej, będzie realizowanych
przez boty, a jeśli będziemy chcieli zo-
stać obsłużeni przez człowieka, to trzeba
będzie za to dopłacić. To nie jest zresz-
tą nic nowego, bo tak działa przecież
usługa concierge (prywatnego asysten-
ta w hotelu – red.).

**O ile w ogóle będziemy dzwonić i roz-
mawiać, bo ten rok ma być rokiem
agentów AI.**

– Tak, OpenAI już uruchomiło taką funk-
cjonalność „Tasks”, która jest pierwszą
wersją ich agentów AI. (Kilka dni po na-
graniu podcastu OpenAI zaprezentowa-
ło pierwszego agenta AI o nazwie „Ope-
rator” – red.)

**To może wytłumaczyć, co to w ogóle
są ci agenci AI?**

– Do tej pory narzędzia, jak ChatGPT,
nie były w stanie wychodzić poza swo-
je ograniczone kompetencje. Mogły
pracować z tekstem, potem z plika-
mi, ale nie mogły robić nic więcej.
Agenci AI to takie algorytmy, które
są w stanie realizować bardziej skom-
plikowane, wieloetapowe zadania.
Jak trzeba, mogą łączyć się z innymi
algorytmami.

**Ja to też rozumiem tak, że agenci bę-
dą mieli jakiś poziom samodzielności.
Np. będę mógł poprosić takiego
agenta o kupienie mi modnych butów
na wiosnę, to znajdzie najpierw jakie
są trendy, potem znajdzie sklep, kupi
i do mnie wyśle.**

– Tak, i jeszcze wcześniej sprawdzi two-
ją historię zakupów, najlepsze okazje
i przeceny i pokaże ci trzy najciekaw-
sze modele.

**Marzenia menedżerów
o tym, że będą jak Tony
Stark i będą mieli swojego
Jarvisa, do którego
powiedzą, co chcą, a on
się domysli dokładnie,
w jakiej formie to
zrealizować, to się po-
prostu nie dzieje**

Osobiście czekam na przykład na ta-
kie rozwiązanie jakie działa np. w Wal-
marcie, gdzie zamiast przeglądać wir-
tualne półki, opisujesz okazję na jaką
robisz zakupy: „Razem z kumplami bę-
dę oglądał mecz Ligi Mistrzów”. I sys-
tem – wiedząc, że będziesz z czterema
znajomymi, z których jeden nie toleru-
je glutenu – wybierze wam przekąski
i piwo. To otwiera zupełnie nową dys-
kusję, jakie marki wybierze i dlaczego
te, a nie inne.

Markom może już nie zależeć tak bar-
dzo na przekuciu naszej uwagi komu-
nikacją reklamową, tylko bardziej bę-
dzie im zależało, żeby algorytm w skle-
pach internetowych rekomendował ich
produkty.

**Czyli marki będą zabiegać o uwagę al-
gorytmu zamiast człowieka?**

– Dokładnie. To potencjalnie fundamen-
talna zmiana w tym, jak kupujemy. Za-
miast przeglądać półki, mówimy o oka-
zjach. Zakupy online, które miały być
super mile i przyjemne, w tradycyjnych
e-commerce nie zawsze takie są, gdy mu-
sisz się przeczołgać przez ileś stron pro-
duktów. Myślę, że agenci pokażą swo-
ją moc właśnie w handlu, ale też będą
fantastycznym wsparciem dla project
managerów zarządzających różnymi
zadaniami.

Czekam na agentów AI jako pewien
istotny trend technologiczny, ale sam
raczej nie będę z nich mocno korzystał.

Dlaczego?

– Ja nadal uważam, że na tym polega
moja praca, żeby samodzielnie przeczy-
tać materiał, bo ja łączę kropki inaczej
niż algorytm. Nie chcę być uzależniony
i nie chcę sobie pozwolić na takie leni-
stwo, żeby algorytm za mnie łączył krop-
ki. W świecie analizy trendów jest taka
potrzeba, bo za tym kryje się gigantycz-

na oszczędność czasu, ale mam wraże-
nie, że trochę będziemy wylewać dziec-
ko z kąpielą.

**A ja chętnie oddałbym część swoich
zadań dziennikarskich agentowi AI,
zwłaszcza tych związanych z wyszu-
kiwaniem informacji. W mojej dział-
ce jest tego tyle, że nie sposób być na
bieżąco nawet z 10 procentami tego,
co się dzieje. Czasem przeszukiwanie
internetu i filtrowanie informacji zaj-
muje mi więcej czasu niż samo pisa-
nie tekstów.**

– Ale pozwoliłbyś, żeby AI za ciebie
przeczytało artykuł i powiedziało ci,
co jest najciekawsze w kontekście two-
jej pracy?

**Żeby mi go streściła, a ja później sam
przeczytam, żeby sprawdzić, czy nie
napisało głupot. Bo ja nie wierzę AI,
ale chętnie widzę ją jako pomocnika.
Na przykład do czytania ustaw korzy-
stam z NotebookLM, ale jak mi rapor-
tuje, że ustawa mówi to i to, to sam
sprawdzam w tekście. Na tym pole-
ga praca dziennikarza, na weryfiko-
waniu tego, co ktoś ci mówi, niezależ-
nie czy to człowiek, pismo czy sztucz-
na inteligencja.**

– Ja się boję, że oddając to w ręce algo-
rytmu – nawet jeśli uczylby się na bazie
tego co lubię – prędzej czy później wpad-
niemy w jeszcze głębszą pułapkę tego,
jak wyglądają dzisiaj social media. Tam
algorytmy analizują, na czym się zatrzy-
mujesz, wnioskują, co lubisz i zaczynasz
widzieć tylko ten content, przestając wi-
dzieć resztę świata.

**Widzę jedną różnicę między algoryt-
mami w social mediach a AI, wyobra-
żam sobie, że mógłbym powiedzieć
agentowi: „a teraz zapomnij o tym,
powiedz mi coś zupełnie spoza mo-
jej bańki”.**

– Super, jeśli tak będzie, ale jestem tro-
chę sceptyczny. To nie jest idealna tech-
nologia, ma, jak każda inna swoje wa-
dy, natomiast nikt nie ma złudzeń, że
to jest rzecz, która fundamentalnie bę-
dzie zmieniała biznes, marketing i na-
sze zachowania. ●

Rozmawiał Bolesław Breczko

Arek Szulczyński będzie gościem
wydarzenia Impact'25, nad którym
Wyborcza.biz objęła patronat medialny.

**Powyższa rozmowa jest fragmentem
podcastu „Cybe(r)ewolucja”,
który w całości można odsłuchać
na wyborcza.pl.**

REKLAMA

Kraj/34356421

impact'25

10 EDITION

14-15 MAJA / POZNAŃ / WIELKOPOLSKA

Speaker

ARKADIUSZ
SZULCZYŃSKI

Syndyk masy upadłości Jarosława Zarzyckiego- osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej **sprzedza z wolnej ręki:**

50 udziałów o łącznej wartości nominalnej 5.000 zł w spółce Cure Pharma spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Minimalna cena: 2.500 zł netto (to 50% wartości nominalnej udziałów).

Termin składania ofert: do 07.02.2025 r. godz. 12:00.

Dane kontaktowe syndyk Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl

Plock/34358510

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 3 stycznia 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 1/SPEC/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 719 ul. Warszawskiej od km 25+570 do km 25+974 oraz drogi wojewódzkiej nr 720 ul. Natalińskiej od km 13+527,12 do km 13+768,55 w miejscowości Otrębusy”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, reprezentowany przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, działający przez pełnomocnika Pana Roberta Grochowalskiego.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Brwinów, powiat pruszkowski, w województwie mazowieckim.

Działki usytuowania obiektu:

- działki w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 719 w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
obręb 0015: działki nr ewidencyjne: 126/16, 126/18, 126/19, 126/20, 126/21, 126/22, 126/23, 126/24, 126/25, 126/28, 126/31, 127/21, 126/29, 219/7, 219/9, 218/4
- działka w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 719 podlegająca podziałowi:
obręb 0015: działka o nr ew. 126/30 (**126/43**, 126/44);
- działki w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 720 w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
obręb 0015: działki nr ewidencyjne: 126/5, 215/1
- działki w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 719, podlegające podziałowi i przeznaczone do przejęcia pod inwestycję (w nawiasach numery działek po podziale - tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
obręb 0015: działki nr ewidencyjne: 117/1(**117/2**), 121/5(121/8, **121/9**), 121/4(121/6, **121/7**), 214/1(**214/4**, 214/5), 216(**216/3**, 216/4), 217/56(**217/76**, 217/77), 218/5(**218/6**, 218/7),
- działki w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 720, podlegające podziałowi i przeznaczone do przejęcia pod inwestycję (w nawiasach numery działek po podziale - tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
obręb 0015: działki nr ewidencyjne: 247/10(**247/109**, 247/110), 247/102(**247/113**, 247/114), 247/46(**247/111**, 247/112)
- numery działek podlegających ograniczeniu w korzystaniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod przebudowę innych dróg publicznych, budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu (w nawiasach numery działek przed podziałem):
obręb 0015: działki nr ewidencyjne: 117/1(117), 121/8(121/5), 218/7(218/5), 110/6.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna.”

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wysłać oświadczenie do inwestora.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰ - 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36- 20- 594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 27 stycznia 2025 r.
WIR-I.7820.2.1.2024.AT.EPJ

Warszawa/34357670

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ulic **Opczyńskiej i Miodowej** (obr. 0060 Zamłynie, ark. 49), działka oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 611/14 o pow. 213 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00032787/7.

Radom/34358521

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Broni (obr. 0090 ark. 90), grunt o łącznej pow. 260 m², stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr ewid. 34 o pow. 3 201 m², nr ewid. 35 o pow. 3 087 m² oraz nr ewid. 39/6 o pow. 429 m² Przedmiotowa nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nr RA1R/00149882/6.

Radom/34358523

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 53

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024r., poz. 1145 z późn. zm.), wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, położonych w Radomiu przy ulicach: **gen. Józefa Hallera** – dz. nr 216/50 (Obr. II, ark. 10), **Jana Pawła II/Al. Józefa Grzeczmarowskiego** – dz. nr 300/4 (Obr. XII/2, ark. 121).

Radom/34358517

**BURMISTRZ MIASTA
I GMINY SIENNO**

informuje, że w dniu 27.01.2025 r. został podany do publicznej wiadomości

WYKAZ NR 1/2025

**nieruchomości Miasta
i Gminy Sienno
przeznaczonych
do użyczenia w 2025 r.**

Radom/34358756

Syndyk masy upadłości Adama Zaręby - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej **sprzedza z wolnej ręki:**

ogół praw i obowiązków upadłego jako współnika (komandytariusza) w spółce Pilno sp. z o.o. sp.k. z/s w Toruniu.

Minimalna cena: 1.125 zł netto (50% wartości nominalnej ogółu praw i obowiązków).

Termin składania ofert: do 04.02.2025 r. godz. 12:00.

Dane kontaktowe syndyk Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl

Plock/34358670



Zarząd Zieleni m.st. Warszawy
ul. Hoża 13a, 00-528 Warszawa
tel. +48 22 277 42 00; mail: kontakt@zww.waw.pl; www.zww.waw.pl

Warszawa, 23.01.2025 r.

Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu miasta stołecznego Warszawy (ETO), stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy, w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy oraz w prasie lokalnej zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pisemnym konkursie na **wydzierżawienie, na okres krótszy niż rok, piętnastu nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Dzielnicy Śródmieście, Ochota i Praga-Południe z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gastronomicznej z wózków/rowerów gastronomicznych:**

Nieruchomości nr 1 - 6 Ogród Saski - cz. dz. ew. nr 24/28 z obrębu 5-03-04, Dzielnica Śródmieście, KW nr WA4M/00192001/4,

Nieruchomość nr 7 Ogród Krasieńskich - cz. dz. ew. nr 3/4 z obrębu 5-02-07, Dzielnica Śródmieście, KW nr WA4M/00147072/2,

Nieruchomość nr 8 - Park Agrykola - cz. dz. ew. nr 8/2 z obrębu 5-06-12, Dzielnica Śródmieście, KW nr WA4M/00170470/2,

Nieruchomości nr 9 -10 Park im. J. Piłsudskiego - Pole Mokotowskie – cz. dz. ew. nr 8/3 z obrębu 5-05-09, Dzielnica Śródmieście, KW nr WA4M/00171254/9,

Nieruchomości nr 11-14 Park im. J. Piłsudskiego – Pole Mokotowskie – cz. dz. ew. nr 18/15 w obrębie 2-01-06, Dzielnica Ochota, KW Nr WA1M/00133982/2,

Nieruchomość nr 15 ul. Wybrzeże Szczecińskie – cz. dz. ew. nr 3z obrębu 3-01-06, Dzielnica Praga-Południe, KW WA6M/00352273/5.

Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 25.02.2025 r. do godz. 10:00 w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11D, sekretariat, I piętro. **Wadium należy wpłacić** na rachunek bankowy Zarządu Zieleni m.st. Warszawy nr rachunku 91 1030 1508 0000 0005 5110 7035 z dopiskiem „Wadium konkurs dzierżawa nier. nr.....wózki gastr.” **w terminie do 21.02.2025 r.**

Wywoławcza miesięczna stawka czynszu dzierżawnego netto za jedną nieruchomość: 500,00 zł (słownie: pięćset złotych zero groszy).

W przypadku ofert przesłanych za pośrednictwem operatora pocztowego decyduje data wpływu do Zarządu Zieleni m.st. Warszawy.

Pierwszy etap konkursu zostanie przeprowadzony w dniu 25.02.2025 r. o godz. 11:00 w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11D w Warszawie, I piętro, sala nr 16.

Informacje, w tym wymagania dotyczące treści i zakresu oferty konkursowej, Informator, Regulamin, projekt umowy oraz wszystkie załączniki są dostępne na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy – Konkursy i przetargi na wydzierżawienie nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie stanowi zaproszenie do udziału w konkursie dla osób zainteresowanych.

/-/Monika Gołębiewska-Kozakiewicz
Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

Warszawa/34358940

—

**Gdy trudno
opowiedzieć
o śmierci**

Napisz
wspomnienie

ODESZLI.PL



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Gatczyńskiego (obr. 0110 Długojów, ark. 134), działka oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 480 o pow. 96 m².

Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00073738/8.

Radom/34359034

Polska po wyborach

Recepta na gospodarczy big bang

Jeśli kandydat obozu władzy wygra wybory, potrzebne będzie przyspieszenie w gospodarce.

Gadomski



Rząd przez ostatni rok nie proponował bardziej skomplikowanych ustaw gospodarczych, obawiając się, że narazi się części elektoratu i nic nie wskóra, bo Andrzej Duda i tak ustawę taką zawetuje lub prześle do TK w trybie rewencyjnym.

Przypomnijmy, że prezydent zawetował cztery ustawy przyjęte przez Sejm i Senat w obecnej kadencji, a kilkanaście skierował do Trybunału Konstytucyjnego w trybie rewencyjnym lub kontroli następcej. Wnioski do Trybunału, zwłaszcza w trybie rewencyjnym, są niemal równoznaczne z zablokowaniem ustaw.

Na razie w rządzącej koalicji obowiązują hasła z kampanii wyborczej do parlamentu: „Nic co dane nie będzie odebrane” oraz „Pieniądze w budżecie są i będą”. Mam nadzieję, że Donald Tusk i inni politycy rządzącej koalicji rozumieją, że rozdawnictwo i zwiększanie długu publicznego nie są prostymi metodami wygrywania kolejnych wyborów. Za politykę kupowania różnych grup wyborców, często zawodowo biernych, placą bardziej aktywni i ciężko pracujący. Przeciwno polityce rządu, protestują przedsiębiorcy, którzy uważają, że ponoszą koszty polityki rozdawnictwa. To duża grupa wyborców, bez której poparcia trudno wygrywać wybory.

Po wyborach rząd musi zerwać z polityką, która prowadzi do stagnacji. Jeżeli wybory wygra kandydat obozu demokratycznego, z którym współpraca rządowej koalicji powinna układać się harmonijnie, na jego biurku powinno znaleźć się kilkanaście ważnych dla gospodarki ustaw.

OTO ICH LISTA:

1 Nowelizacja ustawy o działach administracji rządowej. Po wyborach prezydenckich konieczna będzie radykalna rekonstrukcja rządu, oparta na kompetencjach, a nie na koalicyjnych układankach. Trzeba rząd zdecydowanie odchudzić i utworzyć silne centrum zajmujące się gospodarką, na którego czele powinien stanąć wicepremier.

Taka rekonstrukcja, w tym likwidacja niektórych resortów i utworzenie na ich miejsce innych, musi być poprzedzona nowelizacją ustawy o działach. Taką nowelizację przeprowadził PiS po wyborach 2015 roku (to była jedna z pierwszych ustaw tamtego rządu). Utworzone zostały wówczas dwa nowe działy: aktywów państwowych oraz klimatu. Zlikwidowane zostało ministerstwo skarbu, zajmujące się nie tylko nadzorem nad majątkiem państwowym, ale też prywatyzacją. Należy tamte zmiany cofnąć, a w ministerstwie skarbu stworzyć silny zespół zajmujący się prywatyzacją. Trzeba też precyzyjnie określić, jaki resort odpowiedzialny jest za transformację energetyczną. Obecnie sprawą tą zajmują się trzy ministerstwa: klimatu i środowiska, przemysłu oraz aktywów państwowych.

2 Nowelizacja ustawy o finansach publicznych. Pilną sprawą jest uporządkowanie sfery finansów publicznych i likwidacja kilkudziesięciu funduszy i agencji rządowych, w tym Polskiego Funduszu Rozwoju. Sprawy te powinny być ujęte w nowelizacji ustawy o finansach publicznych. Innym ważnym celem tej ustawy powinna być zmiana formuły „państwowego długu publicznego” i „deficytu sektora finansów publicznych”. Należy przyjąć definicje tych kategorii stosowaną przez Eurostat.

3 Ustawa o upowszechnieniu własności i utworzeniu filara kapitałowego w systemie emerytalnym. Ustawa tworzyłaby fundusz o roboczej nazwie Powszechny Fundusz Emerytalny (PFE), na który wpływałyby środki z prywatyzacji. Przejąłby on także środki, znajdujące się w Funduszu Rezerwy Demograficznej (w końcu 2023 roku było to 64 mld zł). Szczegóły takiej reformy opisali w 2023 roku Jakub Karnowski, Andrzej Rzońca i Aleksander Grad w opracowaniu: „Jak powiązać prywatyzację i rozwój filara kapitałowego w systemie emerytalnym – propozycja”. Dochody funduszu przekazywane byłyby w postaci dodatków do emerytur.

4 Ustawa o zarządzaniu spółkami kontrolowanymi przez skarby państwa i samorządy, przewidująca obowiązkowe zatrudnianie menadżerów tych spółek za pośrednictwem renomowanych firm headhunterskich (lista firm headhunterskich dopuszczonych do tej procedury powinna być otwarta i jawna)

oraz wprowadzająca zasadę, że liczba przedstawicieli SP w radach nadzorczych nie może być większa niż udział SP w kapitale spółki.

5 Nowelizacja ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, wprowadzająca kryterium dochodowe przy wypłacie świadczeń na niepełnoletnie dzieci. W ciągu kolejnego roku rząd powinien przygotować kompleksową reformę wsparcia dla rodzin poprzez ulgi podatkowe.

6 Ustawa o utworzeniu Funduszu Stypendialnego dla Młodzieży. Fundusz zasilany byłby dotacjami z budżetu oraz dobrowolnymi składkami przedsiębiorstw i indywidualnych podatników w zamian za ulgi podatkowe. Stypendia pozwalałyby młodzieży z mniejszych miejscowości oraz z rodzin biedniejszych i kulturowo wykluczonych na naukę w dobrych szkołach średnich oraz wyższych w dowolnym mieście w Polsce, a być może także za granicą.

7 Nowelizacja ustawy o Rzeczniku Praw Przedsiębiorców dająca rzecznikowi prawo reprezentowania interesów przedsiębiorcy w przypadku jego aresztowania (sąd miałby obligatoryjny obowiązek powiadamiania rzecznika o aresztowaniu) oraz w sporach sądowych z urzędami skarbowymi.

8 Reforma podatkowa:

- Obniżenie poziomu podatku VAT przy jednoczesnym ujednoliceniu stawek,
- Likwidacja składek na NFZ i finansowanie NFZ z budżetu; ustalenie stawek PIT na poziomie 18 i 34 proc.,
- Obniżenie podatku CIT i podatku od dywidend udziałowców w spółkach kapitałowych do 10 proc.,
- Zniesienie podatków sektorowych – od instytucji finansowych i od sklepów wielkopowierzchniowych,
- Wprowadzenie podatku katastralnego o zróżnicowanych stawkach, z którego wpływy zasiląby budżety gmin. Podatek ten sprzyjałby lepszemu wykorzystaniu wolnych terenów, nadających się do budownictwa mieszkaniowego i zachęcałby gminy do udostępniania wolnych terenów. Zwiększenie dzięki podatkowi katastralnemu dochodów gmin umożliwiłoby obniżenie innych podatków, w szczególności CIT oraz finansowałoby ubytek w dochodach fiskusa spowodowany likwidacją składek na NFZ oraz wprowadzeniem ulg w zamian za wpłaty na Fundusz Stypendialny.

dzeniem ulg w zamian za wpłaty na Fundusz Stypendialny.

9 Nowelizacja tzw. lex deweloper, czyli ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, ułatwiająca budowanie mieszkań i zachęcająca deweloperów do współpracy z samorządami i do budowy przez nich mieszkań dla gmin w zamian za grunty.

10 Nowelizacja ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Wprowadzenie zasady, że minimalne wynagrodzenie powinno wynosić od 40 do 50 proc. średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej z roku poprzedniego. Oznacza to, że wynagrodzenia minimalne nie będą rosły do czasu, aż ich poziom obniży się do 50 proc. średniego. Od 1 stycznia 2025 r. wynagrodzenie minimalne wynosi 4666 zł, czyli 57,5 proc. średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w okresie trzech pierwszych kwartałów 2024 roku.

11 Ustawa wprowadzająca zapisy gwarantujące niepodważalność umowy kredytowej, o ile spełnione zostaną określone warunki. Masowe podważanie w sądach umów dotyczących kredytów frankowych oraz próby podważenia umów kredytów zlotowych o zmiennej stopie opartej o WIBOR hamują akcję kredytową banków ze szkodą dla potencjalnych klientów. Konieczne jest wprowadzenie specjalnych przepisów, gwarantujących automatyczne oddalenie pozwów sądowych przeciwko bankom, jeżeli klient podpisał odpowiednią klauzulę w umowie.

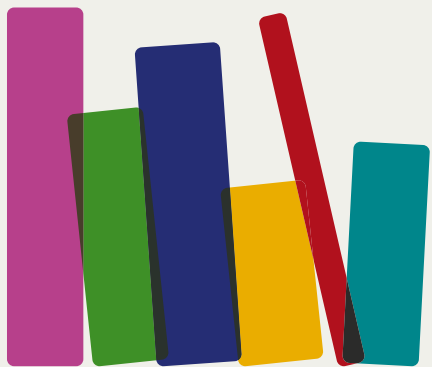
12 Nowelizacja ustawy o związkach zawodowych wprowadzająca zapis o istnieniu w zakładach pracy tylko jednego związku. Wielość związków zawodowych, typowa w dużych zakładach pracy, jest dla przedsiębiorstwa finansującego pracę biura i zatrudnionych działaczy związkowych dużym obciążeniem.

Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34356294



PLEBISCYT

Wspólnie wybierzmy Książkę 25-lecia

Głosuj na  wyborcza.pl

Zmarł Marcin Wicha

WIERZYL
W NIEDOSKONAŁOŚĆWybitny projektant,
grafik i pisarz, laureat
Nagrody Literackiej
„Nike”. Miał 52 lata.

Wojciech Szot

Urodził się w 1972 r. Był synem architekta Piotra Wichy i psycholożki Joanny Rabanowskiej-Wichy. Z wykształcenia grafik i projektant. W 2011 roku opublikował pierwszą książkę dla dzieci, „Klara. Proszę tego nie czytać”. Napisał „Łysola i Strusia. Lekcje niegrzeczności” (2013), „Bolka i Lolka. Genialnych detektywów” i „Niezwykłą historię Sebastiana Van Pirka” (2018). W 2024 roku zaadaptował „Niezwykłą historię...” jako sztukę teatralną w Teatrze Guliwer.

Był autorem trzech książek „dla dorosłych”: „Jak przestałem kochać design” (2015), „Rzeczy, których nie wyrzuciłem” (2017) i eseistycznej biografii „Kierunek zwiedzania” (2021).

Opublikował również zbiór felietonów „Nic drobniej nie będzie” (2022)

i esejów o projektowaniu „Gościnne występy” (2024).

O ŻAŁOBIE PO MATCE

„Kiedyś sądziłem, że ludzi pamiętamy, dopóki możemy ich opisać. Teraz myślę, że jest odwrotnie: są z nami, dopóki nie umiemy tego zrobić”, napisał Marcin Wicha w „Rzeczach, których nie wyrzuciłem”, wybitnej autobiograficznej opowieści o żałobie po matce. „To jest esej (...) bardzo osobisty, bo opowiada o matce, o śmierci, o porządkowaniu rzeczy, książek i wspomnień. I przede wszystkim o słowach i milczeniu. Na okładce (bardzo udanej i bardzo ważnej) literka »m« się nie mieści. Bo to jest też książka o niemieszczaniu się w słowach i w życiu, o niedopasowaniach rodzinnych”, pisała Justyna Sobolewska w „Polityce”.

„Rzeczy...” to historia pełna ironii i żartu, której nieobce są żal i złość. Mimo to dominuje w nich namysł nad losem – ludzi i rzeczy, przemijaniu i historii, która nigdy się nie domyka. Książka zachwyciła czytelników i krytyków. Została uhonorowana Paszportem „Polityki”, Nagrodą Literacką „Nike” oraz „Nike” czytelników, jak i Nagrodą Literacką im. Witolda Gombrowicza.

Wicha w „Rzeczach...” – pisał Marek Zaleski, członek jury nagrody

„Nike” w laudacji na cześć książki – „tworzy portret swojej »żydowskiej matki«, dziecka Holocaustu, kogoś, kto zawsze potrafił znaleźć wyjście z sytuacji bez wyjścia, a przecież daje portret pokolenia i daje opowieść także o pozostałych: o nas wszystkich, i to na przestrzeni półwiecza. Z mikroepizodów buduje całą panoramę”.

Zarazem nie jest to panorama domknięta, z jednym centralnym punktem i wyraźnymi granicami. Wątki dotyczące żydowskiego pochodzenia są rozsypane po całej książce. Choć było ono centralnym punktem doświadczenia jego matki. „Przed Marcem. W Marcu. Po Marcu. Marcowe. Jak w Marcu. Prawie jak w Marcu. Ten miesiąc tkwił w środku jej życiorysu”, pisał w „Rzeczach...”. W tym geście rozproszenia, można dostrzec to, że autor – jak pisał w „Znaku” Paweł Jasnowski – „wypowiedział żydowski wstyd”.

Opowieść Wichy poruszyła tysiące czytelników i czytelniczek. Poruszyła czułością i ciepłem, ale też tym, że – jak pisał Juliusz Kurkiewicz – „zachowuje godny podziwu balans między rozpaczą a inwentaryzacją. Nie stacza się w rzewności, ale unika też suchego, zdepersonalizowanego tonu”.

CZEGO NIE ZAUWAŻAMY

Czytelnicy kochali Wichę nie tylko za „Rzeczy...”. Wielu pokochało go już dwa lata wcześniej, w 2015 roku za „Jak przestałem kochać design”, zbiór zabawnych, choć nie pozbawionych poważniejszych tonów, opowieści o projektowaniu i życiu. „Zawsze chciałem zebrać mądre i przydatne uwagi na temat projektowania, które zdarzyło mi się usłyszeć w różnych miejscach i sytuacjach”, skrom-

nie pisał Wicha w drugim akapicie tej wspaniałej książki. Wicha obok rozważań na temat wzornictwa i projektowania wplótł historie dotyczące swojej rodziny, „wizualnych amisów”, jak mówił w rozmowie z Aleksandrą Boćkowską.

Jego podejście do projektowania było nietuzinkowe, bo ludzkie. Lubił o nim opowiadać, jak właśnie w rozmowie z Boćkowską, której mówił, że „guzik go obchodzi design, który ma ludzi straszyć”. Wicha: „Interesuje mnie taki, który pokazuje, że można na różne sposoby rozwiązywać problemy”. Uważał, że „architektura i projektowanie są także o tym, czego nie zauważamy”.

Choć pisał o tym, czego nie zauważamy, robił to zawsze z empatią i zrozumieniem dla niewiedzy, tolerancją dla błędów i pewną nonszalancką sympatią wobec rzeczy nie do końca udanych. Nigdy nie patrzył na czytelnika z góry.

PSEUDONIM
„WICHAJSTER”

Nie byłoby Wichy pisarza, gdyby nie Wicha projektant. Wraz z Tomkiem Fryczem prowadził firmę projektową Frycz i Wicha. Projektowali okładki m.in. dla „Literatury na Świecie”. Fantastyczną oprawę graficzną zawdzięcza im niejedna książka.

Rysunkowe komentarze do rzeczywistości używającego pseudonimu „Wichajster” Wicha publikował „Tygodnik Powszechny”. Współpracował m.in. z „Dziennikiem”, „Charakterami”, „Wyborczą”, „Pismem” i „Książkami. Magazynem do Czytania”. Był też twórcą zaangażowanym w „Pogotowie graficzne”, kolektyw osób projektujących plakaty i znaki graficzne dla Strajku Kobiet czy na protesty nauczycieli.

Nie byłoby Wichy pisarza,
gdyby nie Wicha projektant

We wrześniu, pisząc w „Książkach” o zbiorze „Korespondencji i dedykacja” Czesława Miłosza i Wiśławy Szymborskiej, zachwycił się fotomontażami laureatki literackiego Nobla. Pisał: „Z nieznajomych fragmentów składają nową kompozycję. I już głowa roztacza pawi ogon. Napisy »Wejście« i »Wyjście« zamienia odcisk palca w labirynt. Absurdalny podpis na zawsze zmienia sens fotografii”.

Eseje poświęcone projektowaniu zebrał w tomie „Gościnne występy. Kawalki o projektowaniu”. „Kiedyś byłem przekonany, że projektowanie dotyczy przyszłości”, mówił o „Gościnnych wystęпах” w rozmowie z „Wyborczą”. Wicha: „Pokazuje, jak stworzymy wspaniały świat jutra. Teraz myślę, że w gruncie rzeczy projektowanie dotyczy tego, co zrobimy z tym, co zastaliśmy. Jak radzimy sobie z tym, co jest dzisiaj. Jak się do tego dostosowujemy”.

CIASTECKO O BEZRADNOŚCI

Felietonistą był niezrównanym. Udowadniał to w magazynach, z którymi współpracował (m.in. z „Pismem”), a ukoronowaniem jego zmagani z felietonem okazał się tom „Nic drobniej nie będzie”.

Wicha – pisała Emilia Dłużewska w „Książkach. Magazynie do Czytania” – „zaczyna niewinnie: od telefonu, smacznych ciasteczek, niewygodnego krzeselka. Nawet nie wiesz, kiedy historia nabiera rozpędu, i jest już za późno, by wyhamować – telefon mówi o śmierci, ciasteczka o bezradności, krzeselko o władzy. Łup i leżysz na deskach. A potem wstajesz, otrząsaszesz się i czytasz dalej”.

Dłużewska: „Przejęcie władzy w Polsce przez konserwatystów, czarne protesty, nagonka na społeczność LGBTQ, łamanie praw człowieka na granicy z Białorusią. Pandemia, szóste wymieranie, toksyczne algorytmy, wojna. Wicha prowadzi nas przez te wydarzenia, nie odbierając im grozy, ale szukając w nich czegoś więcej; czegoś, co sprawia, że jego teksty wychodzą poza rytualne narzekania na manifestacjach, wernisażach i w wegańskich burgerowniach”.

DOROŚLI POPEŁNIAJĄ BŁĘDY

Dzieci traktował poważnie. Jego książki dla dzieci były zaskakująco wręcz realistyczne. Nie ukrywał przed młodymi czytelnikami tego, że świat nie zawsze jest pełen jednorożców. W jego książkach są zli dorośli, ale też tacy, którzy potrafią rozmawiać z dzieckiem. Są dorośli popełniający błędy i potrafiący się do nich przyznać. Są wreszcie relacje rodzinne, które znamy z życia, a nie te idealizowane, pozornie tylko „bajkowe”.

Tak mówił w „Wyborczej” o pisaniu dla dzieci: „Wszystkie teksty dla dzieci pisałem tak, żeby nadawały się do głośnego czytania. Sam też je czytałem podczas spotkań z czytelnikami. Bo spotkania z dorosłymi są przewidywalne: przez trzy kwadranse wszyscy uprzejmie słuchają, potem ktoś pyta, kiedy następna książka i wszyscy grzecznie się rozchodzą. Ale z dziećmi było inaczej. Po 10 minutach czytania dostawały amoku. Żeby dociągnąć do 15. min, tekst musiał mieć rytm. Musiał przyspieszać, zwalniać, być ciekawy na poziomie konstrukcji zdań. Mieć swój »vibe«. Rytm na wiele pozwala, ale w końcu zaczyna cię prowadzić, narzucać sens. Kiedy można do tego dołożyć piosenki czy jakieś rymowane fragmenty, to jest jeszcze fajniej. (...) Najbardziej się boję, że ten dziecięcy głód nonsensu, dziwactw, różnych językowych przewrotek, zaspokajając będą wyłącznie reklamy albo YouTube. Fajnie byłoby podrzucić jeszcze coś innego...”.

ROK PEŁEN MUZYKI

Powodem do cytowanej rozmowy o pisaniu dla dzieci była zeszłoroczna premiera musicalu dla młodych widzów „Niezwykła historia Sebastiana Van Pirka” w reżyserii Marka Zakosteckiego, do którego Wicha napisał teksty piosenek.

W 2024 roku ukazał się też album „Rzeczy. Vaudeville” z operą napisaną przez Aleksandra Nowaka do opartego o „Rzeczy...” libretta Wichy. Premierowe wykonanie dzieła miało miejsce podczas festiwalu Auksodrone w Tychach. Również w minionym roku ukazała się płyta Maniuchy Bikont, „Porządki”, na którą napisał teksty.

„Nie ma nieważnych zadań i tematów. Nawet jak coś się czasem nie udaje, to zawsze możemy liczyć na następną szansę” – przekonywał Wicha

„DOJKAJT”, CZYLI „BYCIE TUTAJ”

– Jest takie żydowskie słowo: „dojkajt”. Znaczy „bycie tutaj” albo „tutejszość”. To pojęcie było filarem programu partii Bund, Żydowskiego Związku Robotniczego – mówił, gdy rozmawialiśmy przed niecałym rokiem. „Dojkajt” oznacza dla Wichy postawę, w której „najważniejsze jest bycie tutaj i teraz, w tym konkretnym miejscu, czasie i sytuacji”. Dlatego – przekonywał – „nie ma nieważnych zadań i tematów. Nawet jak coś się czasem nie udaje, to zawsze możemy liczyć na następną szansę”.

Jego regułą życia było „robić rzeczy trochę lepiej, a nie trochę gorzej”. Zachęcał do rozglądania się, szukania nieszczelności w naszych światach. Zachęcał, nie wymagał. Wszelka ortodoksja była mu obca. „Ulotka do pizzy ma wyglądać, jak ulotka do pizzy”, tłumaczył ze sceny festiwalu literackiego.

„Dojkajt” Wichy było niezwykle, pełne empatii, ciepła, nienarzucające się, ale też wymagające. Najwięcej od siebie.

Wicha miał niezwykłą zdolność ujmowania esencji świata w skrócie, fragmencie, ale też talent do obracania w żart, tak byśmy mogli razem przejść przez horror codzienności. Był podszyty mrokiem, o którym napisał w „Rzeczach...” . Wiedział, że „nie wszystko w życiu da się zamienić na śmieszne historyjki”.

Marcin Wicha w swoich książkach sprawiał, że życie jego czytelników stawało się łatwiejsze do zniesienia.

„NAJWIĘKSZY PISARZ POKOLENIA”

To z nim nauczyliśmy się kochać design i z niego żartować. Rozumieć go i żądać, by był ludzki. Przeżywaliśmy wspólnie tragedie, sięgaliśmy po jego książki w najczarniejszych godzinach. Ale też tych najjaśniejszych. Śledziliśmy z nim kręte drogi awangardy, ufnie podążając za kierunkiem zwiedzania.

„Pracuję na nieśmiertelność”. Takie zdanie swojej mamy przytoczył Marcin Wicha w „Rzeczach, których nie wyrzuciłem”, nie wiedząc, że pracuje właśnie nad własną nieśmiertelnością. „Kiedys sądziłem, że ludzi pamiętamy, dopóki możemy ich opisać. Teraz myślę, że jest odwrotnie: są z nami, dopóki nie umiemy tego zrobić. Dopiero martwych ludzi mamy na własność, zredukowanych do jakiegoś obrazka czy kilku zdań. Postaci w tle” – pisał w „Rzeczach...” . Oby próby opisanie Wichy zawsze kończyły się porażką.

Paweł Sołtys napisał po śmierci Wichy, że „umarł najlepszy z nas. Największy pisarz tego pokolenia”.

Pisał Wicha, że „powinien istnieć specjalny znak interpunkcyjny. Graficzny odpowiednik skurczu krtani”.

Powinien. Znalazłby się w tym miejscu. Dokładnie w tym:

.

Kraj/34358774

Kraj/34358709

www.nekrologi.wyborcza.pl/34358851



OGŁOSZENIE O KONKURSIE

**Prezydent Miasta Sosnowca
ogłasza konkurs na stanowisko**

DYREKTORA

Zespołu Szkół Muzycznych w Sosnowcu, ul. Wawel 2

dla którego organem prowadzącym jest Gmina Sosnowiec
– miasto na prawach powiatu

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w przepisach w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek.

Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać dokumenty określone w załączniku nr 2 do rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 1 czerwca 2010 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2013 r. poz. 832).

Oferty należy składać:

- w zamkniętych kopertach z podanym imieniem, nazwiskiem i adresem zwrotnym kandydata oraz dopiskiem:
„**KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA ZESPOŁU SZKÓŁ MUZYCZNYCH W SOSNOWCU**”
- w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia, tj. do dnia 17.02.2025 r. na adres: Urząd Miejski w Sosnowcu, Wydział Edukacji, 41-200 Sosnowiec, ul. Stanisława Staszica 62, pok. nr 7.

Konkurs na wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych w Sosnowcu, ul. Wawel 2, odbędzie się dnia 4 marca 2025 r. o godz. 9⁰⁰ w budynku Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy ul. Stanisława Staszica 62 w sali nr 11.

Bliższych informacji udziela Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego w Sosnowcu (tel.: 32 296 08 43). O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

W Sądzie Rejonowym w Pszczynie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 1022/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miedźna z udziałem Teresy Ponieważ, Zbigniewa Ponieważa, Krzysztofa Ponieważa, Elżbiety Wawrzynkiewicz, Laury Wawrzynkiewicz, Leona Wawrzynkiewicz, Ludwika Ponieważa, Franciszka Ponieważa, Mai Ponieważ, Sławomira Ponieważa, Piotra Ponieważa, Katarzyny Klody, Mariana Ponieważa, Ewy Czarneckiej, Kingi Ponieważ, Iwony Bojarskiej, Michała Bojarskiego, Grzegorza Ponieważa, Jakuba Ponieważa, Dariusza Ponieważa, Michała Czarneckiego, Amelii Czarneckiej, Marii Czarneckiej, Anny Stelmach, Klaudii Stelmach, Filipa Stelmacha, Ewy Dębiec, Oliwiera Dębca, Igora Dębca, Daniela Czarneckiego, Mai Czarneckiej, Michała Klody i Dawida Klody o stwierdzenie nabycia spadku po Mirosławie Ponieważu nazwisko rodowe Ponieważ, synu Stefana i Wandy nazwisko rodowe Adamczyk, urodzonym 25 marca 1956 roku w Lublinie, zmarłym 12 listopada 2020 roku w Oświęcimiu, mającym miejsce swojego zwykłego pobytu w chwili śmierci w Woli, gmina Miedźna, powiat pszczyński, województwo śląskie. Sąd nie posiada informacji na temat zawodu i majątku pozostalego po spadkodawcy. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Pszczynie i podali miejsce zamieszkania oraz udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34358706

W Sądzie Rejonowym w Mikołowie w I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygnaturze akt I Ns 357/24 toczy się postępowanie z wniosku PGNiG Obrót Detaliczny Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po **Danucie Krause**, córce Stanisława i Marianny, zmarłej w dniu 2 lipca 2020 roku w Mikołowie, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Łaziska Górne. Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Danucie Krause.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 stycznia 2025 roku po długiej i ciężkiej chorobie
odszedł przedwcześnie nasz ukochany Mąż, Syn, Brat, Ojciec



Prof. dr hab. n. med.

Piotr Miśkiewicz

specjalista chorób wewnętrznych oraz endokrynologii,

od ponad 30 lat lekarz
w Katedrze i Klinice Chorób Wewnętrznych i Endokrynologii
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego,
ceniony naukowiec, wspaniały przyjaciel.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 29 stycznia 2025 roku o godzinie 14:00
w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na Cmentarzu Powązki Wojskowe.

Pograżeni w smutek

Żona, Mama, Brat z Rodziną i Syn

Będzie żył w naszych sercach i wspomnieniach.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI
zawiadamia o wszczęciu 12 listopada 2024 r., postępowania administracyjnego,

na wniosek z 12.11.2024 r. (na wezwanie z 22.11.2024 r. uzupełniony 23.12.2024 r.), złożony przez inwestora: **PGE Energia Ciepła S.A., ul. Złota 59, 00-120 Warszawa**, działającego przez pełnomocnika, Maciej Grzywna, w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 300 MOP 8,4 MPa o długości ok. 5 km, od pkt. A do pkt. B wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi – w ramach inwestycji pn.: „Opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej dla gazociągu przytęczeniaowego wysokiego ciśnienia na potrzeby produkcji PGE Energia Ciepła S.A Oddział nr 1 w Krakowie”**. Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat m. Kraków, gmina Kraków, miejscowość Kraków, działki ewidencyjne numer: 418/2, 347/9, 12/285, 12/107, 123, 122/3, 122/4, 121/2, 120/2, 119/2, 118, 117/1, 116, 115, 114/2, 114/1, 232/3, 232/4, 234/1, 235, 233/1, 233/3, 232/7, 232/5, 236, 234/2, 233/4, 343/2, 232/6, 232/8, 230/4, 229/6, 229/4, 227, 228, 274, 275/1, 275/2, 281, 280, 282/1, 282/2, 283, 284, 285, 276, 273, 277, 272, 271, 270, 269, 268, 267, 266, 265, 264, 263, 262, 261/2, 260/2, 259/2, 258/2, 257/2, 256/2, 255/4, 254/4, 253/4, 251/4, 252/4, 250/4, 249/4, 248/4, 247/4 obręb ewidencyjny 0055, NH-55, jednostka ewidencyjna 126103_9 Nowa Huta; 57/3, 59, 189, 69/1, 82/1, 83/1, 84, 217, 216, 94/1, 95/9, 95/11, 191/1, 183/1, 181/1, 179, 177, 175, 173, 171, 169, 167, 165, 163, 161, 159, 157, 155, 153, 151, 149, 147, 193, 144, 142, 140, 139, 134/2, 134/1, 132, 130, 128, 126, 124, 122, 120, 118, 116/2, 114, 192, 112, 70/1, 194 obręb ewidencyjny 0057, NH-57, jednostka ewidencyjna 126103_9 Nowa Huta; 334, 41, 42, 330 obręb ewidencyjny 0022 P-22, jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze; 2/1, 3, 5/1, 6, 48, 7, 8, 47/3, 185/2, 186/1, 10/2, 33/1, 10/3, 186/2, 33/2, 10/4, 11/1, 33/4, 12, 13, 14/1, 14/2, 15, 16, 186/3, 17, 18, 31/1, 19/3, 19/4, 21, 22/1 obręb ewidencyjny 0023, P-23, jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze; 2/5, 2/6, 446/2, 445/2, 446/1, 445/1, 5/2, 5/1, 6/3, 24/1, 25/1, 26/1, 28/1, 42/2, 43, 46, 360/1, 360/2, 47/2, 47/1, 50, 52/1, 57/3, 59/1, 59/2, 362/2, 362/1, 64/2, 63, 64/1 obręb ewidencyjny 0106 P-106, jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze; 2/1, 3/1, 6/1, 7/3, 10/1, 11/1, 14/3, 15/1, 18/1, 19/6, 19/4, 19/2, 21/2, 22/3, 22/5, 22/7, 25/4, 25/1, 25/6, 27/5, 28/3, 31/1, 599/1, 35/1, 37/1, 311, 601/1, 601/2, 543/1, 602, 165, 41, 42, 45, 46, 543/2, 163/1, 158/1, 49, 157/1, 54, 57, 58, 61, 62/1, 65/1, 66/1, 152/4, 152/5, 151/3, 152/6, 151/4, 148/3, 147/3, 76/3, 77/3, 141/2, 143, 144/1, 547/1, 579, 578, 580 obręb ewidencyjny 0108 P-108, jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze,

Lp.	Numer działki	Numer księgi wieczystej
obręb 0055 NH-55 jednostka ewidencyjna 126103_9 Nowa Huta		
1.	418/2	KR1P/00196175/2
2.	347/9	KR1P/00559979/1
3.	12/285	KR1P/00310561/1
4.	12/107	KR1P/00545170/9
5.	123	KR1P/00545170/9
6.	122/3	KR1P/00671316/7
7.	122/4	KR1P/00019086/7
8.	121/2	KR1P/00038271/0
9.	120/2	KR1P/00038271/0
10.	119/2	KR1P/00578257/3
11.	118	KR1P/00206026/7
12.	117/1	KR1P/00569032/4
13.	116	KR1P/00527817/5
14.	115	KR1P/00002909/1
15.	114/2	KR1P/00603644/8
16.	114/1	KR1P/00540037/0
17.	232/3	KR1P/00580832/5
18.	232/4	KR1P/00580832/5
19.	234/1	-
20.	235	KR1P/00580832/5
21.	233/1	KR1P/00580832/5
22.	233/3	-
23.	232/7	-
24.	232/5	-
25.	236	KR1P/00580832/5
26.	234/2	-
27.	233/4	KR1P/00002909/1
28.	343/2	KR1P/00200247/0
29.	232/6	KR1P/00033171/4
30.	232/8	KR1P/00092060/4
31.	230/4	-
32.	229/6	KR1P/00074769/2
33.	229/4	KR1P/00227494/1
34.	227	KR1P/00549888/3
35.	228	KR1P/00549888/3
36.	274	KR1P/00002909/1
37.	275/1	KR1P/00033171/4
38.	275/2	KR1P/00092060/4
39.	281	-
40.	280	-
41.	282/1	KR1P/00085842/8
42.	282/2	KW 85841
43.	283	KR1P/00090200/4
44.	284	KR1P/00090200/4
45.	285	-
46.	276	KR1P/00252774/2
47.	273	-
48.	277	-
49.	272	KR1P/00005794/2
50.	271	KR1P/00033176/9
51.	270	KR1P/00038989/6
52.	269	KR1P/00685401/1
53.	268	KR1P/00148140/7
54.	267	KR1P/00148140/7
55.	266	KW 55323
56.	265	KR1P/00686111/8
57.	264	KR1P/00002147/1
58.	263	KR1P/00005794/2
59.	262	KR1P/00685401/1
60.	261/2	KW 2147
61.	260/2	KR1P/00001451/8

62.	259/2	KR1P/00148140/7
63.	258/2	KR1P/00005794/2
64.	257/2	KR1P/00548830/5
65.	256/2	KR1P/00172014/2
66.	255/4	KR1P/00005794/2
67.	254/4	KR1P/00011743/5
68.	253/4	KR1P/00016320/9
69.	251/4	-
70.	252/4	KR1P/00172014/2
71.	250/4	KR1P/00007971/1
72.	249/4	KR1P/00007971/1
73.	248/4	-
74.	247/4	KR1P/00016540/7
obręb 0057 NH-57 jednostka ewidencyjna 126103_9 Nowa Huta		
75.	57/3	KR1P/00069972/0
76.	59	KR1P/00288905/1
77.	189	KR1P/00002150/5
78.	69/1	KR1P/00181078/4
79.	82/1	KR1P/00028171/6
80.	83/1	KR1P/00181078/4
81.	84	KR1P/00690793/3
82.	217	Lwh 151 Czyżyny
83.	216	Spis1 Czyżyny
84.	94/1	KR1P/00181078/4
85.	95/9	KR1P/00456433/0
86.	95/11	KR1P/00456433/0
87.	191/1	-
88.	183/1	KR1P/00098912/4
89.	181/1	KR1P/00690793/3
90.	179	KR1P/00047843/7
91.	177	KR1P/00137007/3
92.	175	KR1P/00461511/9
93.	173	KR1P/00503292/4
94.	171	KR1P/00181839/7
95.	169	KR1P/00040347/1
96.	167	KR1P/00040347/1
97.	165	KR1P/00086974/9
98.	163	KR1P/00073954/9
99.	161	KR1P/00503319/0
100.	159	KR1P/00171649/5
101.	157	KW 27283
102.	155	KR1P/00027284/4
103.	153	KR1P/00530867/4
104.	151	-
105.	149	KR1P/00687227/1
106.	147	-
107.	193	-
108.	144	KW 82804
109.	142	KR1P/00461017/6
110.	140	KW 27766
111.	139	KR1P/00147505/7
112.	134/2	KR1P/00019302/8
113.	134/1	KR1P/00278252/5
114.	132	KW 192555
115.	130	-
116.	128	KR1P/00205961/6
117.	126	KR1P/00205962/3
118.	124	-
119.	122	KR1P/00401579/5
120.	120	KR1P/00690793/3
121.	118	KR1P/00073552/1
122.	116/2	KR1P/00015176/7
123.	114	KR1P/00071646/3
124.	192	-
125.	112	KR1P/00086975/6
126.	70/1	-
127.	194	KR1P/00402988/2
obręb 0022 P-22 jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze		
128.	334	KR1P/00448686/9
129.	41	-
130.	42	-
131.	330	KW 200556
obręb 0023 P-23 jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze		
132.	2/1	-
133.	3	KR1P/00013551/6
134.	5/1	KW 78714
135.	6	KR1P/00082955/2
136.	48	KR1P/00264820/7
137.	7	KR1P/00049257/6
138.	8	KR1P/00064595/8
139.	47/3	KR1P/00264820/7
140.	185/2	KW 299198
141.	186/1	KW 299198
142.	10/2	KW 282526
143.	33/1	-
144.	10/3	KW 282526
145.	186/2	KW 299198
146.	33/2	-
147.	10/4	KW 282526
148.	11/1	-

149.	33/4	KR1P/00284584/6
150.	12	KW 2857
151.	13	KR1P/00144434/7
152.	14/1	KR1P/00064945/7
153.	14/2	KW 64945
154.	15	KR1P/00345431/5
155.	16	KR1P/00072164/7
156.	186/3	KW 299198
157.	17	KR1P/00083749/2
158.	18	-
159.	31/1	KR1P/00183796/7
160.	19/3	-
161.	19/4	KW 70528
162.	21	-
163.	22/1	KR1P/00165862/9
obręb 00106 P-106 jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze		
164.	2/5	KRIP/00369413/7
165.	2/6	KR1P/00369413/7
166.	446/2	LWH 479 PRZEWÓZ
167.	445/2	KR1P/00166718/2
168.	446/1	LWH 479 PRZEWÓZ
169.	445/1	KR1P/00166718/2
170.	5/2	KR1P/00167340/8
171.	5/1	KR1P/00167340/8
172.	6/3	KR1P/00087204/8
173.	24/1	KR1P/00034776/2
174.	25/1	KR1P/00008725/9
175.	26/1	KR1P/00071307/5
176.	28/1	KR1P/00650420/6
177.	42/2	KR1P/00082882/9
178.	43	KW 93862
179.	46	KR1P/00467760/1
180.	360/1	KR1P/00467760/1
181.	360/2	KR1P/00648843/0
182.	47/2	KR1P/00648855/7
183.	47/1	KR1P/00021310/4
184.	50	KR1P/00312562/2
185.	52/1	KR1P/00073281/0
186.	57/3	KR1P/00029028/6
187.	59/1	KR1P/00034779/3
188.	59/2	KR1P/00648852/6
189.	362/2	LWH 97 PRZEWÓZ
190.	362/1	LWH 97 PRZEWÓZ
191.	64/2	KR1P/00648848/5
192.	63	-
193.	64/1	KR1P/00079252/0
obręb 00108 P-108 jednostka ewidencyjna 126104_9 Podgórze		
194.	2/1	KR1P/00375948/1
195.	3/1	KR1P/00184299/0
196.	6/1	KR1P/00045469/7
197.	7/3	KR1P/00249020/8
198.	10/1	KR1P/00051584/4
199.	11/1	KR1P/00364180/9
200.	14/3	KR1P/00081939/7
201.	15/1	KR1P/00081139/9
202.	18/1	KR1P/00082502/2
203.	19/6	KR1P/00099266/7
204.	19/4	KR1P/00404174/7
205.	19/2	KR1P/00404174/7
206.	21/2	KR1P/00404174/7
207.	22/3	KR1P/00404174/7
208.	22/5	KR1P/00404174/7
209.	22/7	KR1P/00439605/2
210.	25/4	KR1P/00404174/7
211.	25/1	KR1P/00404174/7
212.	25/6	KR1P/00165300/2
213.	27/5	KR1P/00166172/2
214.	28/3	KR1P/00561427/4
215.	31/1	KR1P/00690157/3
216.	599/1	KR1P/00028476/4
217.	35/1	KR1P/00275481/8
218.	37/1	KR1P/00054901/4
219.	311	KR1P/00455259/9
220.	601/1	KR1P/00031211/3
221.	601/2	KR1P/00648553/0
222.	543/1	KR1P/00284307/1
223.	602	KR1P/00068404/1
224.	165	KR1P/00068404/1
225.	41	-
226.	42	KR1P/00365959/8
227.	45	-
228.	46	KW 86348
229.	543/2	KR1P/00284307/1
230.	163/1	KR1P/00365959/8
231.	158/1	KR1P/00092334/6
232.	49	-
233.	157/1	KR1P/00054766/5
234.	54	KW 69211
235.	57	KW 258909
236.	58	KW 128992
237.	61	KW 67226
238.	62/1	KR1P/00008722/8
239.	65/1	-
240.	66/1	-
241.	152/4	KR1P/00516547/1
242.	152/5	KR1P/00516547/1
243.	151/3	KR1P/00693322/2
244.	152/6	KR1P/00516547/1
245.	151/4	KR1P/00304394/4

246.	148/3	KR1P/00405784/3
247.	147/3	KR1P/00407000/8
248.	76/3	KR1P/00014185/6
249.	77/3	KR1P/00067226/2
250.	141/2	KR1P/00184734/2
251.	143	KR1P/00475935/8
252.	144/1	KR1P/00510944/2
253.	547/1	KR1P/00284307/1
254.	579	KR1P/00077281/8
255.	578	KR1P/00063794/6
256.	580	KR1P/00063794/6

Powyższy wykaz działek zawiera również działki pod pas budowlano-montażowy.
Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U.2024.725 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Równocześnie na podstawie art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* zawiadamiam, iż na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725 ze zmianami), art. 15 i 16 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286) oraz art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WIII.7840.30.21.2024.MB z 14.01.2025 r., w którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości, w przedłożonych trzech egzemplarzach *projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego oraz załącznikach projektu budowlanego*.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie określonego terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę.
Na wymienione wyżej postanowienie nie przysługuje zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (**powołując znak pisma: WII-IL.7840.30.21.2024.MB**) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 67, w dniach pracy urzędu: poniedziałek – piątek w godz. 7³⁰–15³⁰ po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 670.

Pouczenie:
Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadamia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku,
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia,
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim, W obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy.
- właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt, burmistrz, prezydent miasta niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiorrkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu* – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*),

na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy) tj. Urzędu Miasta Krakowa,

w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Sabalenka złamana

Trzy tygodnie przed trzydziestymi urodzinami Madison Keys zdobyła pierwsze trofeum wielkoszlemowe w karierze. W finale Australian Open Amerykanka wygrała z rozstawioną z numerem jeden Białorusinką Aryną Sabalenką 6:3, 2:6, 7:5.

Rafał Stec

Trzy z rzędu triumfy w kobiecym singlu w Australian Open jeszcze się w XXI wieku nie zdarzyły. Jako ostatnia tak rewelacyjną pasję miała Martina Hingis, w latach 1997-99.

Sabalence (WTA 1) też się nie udało, choć spotężniała na absolutną hegemonkę wielkoszlemowych kortów twardych, w minionych dwóch sezonach dotknęła wręcz ideału. W obu edycjach w Melbourne wzięła trofea, w nowojorskim US Open zwyciężyła w 2024 roku, a w 2023 roku padła dopiero w finale. Do sobotniego finału przystępowała po wygraniu 33 z 34 wielkoszlemowych spotkań rozgrywanych na tej nawierzchni, zaczęła wysłuchiwać najmiłszych komplementów – obwoływano ją Novakiem Djokowiciem wśród kobiet.

Teraz uchodziła za bezdyskusyjną faworytkę i ze względu na ogólny bilans, i ze względu na minione dwa tygodnie. Przed decydującym starciem z Madison Keys (WTA 19) zgubiła zaledwie jeden set, podobnie jak w całym poprzednim tegorocznym turnieju – w Brisbane.

Finał rozpoczął się jednak sensacyjnie. Białorusinka sprawiała wrażenie stremowanej, właściwie żadnego elementu gry nie wykonywała poprawnie, jakby zaskoczyło ją spotkanie z przeciwniczką, jakiej dotąd na Australian Open nie miała – dorównującą jej siłą uderzeń, bezkompromisowo ofensywną. Równowagę odzyskała dopiero przy stanie 1:5, nie mogła już ocalić inauguracyjnego seta. Amerykańscy komentatorzy cmokali w portalach społecznościowych, że rodaczka gra zbyt perfekcyjnie, że to nie może długo trwać.

Zmory wróciły

Działo się zdumiewająco, bo Sabalenka wykonała ostatnio postępy gigantyczny, na wielu poziomach. Kiedy Iga Świątek w ubiegłym roku osuwała się w kryzys – najpierw sportowy i widoczny dla wszystkich, potem utajony, gdy w absurdalnych okolicznościach oblała test dopingowy – jej największa rywalka stawała się na korcie coraz bardziej wszechstronna, a także uporała się z głównym mankamentem, czyli niegodnym wielkiej tenisistki niedomaganiem serwisowym. Niszczyły ją podwójne błędy.

Apogeuem choroby nastąpiło w 2022 roku, gdy w całym sezonie popełniła ich 428. Po najczarniejszych seriach zdarzało jej się rozplakać, a następnie w akcie desperacji zaserwować sposobem dolnym – byle przebić piłkę na drugą stronę siatki. Potem zwierzała się, że przewlekły techniczny problem wpędzał ją w rozważania o przedwczesnym zakończeniu kariery. Zrozumiała jednak, że za bardzo kocha tenis, bez niego zwariuje.

I dokonała zasadniczych korekt we wspomagającym ją sztabie. Najpierw trener Antoni Dubrow powiedział, iż nie umie rozwiązać serwisowej zagadki i trzeba szukać pomocy gdzie indziej. Wybrali Kanadyjczyka Gavina MacMillana, guru od biomechaniki, który wrócił do tenisa po długiej współpracy z pięściarzami oraz gwiazdami futbolu amerykańskiego. Zanalizował sposób, w jaki Saba-



• Aryna Sabalenka i Madison Keys z trofeami za występy na kortach w Melbourne

FOT. REUTERS / KIM KYUNG-HOON

Królem Melbourne po raz drugi z rzędu został lider rankingu ATP, Jannik Sinner. We wczorajszym finale Włoch pokonał światową „dwójkę”, Niemca Alexandra Zvereva 6:3, 7:6, 6:3

lenka podrzuca piłkę i układa ciało przy uderzeniu, po czym zawyrokował, iż brak precyzji nie wynika ze słabej psychiki, lecz techniki. Białorusinka miała wykonywać ruchy do tego stopnia niewłaściwe, że nie wiadomo, jakim cudem w ogóle czasami trafiała w kort.

Postawił diagnozę, zastosował właściwą terapię. Przypomnijmy: w 2022 roku Sabalenka popełniła 428 błędów serwisowych w 55 meczach. W 2023 – 285 w 69 meczach. W 2024 – 205 w 79 meczach. Coraz więcej grała, coraz rzadziej pudłowała. I według tenisowych ekspertów z królowej pomysłu przystąpiła się w mentalne monstrum. Akurat wtedy, gdy zrezygnowała z konsultacji z psychologiem. – Zdałam sobie sprawę, że nikt mi nie pomoże. Muszę poradzić sobie sama, bo ilekroć moje problemy rozwiązują kogoś inny niż ja, okazuje się to niemożliwe. Muszę wziąć odpowiedzialność za siebie, być swoją własną psycholożką – tłumaczyła w rozmowie z agencją Reuters.

Dlatego pierwsze finałowe sceny wyglądały nietypowo – Białorusinka zaczęła od

czterech nietrafionych serwisów, potem dokładała kolejne, przegnane demony zdawały się wracać. Opanowała się po kilkudziesięciu minutach i drugą partię wygrała zdecydowanie, wielokrotnie przypominając, że wyraźnie wzbogaciła repertuar zagrań. Kiedy była potrzeba, uderzała subtelnie, posyłając piłkę tuż nad siatką lub tuż za siatką.

46. próba Keys

Dla 26-letniej seryjnej zwyciężczyni Sabalenki, która na obiektach Australian Open „czuje się jak w domu”, sobota przypominała zwykły dzień w biurze, Madison Keys doświadczała niezwykłego. Do wielkoszlemowego finału dobiegająca trzydziestki Amerykanka zagrała raz, w odległym 2017 roku w Nowym Jorku. W Melbourne na tym etapie debiutuje, a rywalizacja z Białorusinką, którą w pięciu próbach zdołała pokonać tylko raz, kojarzy jej się z traumą, bodaj największą w karierze. Otóż półtora roku temu w półfinale US Open prowadziła 6:0, 5:3, ale nagle zaczęła grać pasywnie (choć wynik wręcz skłaniał do podjęcia sporego ryzyka!) i poniosła porażkę.

Zmieniła się, wytrzymuje już chwile wysokiego napięcia, a w czwartek zaimponowała odpornością psychiczną kandydatki na czempionkę. W boju z Igą Świątek była tak skupiona na najbliższym ruchu rakiety, że nie zorientowała się, iż broni piłki meczowej. Do niewiedzy przynależała się po meczu, mówiła o „blackoucie”.

W finale zachowywała się podobnie, znów stawiając faworytce twardy opór w trzecim secie – wtedy, gdy sądziliśmy, że górę powinno wziąć doświadczenie seryjnej zwyciężczyni. I dokonała wyczynu niewidzianego

w Melbourne od półtorej dekady – pokonała i aktualną wiceliderkę, i liderkę globalnego rankingu. Życiową formę osiągnęła tuż przed trzydziestką, najcenniejszego łupu dopadła w swoim 46. udziale w imprezie wielkoszlemowej. Jako nastolatka uchodziła za cudowne dziecko tenisa, ale marzenia spełniła bardzo późno. Wreszcie unieważniła reputację najznakomitszej w stawce tenisistki, która nie ma w dorobku żadnego z najbardziej prestiżowych trofeów w dyscyplinie.

Występ wyeliminowanej w półfinale Polki podsumować niełatwo. Suchy wynik wyglądał okazale – zwłaszcza przy ubiegłorocznym, w poprzedniej edycji Australian Open odpadła w III rundzie – podobnie jak rezultaty cząstkowe. Zanim Świątek zdurzyła się z Keys, oddała rywalkom zaledwie 14 gemów, a zatem odbyła czwartą najszybszą podróż do czołowej czwórki w dziejach turnieju. Znowu sprawiała wrażenie nietykającej w swoim agresywnie ofensywnym stylu gry. Wypada jednak dodać, że sprzyjało jej losowanie. Mierzyła się kolejno z zawodniczkami sklasyfikowanymi na miejscach 50., 49., 61. i 128. w rankingu WTA, dopiero w ćwierćfinale zobaczyła rywalkę z czołówki, plasującą się na ósmej pozycji Emmę Navarro.

W każdym razie odrobiła sporo strat do globalnej liderki Sabalenki, a po wyprawach do Azji i USA nadszarpnięta wiosną, czyli krążenie po jej ulubionych kortach w Madrycie, Rzymie oraz Paryżu. Co oznacza zarówno szansę, jak i niebezpieczeństwo – we wszystkich tych metropoliach zdobywała w ubiegłym roku tytuły, więc będzie broniła olbrzymiej liczby punktów. Wyzwania na miarę dziewczyny, której pełną satysfakcję daje tylko pozycja numer jeden na świecie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358697

34358698

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Będzinie w sprawie sygn. akt I Ns 984/22 toczy się postępowanie z wniosku Andrzeja Wyżowskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie udziału w prawie własności nieruchomości położonej w Czeladzi przy ulicy Pięnkowskiego 22 składającej się z zabudowanej działki gruntu o numerze geodezyjnym 227 i o powierzchni 107m², dla której prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00001303/4.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do nieruchomości pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

